

ZAPRASZAMY!

JUŻ DZIŚ
NA PL. PIŁSUDSKIEGO
RUSZA WYSTAWA
„GAZETY POLSKIEJ”

POLSKA

#BARTOSZ K. W RĘKACH ABW

To niesłychały rozwój sytuacji. We wtorek próbowaliśmy odowodnić podczas procesu, który wytoczył nam K., że ma wyjątkowo niebezpieczne źródła finansowania swojej fundacji – powiedział Tomasz Sakiewicz. s.2



codziennie

Gazeta Polska

W NUMERZE
o festiwalu
Wschód
Kultury

WYGRALI Z UPAŁEM, ALE NIE Z RYWALEM

Dla naszej drużyny ten mecz, choć odbył się w fazie grupowej, był rozgrywany na zasadach pucharowych – wygrywamy, to idziemy dalej, przegrywamy – odpadamy z turnieju. Polscy piłkarze rozegrali wielkie spotkanie, pokazali ducha walki i niesamowitą ambicję. Niestety gol stracony już w 2. min pomógł Szwedom przetrwać upał i zadać decydujący cios w doliczonym czasie gry. Biało-Czerwoni przegrali 2:3 i kończą turniej Euro 2020. s.20

Czwartek

s.20

POLSKA

Gdzie są politycy z tamtych lat?

Co się dzieje, kiedy politykowi przychodzi nie zwinąć zięć z pleców? Spróbujemy dotrzeć do informacji o politykach lewicy, którzy nie są na pierwszej linii frontu. Kiedyś nisiali każdy ich krok. Kiedyś gury, zapadając ich wycieczkami pierwsze strony... s.4

POLSKA

Proaborcyjna presja w PE

Wczoraj europarlament debatował nad kontrowersyjnym raportem Prodnaga fredda. Motywy o prawach reprodukcyjnych oraz seksualnych. Lewica dąży do przyjęcia rezolucji w tej sprawie. Mimo że nie byłoby ona wiążąca, to wykorzystywano by ją jako element presji na kraje członkowskie. s.5.7

CZYTAJ BEZPŁATNIE!
w dzisiejszym wydaniu „Codziennej”



PARTNERZY WYDAWA



Bank Polski





Stefan Swieżawski

(1907–2004) polski historyk filozofii, autor „Dziejów filozofii europejskiej w XV wieku”

\\ Sumienie nie działa jak bezbłędna maszyna. Jest to sprawność, cnota, którą trzeba z największą starannością pielęgnować, jak najcenniejszą, subtelną roślinę. \\

2

CZWARTEK 24 CZERWCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek	24.06	Opady deszczu i burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Danuta, Emilia, Jan, Longin, Longina, Wilhelm
04:14	21:01	

Gdańsk	Lublin
21°C	31°C
17°C	19°C
Katowice	Kraków
31°C	30°C
20°C	22°C
Łódź	Poznań
28°C	23°C
21°C	17°C
Warszawa	Wrocław
31°C	25°C
22°C	18°C

Piątek	25.06	Opady deszczu i burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antyd, Dorota, Eulogiusz, Febron, Febronia, Fiebrośław, Łucja, Prosper, Tolisława, Wilhelm
04:15	21:01	

Gdańsk	Lublin
20°C	25°C
17°C	17°C
Katowice	Kraków
22°C	23°C
17°C	17°C
Łódź	Poznań
20°C	21°C
15°C	15°C
Warszawa	Wrocław
23°C	20°C
18°C	14°C

JAN GALAROWICZ

Kuszenie Kościoła

Bardzo wiele mówi się i pisze o kryzysie Kościoła. Dominuje nastrój paniki. Stawiane są różne diagnozy. Z książki pierwszego świeckiego uczestnika soboru watykańskiego II Jeana Guittona „W co wierzę” wynotowuję dwie ważne myśli na ten temat. Filozof pisze: „Kiedy bada się rzeczywistość i odartą z legendy historię Kościoła katolickiego, okazuje się, że zawsze – prawdę mówiąc – znajdował się na krawędzi śmierci i zagłady, czy to wskutek ciosów z zewnątrz, czy to wskutek wewnętrznych słabości”. Guittton ostrzegał już 50 lat temu, że w XXI w. Kościół będzie kuszony możliwością zastąpienia religii typu boskiego i prawd wertykalnych – na temat Boga, życia wiecznego, zbawienia i potępienia itp. religią typu ludzkiego, humanizmem bez wiary i prawdami horyzontalnymi – na temat ludzkiej miłości, seksu, postępu, dobrobytu, ziemskiego szczęścia itd.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Kto wpłacał na Nowaka?

Prawie 60 osób miało zrzucić się na opiewającą na milion złotych kaucję dla Sławomira Nowaka, byłego ministra transportu w rządzie PO-PSL. Dzięki temu nie wrócił on do aresztu. Problem jednak w tym, że niewiele osób przyznaje się do udzielenia wsparcia finansowego podejrzanemu o gigantyczną korupcję ekspolitykowi. Być może zdając sobie sprawę, że może to być poważne PR-owe obciążenie. Wiadomo, że pieniądze wpłaciło (formalnie udzielając pożyczki rodzinie Nowaka) wielu dawnych partyjnych kolegów PO. Pytanie, czy zrobili to dobrowolnie, czy też istniał w partii nieformalny przymus, aby to zrobić. To zasadnicza kwestia, która ujawniłaby wewnętrzne mechanizmy funkcjonowania kierowanej przez Borysa Budki partii. Potwierdzając (lub nie), że każdy członek Platformy Obywatelskiej, który popadł nawet w najpoważniejsze tarapaty prawne może liczyć na pomoc partii. Ta zasada została okrzyknięta doktryną Neumanna, od nazwiska polityka PO, który przedstawił ją bardzo dobitnie podczas nagranych spotkań ujawnionych przez media.



Marcin Wolski

Wszystko dla dziecka

Ulica Sezamkowa
dziś banalna nie jest,
jej bohaterami zostali
dwaj geje.

Dziś pokój dziecienny spowiła
dwuznaczność,
już Gaska Balbinka śpi
z Kaczką Dziwaczką,
a Kubuś Puchatek
pełen optymizmu,
naucza Prosiaczka sztuki
onanizmu.

By zyskać tam dostęp,
trzeba użyć hasła.

Otwórz się Sezamie!...
Od tyłu, rzecz jasna!

Marcin
HermanNiemieckie
zakłamanie

Bramkarz reprezentacji Niemiec Manuel Neuer występuje na meczach Euro 2020 z tęczową opaską. Pozwoliła mu na to UEFA, mimo iż zasadniczo twierdzi, że nie należy mieszać sportu z polityką. Jej zdaniem jednak gest Neuera to nie polityka, ale dobra wola. Niemcy chcieli jeszcze podczas meczu z Węgrami podświetlić stadion w Monachium na tęczowo, ale piłkarska federacja uznała, że to już jednak trochę za dużo. Wszystko to jest groteskowe w kontekście tego, że podczas meczów Euro dominują reklamy krajów, gdzie prześladowane są nie tylko homoseksualistów – firm państwowych z Rosji, Chińskiej Republiki Ludowej, Kataru... Ich pieniądze trafiają do kieszeni działaczy i piłkarzy rzekomo zatroskanych tak bardzo prawami człowieka i tak bardzo ideowych. Dodatkowo, ledwie 3 lata temu piłkarski mundial był w Rosji, w której czeczeński watażka z nadania Kremla Ramzan Kadyrow patronuje torturowaniu i mordowaniu homoseksualistów (a także przeciwników, którym przypisuje się homoseksualizm). Nie przypominam sobie wtedy odważnych gestów Neuera. Niemcy również radośnie z Rosją budują gazociąg Nord Stream 2 i prowadzą coraz większe interesy z Chinami. To po prostu obrzydliwe zakłamanie.

Krzysztof
WołodźkoBetonoza nasza
powszednia

Wczorajsze sceny zatopionego Poznania i podtopionego Krakowa w jednych budzą smutek, w wyobraźni innych zmieniają się w śmieszne memy. Bliżej mi do tych pierwszych. W Polsce z roku na rok coraz szybciej przybywa gwałtownych zjawisk atmosferycznych, które coraz głębiej wpływają na życie nas wszystkich. Podrażają też jego koszty, bo ulewę i suszę, pożary i podtopienia to także droższa żywność, woda, ubezpieczenia itd., itp. Opozycja, która trąbi o inflacji, w ogóle nie bierze pod uwagę tego, że rosną po prostu koszty produkcji i przetwórstwa rolnego – właśnie w związku z przeobrażeniami klimatu. Druga rzecz to betonoza. To fatalne dla polskich miast zjawisko, chora modernizacja, która rynki małych, średnich i dużych miast zamienia w betonowe patelnie. Przed wiekami, gdy śmiertelny wróg niszczył miasto i wsie, posypywał ziemię solą. By nic nie mogło żyć i rosnąć. My wszystko zalujemy asfaltem i betonem. Nie ludźmy się, cena za „niepamięć o ogrodach” będzie tylko rosła. Ale o tym też trzeba umieć rozmawiać, a wiadomo, jakim językiem lewicowo-liberalne środowiska mówią do rodaków. To nikogo jednak nie tłumaczy. Dla własnego dobra musimy pozwolić polskiej ziemi oddychać.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



PARA PREZYDENCKA NA DZIEŃ OJCA

ŻYCZENIA \ Tata to lojalny obrońca i przyjaciel, czuły opiekun i towarzysz zabaw, autorytet i stanowczy wychowawca, nauczyciel postaw moralnych i patriotycznych; życzymy satysfakcji z osiągnięć młodszych i starszych pociech – napisali Agata i Andrzej Dudowie w życzeniach z okazji Dnia Ojca.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 24 CZERWCA 2021

TEMAT DNIA

3

BEZPIECZEŃSTWO \ Pokłosie ataku hakerskiego na Polskę

Cyberataki na agendzie międzynarodowej

Na rozpoczynającym się dziś w Brukseli dwudniowym posiedzeniu Rady Europejskiej premier Mateusz Morawiecki przedstawi szefom państw UE informacje dotyczące ostatnich cyberataków na nasz kraj. Są jednak tacy „fachowcy”, jak choćby były szef Urzędu Ochrony Państwa Piotr Niemczyk, którzy twierdzą, że to... rozgrywki wewnętrzzpartyjne.

Jan Przemyski

Albicla.com/JanPrzemyski

Zustaleń Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego wynika, że ofiarami ataku hakerskiego padli członkowie byłego i obecnego rządu, posłowie, senatorowie, samorządowcy, a także pracownicy mediów i organizacji pozarządowych – oświadczył we wtorek premier Mateusz Morawiecki. Trop za hakerami prowadzi na wschód, do rosyjskich służb specjalnych. Sprawa jest na tyle poważna, że zainteresowała zarówno przedstawicieli państw Unii Europejskiej, jak i NATO.

Na rozpoczynającym się dziś dwudniowym szczycie Rady Europejskiej premier Morawiecki przedstawi informację o ostatnich cyberatakach. Ponadto Pol-



Niektóre opinie dotyczące ostatniego ataku hakerskiego na skrzynki urzędników państwowych są kontrowersyjne. Wśród nich postawiona przez byłego szefa UOP Piotra Niemczyka, który sugeruje, że za sprawą stoją „porachunki wewnętrzne”

| fot. Grzegorz Krzyżewski/FotoNews/Forum

ska będzie zabiegała, aby w konkluzjach szczytu UE znalazł się apel o pilne zbadanie możliwości zastosowania odpowiednich środków w ramach wspólnej reakcji dyplomatycznej UE na ataki cybernetyczne oraz zapis, że atak na jedno lub więcej państw członkowskich

UE jest wyzwaniem dla całej UE.

Wczoraj natomiast w Brukseli nad tematem incydentu hakerskiego, którego ofiarą padli obywatele Polski, obradowała Rada Północnoatlantycka, najważniejszy organ decyzyjny NATO. „W Kwaterze Głównej NATO w Bruks-

li jest zainteresowanie sprawą cyberataków w Polsce. Ma to związek z szeregiem działań dezinformacyjnych i ataków cybernetycznych, prowadzonych prawdopodobnie przez Rosję, które zgłaszane były przez różne państwa Sojuszu w ostatnich miesiącach” – przek-

zało PAP źródło w Kwaterze Głównej Sojuszu w Brukseli.

Także na naszym podwórku politycznym toczy się dyskusja nt. ostatnich wydarzeń związanych z cyberbezpieczeństwem. Niektóre opinie są mocno kontrowersyjne. Za taką bez wątplenia można uznać tezę postawioną przez Piotra Niemczyka, przedstawianego jako eksperta ds. służb specjalnych, który chętnie zapraszany jest do mediów sympatyzujących z opozycją. W programie „Onet Opinie” stwierdził on, że „rząd sugeruje, że to był atak hakerski z Rosji, ale jest też drugi trop”, który wydaje mu się „dużo bardziej prawdopodobny, że to są porachunki wewnętrzne” (wewnętrzzpartyjne w PiS – przyp. red.). Komentarz ten został skrytykowany przez wiele środowisk. Internauci wytknęli Niemczykowi także wygląd, gdyż rzekomy ekspert opozycji od spraw tajnych przyszedł do studia w krzykliwej fryzurze – robiących wrażenie żółto-czerwono-niebieskich dredach.

Bartosz K. w rękach ABW

ZATRZYMANIE \ Przewodniczący Rady Fundacji Otwarty Dialog Bartosz K. został aresztowany przez ABW. Zatrzymanie ma związek m.in. z kontrowersjami wokół finansowania Fundacji Otwarty Dialog oraz prania brudnych pieniędzy. O skandalicznych działaniach FOK piszą od dawna nasze media.

Fundacji Otwarty Dialog próbuje zamknąć usta naszym mediom, które informują na temat kontrowersyjnych źródeł finansowania tej organizacji. Bartosz K. pozwał Tomasza Sakiewicza, redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”, za mówienie o dziwnych powiązaniach fundacji Ludmiły Kozłowskiej. We wtorek odbyła się zdalna rozprawa przed Sądem Okręgowym w Warszawie. W sprawie zeznawali m.in. Grzegorz Wierchołowski, redaktor naczelny portalu Niezależna.pl, oraz dziennikarz śledczy Witold Gadowski, którzy mówili o dokumentach, komunikatach i zagranicznych publikacjach prasowych stanowiących źródło artykułów

na temat wątpliwości dotyczących Otwartego Dialogu. Okazuje się, że te same wątpliwości co nasze media, podzielają służby państwowe. Wczoraj, dzień po rozprawie, Bartosz K. został aresztowany przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. – Bartosz K. usłyszy zarzuty poświadczenia nieprawdy co do wykonania przez spółkę usług konsultingowych w 46 fakturach VAT wystawionych na rzecz 11 zagranicznych przedsiębiorców, na łączną kwotę ok. 5,3 mln zł, a także ukrycia przestępczego pochodzenia tych środków finansowych poprzez ich przelanie m.in. na rzecz Fundacji Otwarty Dialog oraz innych ustalonych podmiotów. Zarzuty

obejmują działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej – przekazał rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie Karol Blajerski. Informacje te jako pierwszy przekazał portal Niezależna.pl.

– To niezwykle rozwój sytuacji. We wtorek właśnie próbowaliśmy udowodnić – i o to ma pretensje K. – że ma wyjątkowo niebezpieczne źródła finansowania swojej fundacji i na to wskazuje służby wielu państw. Adwokaci K. na siłę próbowali udowodnić, że tak naprawdę nic nie wiadomo i nie wolno o nim pisać. Teraz okazało się, że ABW zatrzymuje go właśnie z tych powodów, które przedstawialiśmy w sądzie. To wszystko znalazło się w decyzji o zatrzymaniu przez ABW. Pozostaje pytanie, jaki ma to wpływ, na jego działalność polityczną. Na ile on działa na zlecenie różnych lobby lub innych państw? Na te pytania trzeba będzie odpowiedzieć, bo ten człowiek odegrał kluczową rolę jako walec opozycji w próbach obalania rządu – powiedział w rozmowie z „Codzienną” Tomasz Sakiewicz.

Adrian Siwek

Pogrzeb prof. Kieżuna

POŻEGNANIE \ Warszawska bazylika św. Krzyża była drugą stacją w uroczystościach pogrzebowych prof. Witolda Kieżuna, który wczoraj spoczął w Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej na powązkowskim Cmentarzu Wojskowym. Homilię wygłosił proboszcz ks. Bogdan Bartoń, podkreślając, że zmarły przez 99 lat pisał wielką księgę swojego życia.

Nad otwartą mogiłą bohatera AK odczytany został list od Prezydenta Andrzeja Dudy i jego żony Agaty. Para prezydencka przypomniała, że prof. Witold Kieżun należał do „wspaniałego pokolenia odrodzonej Niepodle-

głej uformowanego w duchu służby i wierności Rzeczypospolitej”. Oficera AK żegnali również kombataneci i delegacje Związku Strzeleckiego „Strzelec”.

(PiK)

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. dr hab. nauk med.

Andrzeja Milanowskiego

wieloletniego prezesa Polskiego Towarzystwa Fenylketonurii.

Składamy serdeczne wyrazy współczucia dla całej Rodziny i współpracowników.

Zespół Vitafl International Ltd

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

NASZ TEMAT \ Gdzie są politycy z tamtych lat?

Bank, uczelnia i ogrodnictwo

Pospolicie ulegamy złudzeniu, że życie polityka jest lepsze od naszego. Takie wszak wrażenie jest nam sprzedawane przez spin doktorów lub innych inżynierów od popularności. Co się dzieje, kiedy politykowi przychodzi na zawsze zejść z piedestału? O tym już się nie pisze...

Marcin Szkuat

Spróbowałismy dotrzeć do informacji o politykach lewicy, którzy od jakiegoś czasu nie są na pierwszej linii frontu. Większość jest w wieku emerytalnym. Godziny mijają jak minuty. Lata – jak miesiące. Przeszłość zdaje się mieć wymiar 15 minut. Takie jest życie około siedemdziesiątki.

Zawsze drugi

Marek Siwiec, lat 66, ongiś pierwszy po bogu w Kancelarii Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, w której bogiem był Kwaśniewski. Uprzednio pierwszy po bogu w redakcji studenckiego tygodnika „ITD”, w którym naczelnym bogiem był Kwaśniewski. Obecnie pierwszy po bogu w fundacji założonej przez byłego prezydenta Kwaśniewskiego „Amucis Europae”. Czyli Siwiec zawsze drugi. Fundacja zajmuje się „(...) popieraniem integracji europejskiej, a także wspieraniem procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie”. Lepiej byłoby powiedzieć, że fundacja zajmuje się PR-em byłego prezydenta, udostępniając go na różne wykłady i prelekcje. To zdaje się jest jej głównym źródłem przychodów, co w minionym roku przyniosło bilansową stratę. Siwiec, zasiadając w radzie nadzorczej, właśnie doczekał się emerytury. Wraz z synem założył też spółkę: „Siwiec, Obidziński, Szpetulski & Partners” z siedzibą w podwarszawskim Komorowie, gdzie były eurodeputowany mieszka. Zgodnie z umową spółka chciała się zajmować consultingiem i doradztwem biznesowym, ale zdaje się nie zajmuje się, ponieważ śladów tej aktywności brak.

Szpiegował?

Józef Oleksy, prezes Rady Ministrów oskarżany niepotwierdzonymi zarzutami o szpiegowanie na rzecz Rosji pod pseudonimem „Olin”. Zmarł po 10 latach zmagania się z chorobą nowotworową w 2015 r., przeżyw-



Andrzej Pęczak, były wojewoda łódzki i wiceminister skarbu państwa, skazany na 3 lata więzienia i 120 tys. grzywny
| fot. Michał Tuliński/Forum

szy 69 wiosen. Pochowany na wojskowych Powązkach, kwatery C6-tuje-4.

Ułaskawiony przez Kwaśniewskiego

Zbigniew Sobotka, lat 69, zasiadał w Sejmie przez 20 lat. Były wiceminister spraw wewnętrznych i administracji z nadania SLD, skończył z polityką zawodową w rezultacie skandalu, który doprowadził go do skazania na 3,5 roku więzienia za przekazanie informacji o planowanej tajnej akcji policji przeciw samorządowcom ze Starachowic powiązanym z miejscowymi bandytami. Prezydent Kwaśniewski skorzystał wobec Sobotki z prawa łaski, zamieniając bezwzględne więzienie na wyrok w zawieszeniu. Obecnie Sobotka to przede wszystkim emeryt oraz członek zarządu Fundacji im. Józefa Oleksego. Fundacja od 2016 r. przyznaje spiżową statuetkę nagrody im. Oleksego „za poszukiwanie dróg dialogu pomiędzy ludźmi odmiennych poglądów i szerzenie kultury w przestrzeni publicznej”. Uroczystości odbywają się w kompleksach Sejmu RP. Laureatami byli prof. Karol Modzelewski, Jerzy Koź-

miński, były ambasador RP w USA, oraz Rita Süssmuth, wieloletnia przewodnicząca Bundestagu. W 2020 r. nagrody nie przyznano. Pandemia.

Broni białych kołnierzyków

Ryszard Kalisz, 64 lata, szef Kancelarii Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Obecnie adwokat praktykujący w Kancelarii Adwokackiej Ryszard Kalisz. Mecenasa Kalisz, jak sam przyznaje, bo inni mecenasi zapewne robią to samo, ale otwarcie tego nie manifestują, specjalizuje się w obronie z zakresu „white collar crimes”, czyli przestępczość „białych kołnierzyków”. Termin ten oznacza działalność przestępczą prowadzoną przez osoby o wysokim statusie ekonomicznym i społecznym, wykorzystujące stanowiska biznesowe i polityczne do popełniania przestępstw. Skąd u pana mecenasa takie zainteresowania i skłonności, kiedy klasa robotnicza wciąż nadal potrzebuje obrony przed hegemonią moźnych tego świata? Nie wiadomo. Kalisz zatrudnia mecenasa Edmunda Falandysza, syna prof. Lecha Falandysza, ongiś sekretarza

stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy. Politykowi pierwsze dziecko urodziła druga żona. Miał wtedy 58 lat.

Wykłada i dużo pisze

Jerzy Jaskiernia, lat 71, profesor. Posłował przez ponad 20 lat. Były minister sprawiedliwości. Zaprzeczył przed sejmową komisją badającą aferę hazardową, jakoby miał przyjąć 10 mln dol. łapówki za doprowadzenie do korzystnej dla branży nowelizacji ustawy hazardowej. Śledztwo umorzono. Obecnie Jaskiernia jest dziekanem Wydziału Prawa, Administracji i Zarządzania Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Wybrany w 2020 r. na czteroletnią kadencję. „Uczelnia cały czas jest na dorobku. Aspiruje do grona najlepszych polskich uniwersytetów” – powiedział dziekan Jaskiernia, rozpoczynając nowy rok akademicki w minionym roku. Wykłada i dużo pisze. „Nowe wyzwania i rozwiązania w polskim systemie ochrony praw człowieka”, „Funkcje Konstytucji RP w dobie integracji europejskiej i radykalnych przemian politycznych”, „Uwarunkowania im-

plementacji prawa do dobrej administracji jako standardu europejskiego”. Wszystko w ostatnich dwóch latach. Trudno przebrnąć przez jedną stronę któregoś z tych dzieł, dwa razy nie zasypiając. Ale emeryturę zawiesił. Nie pobiera.

Skredytował szefa imperium kielbasy i baleronu

Wojciech Olejniczak, lat 47, były minister rolnictwa i przewodniczący SLD. Nieudolna replika Kwaśniewskiego. Dzięki wysokim kompetencjom w noszeniu krawatów i garniturów z polityki trafił do bankowości. W Alior Banku odpowiadał za kredytowanie klientów sektora rolno-spożywczego i przetwórczego. No i skredytował 38 mln zł Henryka Kanię, szefa imperium kielbasy i baleronu z Pszczyny. Kania, jak wiemy, oprócz wytapiania smalcu zajmował się księgowaniem pustych faktur, aby odliczyć fikcyjny VAT. Uciekł do Argentyny, ale go wydalił. Olejniczak odszedł z Alior Banku w maju tego roku. Zarząd banku skierował doniesienie do prokuratury, że Kania wyłudził wspomniane kredyty, a Olejniczak się na to zgodził. Były szef SLD twierdzi, że nie uczestniczył w przygotowywaniu aplikacji kredytowej ani w podejmowaniu decyzji o finansowaniu Kani.

Widziany przy pracach ogrodowych

Andrzej Pęczak, lat 70, były wojewoda łódzki i wiceminister skarbu państwa, co od lobbysty Marka Dochnała chciał mercedesa, koniecznie z frankami. A kiedy brakowało mu na parkingi i paliwo, to również molestował Dochnała. Sąd ustalił, że przyjął 900 tys. zł łapówki. Skazany na 3 lata więzienia i 120 tys. grzywny. W trakcie przewodu sądowego deklarował, że choruje na raka. Trochę siedział, ale dość szybko wyszedł z więzienia. Obecnie na emeryturze. Dorabiał jako kierowca. Widziany w zespole parkowo-ogrodowym pałacu Sokołniki przy trasie E-67 z Warszawy do Wrocławia przy pracach ogrodowych.

Życie polityka po życiu polityka do usługanych różami nie należy. Co złe, zostaje na ogół zapamiętane. Co dobre – zapomniane.

ZDROWIE \ Do końca roku Ministerstwo Zdrowia chce uruchomić możliwość rejestrowania się na wizyty do lekarzy specjalistów przez Internetowe Konto Pacjenta. Dostępni będą: kardiolodzy, endokrynolodzy, ortopedzi i neurologi.



fol. KAS/d

POLICJA \ Centralne Biuro Śledcze Policji i Krajowa Administracja Skarbowa zatrzymały 10 osób podejrzanych m.in. o wystawienie fikcyjnych faktur na łączną kwotę 50 mln zł. Straty skarbu państwa wyniosły co najmniej 12 mln.

POGODA \ Uwaga: nawałnice, grad, podtopienia w niemal całym kraju!

Burze groźniejsze, niż myślimy

Już nie upały, a burze są największym pogodowym zagrożeniem. Wysokie temperatury będą powoli odpuszczać, a nadal będziemy mierzyć się z nawałnicami. Niektóre z nich przyniosą dodatkowo niebezpieczny grad. Synoptycy ostrzegają przed silnym wiatrem oraz podtopieniami. Jednocześnie alarmują o utonięciach z powodu nieodpowiedzialnego korzystania z zbiorników wodnych podczas słonecznych dni.

Maria Kobylńska

Od kiedy zaczęło robić się cieplej, policja odnotowuje coraz więcej utonięć w rzekach, jeziorach i innych zbiornikach wodnych. Od 1 kwietnia zarejestrowała aż 113 zgonów spowodowanych utonięciem. Jeszcze więcej było osób topiących się, których udało się uratować. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa podkreśla, by na siebie uważać szczególnie teraz, gdy w większej części kraju panują upały. Tylko we wtorek utonęły cztery osoby. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, RCB zaleca, by dla bezpieczeństwa pływać

jedynie w wyznaczonych miejscach, nigdy nie wchodzić do wody po alkoholu lub środkach odurzających, nie wbiegać rozgrzanym do wody i wkładać kapok, będąc na łódce, kajaku bądź rowerze wodnym.

Upały jednak powoli odpuszczają. Synoptycy ostrzegają teraz głównie przed burzami, które mogą wystąpić w całym kraju. Nadal jednak upał będzie doskwierał mieszkańcom wschodniej Polski. – W zachodniej połowie kraju ten upał odpuszcza. Ostrzeżenia dotyczące upałów zostają we wschodniej połowie kraju i prawdopodobnie taka sytuacja utrzyma się do piątku. Tam



Państwowa Straż Pożarna poinformowała, że tylko od wtorku do porannych godzin w środę strażacy interweniowali w związku z pogodą ponad 2,6 tys. razy

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

termometry wciąż mogą pokazać nawet 33 st. Najintensywniejsze burze będą na krańcach wschodnich, tam

prognozowane sumy opadów to nadal do 40 mm czy nawet punktowo 50 mm. Przy tych burzach bardziej na za-

chód opady będą mniejsze, ok. 20–30 mm – podała synoptyk Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Anna Woźniak.

Ostrzegła też przed silnym wiatrem. Ten najgroźniejszy będzie na wschodzie kraju i osiągnie do 90 km/h. W centrum również należy uważać. Spodziewana prędkość wiatru to 70 km/h. W niektórych regionach mogą wystąpić również burze z gradem. Ostrzeżenie przed nimi IMGW wydał m.in. dla całego województwa lubelskiego.

Skutki dotychczasowych nawałnic są wyjątkowo dotkliwe. Państwowa Straż Pożarna poinformowała, że tylko od wtorku do porannych godzin w środę strażacy interweniowali w związku z pogodą ponad 2,6 tys. razy. Intensywne opady deszczu, gradu spowodowały podtopienia. Z kolei silny i porywisty wiatr łamał drzewa i gałęzie.

(PAP)

Wirus wciąż mutuje

PANDEMIA \ Do końca wakacji liczba osób odpornych na COVID-19 w Polsce ma przekroczyć 70 proc. i powinniśmy osiągnąć odporność populacyjną. Jednak zdaniem ministra Adama Niedzielskiego walka z koronawirusem będzie skuteczna, o ile nie pojawi się nowa mutacja. Tymczasem są już doniesienia o nowej mutacji wariantu Delta, czyli Delta Plus.

W rozmowie z dziennikiem „Fakt” minister zdrowia Adam Niedzielski podał, że dotychczas w Polsce potwierdzono 90 przypadków mutacji Delta. – Jeśli zaatakują wirus Delta, mogą wrócić obostrzenia – powiedział. – Trzeba też patrzeć na strukturę szczepień, u nas podano najwięcej szczepionek Pfizer, a to właśnie ten preparat w badaniach wykazuje największą skuteczność wobec wariantu Delta – zaznaczył minister. Wyjaśnił, że chociaż spada liczba zakażeń, to jednak nie można mówić o odwołaniu epidemii. – Nie możemy powiedzieć, że skoro teraz jest zarażeń stosunkowo niewiele, to koniec walki z pandemią – wskazał. Przypomniał m.in., że ponad 10 mln Polaków jeszcze nie jest zaszczepionych.

Według ministra Niedzielskiego Polska jest przygotowana na nową falę epidemii, ponieważ – jak zaznaczył – w każdej chwili do odtworzenia jest baza łóżek dla chorych, a także sprzętu i transportu. Zdaniem ministra do końca wakacji powinniśmy osiągnąć odporność populacyjną, bo do tego czasu liczba osób odpornych: po przechorowaniu lub zaszczepieniu, przekroczy 70 proc. – Ale trzeba zastrzec, że wszystko będzie skuteczne, o ile nie pojawi się nowa mutacja – zaznaczył Niedzielski.

Wariant Delta pojawił się najpierw w Indiach. Według PAP w Wielkiej Brytanii to już 99 proc. wszystkich nowych zakażeń. Sytuacja wymaga od każdego przestrzegania zasad sanitarnych.

„Wirus Delta dalej mutuje, w Indiach wykryto kolejny wariant Delta Plus, kierunek zmian to dalsze zwiększenie zakaźności i szybszy rozwój choroby, z uszkodzeniem płuc” – wskazuje na Twitterze ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej ds. COVID-19 dr Paweł Grzesiowski. Konieczne są szczepienia oraz przygotowania do ewentualnej kolejnej fali pandemii. „Mimo wakacji trzeba zachować czujność i monitorować sytuację, bo wariant Delta ma duży potencjał epidemiczny. Kolejna fala może nadejść szybko, potrzebne są dzienne dane o nowych hospitalizacjach w czasie rzeczywistym z uwzględnieniem statusu odporności (zaszczepieni, ozdrowieńcy)” – stwierdza ekspert NRL.

Z rządowego raportu szczepień wynika, że w Polsce wykonano ponad 27 mln szczepień przeciw COVID-19, a w pełni zaszczepionych jest ponad 11,6 mln osób.

Paweł Tunia
Alcicla.com/PawełTunia

PiS przeciwko lewackiemu raportowi

OBRONA CYWILIZACJI \ Wczoraj w Parlamencie Europejskim odbyła się debata nad rezolucją w sprawie przyjęcia tzw. raportu Maticia. – To najbardziej skrajny dokument środowisk lewicowych w historii Parlamentu Europejskiego – mówi europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Raport zakłada m.in., że aborcja powinna być prawem człowieka, i promuje edukację seksualną. Autorem dokumentu jest chorwacki europarlamentarzysta Predrag Fred Matić, skrajnie lewicowy polityk z Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów, do której należą również eurodeputowani z Polski Robert Biedroń i Sylwia Spurek.

– To najbardziej skrajny dokument środowisk lewicowych w historii Parlamentu Europejskiego. Zawarte w nim sformułowania są absolutnie szokujące – mówi „Codziennej” europoseł Czarnecki. Przypomina, że w 2013 r. udało się odrzucić również dotyczący liberalizacji aborcji raport lewicowej polityk Edite Estreli z Portugalii. Wówczas przeciwko głosowali eurodeputowani zarówno Eu-

ropejskich Konserwatystów i Reformatorów, jak i Europejskiej Partii Ludowej, w tym Platformy Obywatelskiej.

Z kolei europoseł PiS Kosma Złotowski zwraca uwagę, że takich propozycji w Parlamencie Europejskim pojawia się coraz więcej, a poparcie dla nich rośnie. – Te propozycje są całkowicie oderwane od rzeczywistości, ale niestety bardzo duża część europarlamentarzystów również jest oderwana od rzeczywistości. Debatujemy o prawie do aborcji jako o prawie człowieka. Takie tematy niestety stanowią trzon dyskusji. To zdecydowanie odbiega od europejskiej rzeczywistości i potrzeb Unii Europejskiej – podkreśla europoseł.

Hubert Kowalski
Alcicla.com/HubertKowalski



STRASBURG \ Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że Hiszpania jest winna naruszenia prawa do wolności wypowiedzi wobec Tasii Erkizii Almondoza. Ten były działacz baskijskiej separatystycznej organizacji terrorystycznej ETA został skazany w 2011 r. za pochwałę terroryzmu.

Wespazjan Wielohorski
Albicla.com/WespazjanWielohorski

22 czerwca prezydent Rosji opublikował w niemieckiej gazecie „Die Zeit” artykuł zatytułowany „Być otwartym pomimo przeszłości”. Teoretycznie tekst nawiązuje do 80. rocznicy wybuchu wojny między ZSRS i Niemcami. Jednak, jak się wydaje, ma to być kolejna propozycja strategicznego aliansu między Moskwą i Berlinem przedstawiona niemieckim czytelnikom. Oprócz standardowych haseł o decydującej roli Armii Czerwonej w rozgromieniu nazizmu w artykule pojawiają się tezy o istotnej roli „niemieckich antyfaszystów we wspólnym zwycięstwie”. Według prezydenta Rosji „żołnierz sowiecki przybył na ziemię niemieckie nie po to, by zemścić się na Niemcach, ale ze szlachetną, wielką misją wyzwoliciela”. Mowa jest też o „historycznym pojednaniu” rosyjsko-niemieckim oraz o kontraktach gazowych zawartych z Niemcami w latach 70. i współczesnym wspólnym projekcie „Nord Stream”. Główną ideą publikacji jest ulubiona teza historyczno-polityczna Putina: „Po upadku muru berlińskiego chcieliśmy być równym graczem, ale NATO nadal się

ROSJA \ Kłamliwa narracja Kremla o II wojnie światowej

Historyczne piruety Putina z gazem w tle

We wtorek w Rosji obchodzono rocznicę ataku Niemiec na Związek Sowiecki, co według sowieckiej i rosyjskiej historiografii uznaje się za początek tzw. wielkiej wojny ojczyźnianej. Z tej okazji w rosyjskich mediach pojawiły się rocznicowe materiały. Jednak najwięcej komentarzy wywołał artykuł zamieszczony z tej okazji przez prezydenta Putina w niemieckim dzienniku.



22 czerwca 1941 o godz. 3.15 wojska niemieckiej III Rzezy oraz ich sprzymierzeńców zaatakowały Związek Sowiecki
| fot. Wikipedia/d

Papierowe tygrysy

WĘGRY \ Polityka zagraniczna Unii Europejskiej stała się śmieszna. Kiedy osiem z naszych wspólnych deklaracji zostało pominiętych, jak to miało miejsce w przypadku Chin, dziewiąta będzie powitana z jeszcze większym szyderstwem. Wyglądamy jak papierowe tygrysy, a po naszych wypowiedziach, które pozostają bez konsekwencji, cały świat się z nas śmieje – tę smutną prawdę przedstawił niedawno premier Viktor Orbán decydom w UE.

Stanowisko Węgier ws. Chin od dawna jest jednoznaczne. W innym dokumencie Viktor Orbán odpowiedział w podobnym temacie przewodniczącemu niemieckiej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) Arminowi Laschetowi. Wtedy Węgry stały się celem krytyki ze strony Berlina, ponieważ jako jedyne nie poparły deklaracji UE ws. Izraela.

Po tych wydarzeniach chadek Armin Laschet, a potem szef niemieckiej dyplomacji, socjaldemokrata Heiko Maas, zaproponowali zniesienie zasady jednomyślności w de-

cyzjach dotyczących spraw zagranicznych UE. Widać, że Niemców boli, iż nie są w stanie samodzielnie rządzić Unią, ponieważ przeszkadza im w tym „irytująca” suwerenność państw członkowskich. Zazwyczaj Berlin przeforsowuje swoją wolę pod pozorem wspólnych interesów, które w rzeczywistości oznaczają tylko ich własne. Prosty przykład: gdy kanclerz Angela Merkel hojnie zaprosiła Syryjczyków do Niemiec, a właściwie wszystkich chętnych, to nagle relokacja stała się wspólnym inte-

resem krajów UE. Nie było mowy o tym, że Berlin coś zepsuł. Lepiej było podzielić się ciężarem.

Powracając do tematu tworzenia unijnych deklaracji. Wspólnota czyni z siebie pośmiewisko, gdy bezskutecznymi dokumentami chce grozić mocarstwu, odgrywając rolę policji politycznej i traktując strategicznych partnerów w pouczającym stylu. Kryje się za tym bezgraniczna arogancja, która jest bardzo typowa dla liberalnej elity UE. Europa nie będzie silna i konkurencyjna dzięki temu, że zalewa świat deklaracjami dotyczącymi polityki zagranicznej. Zwłaszcza że to nie pierwszy kryzys, którym UE niewłaściwie zarządza. Widać to na przykładzie dostępu do szczepionek, który jeszcze niedawno był znacznie utrudniony. Węgry nie czyniły z tego kwestii politycznej, ponieważ najważniejsze, aby szczepionki były skuteczne. Tak samo jest z kwestią suwerenności. Węgry nie chcą być papierowym tygrysem, lecz silnym i suwerennym krajem.

Mariann Öry
Autorka jest redaktorem węgierskiego dziennika „Magyar Hírlap”.
partnera „Codzienniej”.

Brytyjski okręt ostrzelany przez rosyjski bombowiec

MORZE CZARNE \ Wczoraj rosyjski bombowiec frontowy Su-24M oddał ostrzegawcze strzały w kierunku niszczyciela rakietowego HMS Defender, który miał rzekomo naruszyć morską granicę państwową Federacji Rosyjskiej.

W tym miesiącu niszczyciel rakietowy typu 45 HMS Defender odłączył się od lotniskowcowej grupy uderzeniowej, aby realizować szereg misji na Morzu Czarnym. W poniedziałek jednostka marynarki wojennej Wielkiej Brytanii (Royal Navy) przybyła do Odessy, gdzie mieści się od 2014 r. dowództwo Marynarki Wojennej Ukrainy. Na pokładzie HMS Defendera podsekretarz stanu w ministerstwie obrony Wielkiej Brytanii Jeremy Quin oraz szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ołeksij Daniłow podpisali memorandum dotyczące realizacji wspólnych projektów na polu marynarki wojennej.

W środę po godz. 12 czasu lokalnego w kierunku brytyjskiego okrętu wojennego bombowiec frontowy Su-24M wystrzelił cztery pociski OFAB-250. Wcześniej

rozszerzało. Wiele krajów stanęło w obliczu ultimatum – albo Zachód, albo Rosja – i doprowadziło to do ukraińskiej tragedii 2014 r., kiedy Europa poparła przewrót zorganizowany przez Stany Zjednoczone. Efektem miał być konflikt na Ukrainie i odłączenie Krymu”.

Artykuł Putina skomentował m.in. opozycyjny kanał TV Dożd. „Można by pomyśleć, że na Majdanie nie było mordów, że na Krymie, potem w Donbasie, nie było rosyjskich oddziałów, że Rosja nie była zamieszana w te wydarzenia. Ale nikt w Europie, łącznie z Niemcami, w to nie uwierzy” – podsumował historyk Borys Sokołow.

Pojawiły się też artykuły nawiązujące do przekłamań dotyczących wydarzeń sprzed 80 lat. „Przez 80 lat uczciwa historia udziału ZSRS w II wojnie światowej nie została napisana” – pisze Giennadij Gudkow cytowany przez Echo Moskwy. – Dlaczego nagle wielka wojna ojczyźniana zamiast II wojny światowej? W końcu w tej 6-letniej wojnie wzięło udział ponad 100 krajów, a walki toczyły się na czterech kontynentach! Może dlatego, że Stalin przez prawie 2 lata (1939–1941) był wiernym sojusznikiem Hitlera w okupacji i podziale Europy – mówi Gudkow.

zaś strzały ostrzegawcze w kierunku niszczyciela rakietowego znajdującego się w okolicy przylądka Fiolent oddał rosyjski okręt patrolowy. Powodem tych agresywnych działań strony rosyjskiej miało być rzekome naruszenie morskiej granicy państwowej Federacji Rosyjskiej. Warto zauważyć, że od nielegalnej aneksji Krymu przez Rosję wody oblewające ten półwysep kontrolowane są przez rosyjską Flotę Czarnomorską.

Do ministerstwa obrony Federacji Rosyjskiej w związku z tym incydentem został wezwany brytyjski attaché w Moskwie. Sam Londyn odrzuca stwierdzenie Rosji dotyczące strzałów ostrzegawczych, jakie zostały oddane przez bombowiec frontowy Su-24M.

(pk)
Albicla.com/PawełKryszczak



BEZ REFORMY SYSTEMU WYBORCZEGO W USA

WASZYNGTON \ Senat odrzucił reformę systemu wyborczego, którą zaproponowała Partia Demokratyczna. Projekt ustawy For the People Act miał m.in. rozszerzyć możliwość wcześniejszego głosowania.



WILNO SOLIDARNE Z WARSZAWĄ

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Litwa solidaryzuje się z Polską w związku z cyberatakami powiązаныmi z rosyjskimi podmiotami sponsorowanymi przez państwo – poinformował wydział komunikacji strategicznej litewskiego MSZ na Twitterze.

UE \ Kontrowersyjny raport Maticia

Europarlament zwiększa presję w sprawie aborcji

Wczoraj Parlament Europejski debatował nad kontrowersyjnym raportem Predraga Freda Maticia dotyczącym praw reprodukcyjnych oraz seksualnych. Lewica dąży do przyjęcia rezolucji w tej sprawie. Mimo że nie stanowiłaby ona prawa wiążącego, to wykorzystywana będzie jako element presji na kraje członkowskie. Eksperci podkreślają ponadto naruszenie prawa unijnego, gdyż kwestie polityki zdrowotnej należą do kompetencji państw członkowskich.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Autorem raportu odnoszącego się do praw reprodukcyjnych oraz seksualnych jest chorwacki polityk Predrag Fred Matic. Dokument przygotowany przez lewicowego europosła należącego do Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów zakłada m.in., że aborcja powinna być prawem człowie-

ka, a także promuje permisywną edukację seksualną. Dokument ten został przyjęty 11 maja przez Komisję Praw Kobiet i Równouprawnienia Parlamentu Europejskiego. Wczoraj w europarlamencie odbyła się debata, a do chwili zamknięcia numeru parlamentarzysty nie zdołali głosować nad rezolucją. – Wygląda na to, że symbolicznie Europa dokonuje samozagłady. Zamiast jedności mamy totalitarne decyzje



Autor kontrowersyjnej rezolucji Predrag Fred Matic | fot. Twitter/d

nieliczące się z demokratyczną wolą krajów demokratycznych i całkowite podważenie systemu wartości chrześcijańskich przez próbę zmuszenia do legalizacji aborcji – komentował w rozmowie z Niezależną.pl redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety

Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. Przed głosowaniem w PE Komisja Konferencji Biskupów Unii Europejskiej (COMECE) opublikowała oświadczenie określające raport Maticia jako jednostronny. W tym dokumencie abor-

cja określana jest jako prawo człowieka, do którego powinien być nieskrępowany dostęp. Z tego też względu państwa członkowskie powinny wprowadzić zmiany w prawie, aby zapewnić dostęp do przerywania ciąży. Jak jednak zauważają przedstawiciele 25 konferencji episkopatów Unii Europejskiej, nie istnieją traktaty bądź umowy międzynarodowe, które wymuszałoby wprowadzanie prawa proaborcyjnego. Sam zaś raport Maticia narusza klauzulę sumienia, która zapisana jest w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej.

Rezolucja PE, jeśli zostanie przyjęta będzie w sprzeczności z jedną z głównych zasad unijnych, którą jest zasada subsydiarności. Zgodnie z art. 5 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) i Protokołem (nr 2) takie kwestie, jak polityka zdrowotna, organizacja i świadczenie usług zdrowotnych i opieki medycznej, znajdują się w kompetencji państw członkowskich. W sprawach zdrowotnych UE ma zaś jedynie funkcje pomocnicze wobec krajów członkowskich, co jest zapisane w art. 6 i art. 168 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Blinken wyruszył do Europy

DYPLOMACJA \ Sekretarz stanu USA niedawno towarzyszył Joemu Bidenowi w jego pierwszej wizycie w Europie jako prezydent. Teraz przyleciał do niej ponownie, zaczynając swoją wizytę od Niemiec.

Obecna wizyta Blinkena potrwa tydzień i obejmie Niemcy, Włochy, Francję i Watykan. Białe Dom twierdzi, że jej celem będzie „odbudowanie naszych relacji z sojusznikami”. Komentatorzy uważają, że Blinken będzie chciał przede wszystkim kontynuować wysiłki dyplomatyczne ze szczytu G7 i rozwiązać ostatnie różnice we wspólnym podejściu do Rosji i Chin. Jego pierwszym i budzącym największe emocje przystankiem były Niemcy, gdzie wziął udział w konferencji poświęconej sytuacji w Libii i spotkał się ze swoim niemieckim odpowiednikiem Heiko Maasem i kanclerz Angelą Merkel. Stosunki Waszyngtonu z Berlinem uległy znacznemu

ochłodzeniu w czasach Trumpa, gdy domagał się np., by Niemcy inwestowali więcej w swoją obronność, zamiast zerować na amerykańskim kontyngencie wojskowym. Biden nie ukrywa, że ich odbudowanie jest dla niego priorytetem – i wszyscy się zgadzają, że to będzie główne zadanie Blinkena. Jednym z największych dyplomatycznych wyzwań stojących przed Blinkenem jest kwestia Nord Streamu 2. Administracja Bidena zdecydowała się jakiś czas temu na zniesienie sankcji na budującą je firmę, tłumacząc to tym, że te i tak nie powstrzymają jego budowy, a w ten sposób będą mogli poprawić stosunki z Niem-

cami. Amerykańskie media donosiły, powołując się na źródła w Białym Domu, że Blinken był temu przeciwny, a sama decyzja oburzyła także Demokratów. Amerykanie boją się przede wszystkim tego, że NS2 jeszcze bardziej uzależni Niemcy od rosyjskiej energii, co da Putinowi duże wpływy polityczne na Zachodzie. Philip Reeker, główny dyplomata USA ds. Europy, ujawnił, że Blinken chciał wynegocjować z Niemcami rozwiązanie, które „zmniejszą ryzyko, jakie NS2 stanowi dla Ukrainy i szerszego bezpieczeństwa energetycznego Europy”. Późniejsze wizyty we Włoszech i Francji będą pierwszymi oficjalnymi wizytami Blinkena w tych państwach. Ostatnim przystankiem będzie Watykan, gdzie ma spotkać się z wysoko postawionymi przedstawicielami Stolicy Apostolskiej, aby „podkreślić nasze wspólne poświęcenie wolności religijnej i walce z globalnym ociepleniem”. Ta wizyta też budzi duże emocje w kontekście tego, że amerykańscy biskupi zastanawiają się, czy Biden jako zwolennik aborcji powinien dostawać komunię. Wiktor Młynarz Albicla.com/WiktorMlynarz

Spór o praworządność w Unii Europejskiej

BRUKSELA \ Trybunał Konstytucyjny na wniosek premiera zbada zgodność z konstytucją przepisów Traktatu o UE. Věra Jourová oświadczyła, że również Komisja Europejska musi działać zgodnie z zasadami praworządności.

Pod koniec marca, po wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie możliwości kontroli przez sądy prawidłowości procesu powołania sędziego, polski premier Morawiecki złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności z konstytucją trzech przepisów Traktatu o Unii Europejskiej. Pytana o ten wniosek podczas konferencji prasowej Věra Jourová powiedziała, że „to prerogatywa premiera Polski, czy jakiegokolwiek innego kraju, podejmować decyzje i dokonywać wyborów”. „My (Komisja Europejska) nie mamy innego wyboru, tylko wykonać analizę prawną i działać zgodnie z kompetencjami, które mamy. Komisja również musi działać zgodnie z zasadami praworządności” – dodała. W ubiegły piątek do TK trafił również wniosek grupy po-

słów PiS o zbadanie uprawnień TSUE do kontroli prawa krajowego. Jourová stwierdziła, że te wnioski kwestionują „podstawowe zasady, które ukształtowały Unię Europejską jako Wspólnotę”. Wczoraj w Luksemburgu odbyła się debata w tej sprawie. Polskę reprezentował minister Konrad Szymański. „Debata dotycząca Polski dotyczyła spraw, które są podnoszone przez KE przez niemal pięć lat. Dlatego nie miała żadnej istotnej wartości dodanej. Szczególnie że znaczna część tych spraw jest przedmiotem postępowania przed TSUE. Jak widać, procedura art. 7 było bardzo łatwo rozpocząć, dziś nikt nie ma jednak pomysłu, jak ją zakończyć” – powiedział minister po wysłuchaniu. (bm) Albicla.com/BeataMankowska



fot. Pixabay/d

57 PROC. POLAKÓW PREFERUJE ZAKUPY ONLINE

HANDEL \ Zakupy online preferuje 57 proc. Polaków, a 21 proc. ankietowanych dokonuje ich częściej niż raz w tygodniu – wynika z badania wykonanego na zlecenie PayPal przez ARC Rynek i Opinia. Badanie ujawnia także niepokojące dane – aż 19 proc. respondentów padło ofiarą oszustwa w internecie.

CENY \ Jesteśmy w trójce państw europejskiej wspólnoty z najniższymi cenami

Mamy najtańszą w Unii żywność i elektronikę

Wśród 27 unijnych krajów Polska należy do trzech państw z najniższymi cenami. Najtańsze są u nas żywność, napoje, odzież i elektronika. Takie dane przedstawił unijny urząd statystyczny Eurostat. Porównał ceny 2 tys. towarów i usług konsumpcyjnych, uwzględniając zarobki mieszkańców danego kraju.

Adam Maciejewski

Okazało się, że w 2020 r. najdroższym krajem była Dania (141 proc. średniej UE), następnie Irlandia i Luksemburg (po 136 proc.) oraz Szwecja (130 proc.). Najniższe ceny odnotowano w Rumunii (55 proc.), Bułgarii (56 proc.) i Polsce (57,8 proc.). Ceny między krajami UE różniły się od jednego do trzech razy między najtańszym a najdroższym państwem.



Wśród państw UE niższe niż w Polsce ceny są tylko w Rumunii i Bułgarii | fot. AdobeStock/d

Najdrożej w Europie jest w Szwajcarii (170 proc.), która oczywiście nie należy do wspólnoty. Na przeciwnym biegunie znalazła się również będąca poza UE Turcja (38 proc. unijnej średniej). Natomiast ceny w USA wynoszą 120 proc. cen unijnych, a w Japonii – 128 proc. Alkohol i tytoń najtańsze okazały się w Bułgarii, gdzie trzeba było za nie zapłacić

61 proc. średniej europejskiej. Na drugim miejscu ze wskaznikiem 69 proc. znalazły się Węgry, zaś na trzecim Polska (70 proc.). Najdroższe używki były w Irlandii (187 proc. średniej UE), a następnie w Finlandii (158 proc.) i Szwecji (136 proc.). Tak duża różnica cen wynika głównie ze stawek opodatkowania tych produktów w poszczególnych krajach.

Żywność i napoje bezalkoholowe najtańsze okazały się w Rumunii (66 proc. średniej UE) i Polsce (68 proc.), a najdroższe w Danii (129 proc.), Luksemburgu (126 proc.) i Austrii (125 proc.). Ceny odzieży w poszczególnych państwach wynosiły od 73 proc. średniej UE na Węgrzech do 130 proc. w Danii. Nie było za to wielkich

różnic w przypadku elektroniki użytkowej.

Eurostat opublikował również dane o poziomie życia w Unii Europejskiej. Poziom rzeczywistej konsumpcji indywidualnej przeciętnego Polaka wyniósł w ub.r. 83 proc. średniej UE, co oznacza wzrost o 4 proc. w porównaniu z 2019 r. W efekcie statystyczny Kowalski odskoczył koledze z Rumunii (79), wyprzedził Słoweńca (80) i Maltańczyka (82), zbliżając się do Portugalczyka (85).

CENY W POLSCE NA TLE UNII (UE = 100, dane za 2020 rok)

Użytkowanie mieszkania	38,4
Zdrowie	45,4
Łączność	48
Edukacja	48,3
Usługi transportowe	61
Rekreacja i kultura	62,7
Żywność	66,9
Alkohol i papierosy	69,9
Hotele i restauracje	74,9
Wypożyczenie mieszkania	75,7
Transport osobisty	80,2
Odzież i obuwie	84,3

Źródło: Eurostat

Powrót do kongresowej normalności

WYDARZENIE \ Zakończyła się XXVIII edycja forum gospodarczego Welconomy w Toruniu. Była to pierwsza duża impreza kongresowa zorganizowana w tym roku w znacznej części w formule stacjonarnej.

Obostrzenia związane z pandemią spowodowały, że niemal wszystkie tegoroczne wydarzenia kongresowe, targi i wystawy zostały odwołane albo przeniesione do internetu. Trudno jednak porównywać nawet najlepiej merytorycznie i technicznie przygotowaną debatę online z możliwością osobistych kontaktów, rozmów, wymiany poglądów między uczestnikami tradycyjnej imprezy.

Dlatego nikogo nie mogło zaskoczyć duże zainteresowanie udziałem w tegorocznej edycji Welconomy Forum. W panelach, debatach, dyskusjach zorganizowanych pierwszego dnia w sposób tradycyjny uczestniczyło kilkuset przedstawicieli świata polityki, gospodarki, nauki i kultury.

Przewodnymi tematami tegorocznej imprezy były wpływ pandemii na zmiany społeczne i gospodarcze w kraju i na świecie oraz Europejski Zielony Ład. Ale organizatorzy

przygotowali też wiele interesujących paneli tematycznych, na których omawiano inne bardzo aktualne zagadnienia. Wiele miejsca poświęcono m.in. systemowi ochrony zdrowia, kwestiom bezpieczeństwa i przyszłości energetyki w Polsce, współpracy z zagranicą, nowoczesnym technologiom, problemom rolnictwa, funkcjonowania sieci handlowych w czasach kryzysu.

Uczestnicy toruńskiego forum zastanawiali się też, jak zmaksymalizować wpływ budżetowy, nie blokując rozwoju gospodarczego Polski. Podczas jednego z paneli zidentyfikowano kilka obszarów w podatkach bezpośrednich i pośrednich, którym należy się przyjrzeć.

Według opinii dyskutantów w podatku CIT występują zbyt duże różnice w wysokości deklarowanego podatku pomiędzy firmami o prawie identycznym profilu działal-

ności i podobnych udziałach rynkowych. Dotyczy to głównie branży handlowej i tytoniowej.

Kolejnym z podatków, gdzie bez potrzeby podwyższania stawek można znacząco podnieść wpływy budżetowe, jest akcyza. W dyskusji wskazano, że skuteczne działania Krajowej Administracji Skarbowej mające na celu zapobieganie unikaniu płacenia CIT powinny zakończyć kolonializm gospodarczy niektórych zagranicznych korporacji.

Podczas innego panelu politycy i eksperci rozmawiali o konieczności uporządkowania systemu akcyzy na alkohol, który obecnie bardzo mocno preferuje producentów piwa.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również debaty na temat roli banków i instytucji pomocowych w odbudowie aktywności gospodarczej i inwestycyjnej.

Andrzej Ratajczyk

Polacy szukają rodzimych produktów

PATRIOTYZM \ 84 proc. z nas szuka informacji na temat pochodzenia produktu – wynika z badania przeprowadzonego w ramach kampanii społecznej „Polskie – kupuję to!”. W raporcie stwierdzono, że zapewnienie konsumentom łatwej identyfikacji pochodzenia produktu w momencie dokonywania zakupów może realnie wpłynąć na decyzję, co trafi do ich zakupowego koszyka.

Zdecydowana większość badanych, przynajmniej sporadycznie, szuka informacji na temat tego, czy produkt jest polski. Robi tak 84 proc. respondentów. Prawie co dziesiąta osoba deklaruje, że robi to zawsze, a co trzecia, że robi to często. Głównymi źródłami informacji o pochodzeniu produktu jest etykieta na opakowaniu, opcjonalnie także obecność specjalnego oznaczenia na opakowaniu lub internet.

Dla Polaków pochodzenie produktu ma istotne znaczenie. Taką postawę deklaruje aż 80 proc. badanych, którzy uważają, że w ten sposób wspierają rozwój polskich firm i producentów, zapewniając tym samym miejsca pracy. Jest to ważne, bo wybory konsumenckie mają wpływ na naszą gospodarkę – podkreślił Wojciech Dą-

browski, prezes Polskiej Grupy Energetycznej.

Niektóre polskie produkty można poznać dzięki charakterystycznym oznaczeniom. Zwraca na nie uwagę prawie trzy czwarte badanych osób. Blisko 90 proc. osób zna lub widziało logo „Produktu Polskiego”, ponad 70 proc. wskazuje na znajomość „Teraz Polska”, a 28 proc. na „Polskie – kupuję to!”.

W ramach tej ostatniej akcji PGE wspiera rozwój aplikacji Pola. Jest to polska aplikacja, która po zeskanowaniu kodu kreskowego podaje informacje o tym, czy producent jest zarejestrowany w Polsce, czy inwestuje tutaj w badania i rozwój i czy jego kapitał jest rodzimy, czy też jest to część zagranicznego koncernu.

Paweł Woźniak



Bank Pekao

PEKAO NAJLEPSZY WŚRÓD DUŻYCH BANKÓW W KONKURSIE „GAZETY BANKOWEJ”

FINANSE \ Bank Pekao drugi rok z rzędu zwyciężył w konkursie Najlepszy Bank 2021 w grupie dużych banków komercyjnych. Uplasował się też na drugim miejscu w konkursie TechnoBiznes 2021 za wdrożenie aplikacji PeoPay KIDS. Za jej pomocą można m.in. zrobić przelew (po akceptacji rodziców) czy doładować telefon na kartę. Konkurs organizowany jest cyklicznie przez redakcję miesięcznika „Gazeta Bankowa”.

GOSP...

9



Daniel Obajtek: – Roczny zys operacyjny Orlenu z pozapaliwowej sprzedaży detalicznej przekroczył 5 mld zł | fot. mat. pras./d

Jan Kamieniecki

Pierwszy punkt „Orlen w ruchu” uruchomiono w środę na ul. Grójeckiej 26 w Warszawie. Placówka prowadzi sprzedaż detaliczną z asortymentem sklepowo-gastro-nomicznym. Przez wiele lat

funkcjonował tam salon prasowy Ruchu. Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen, podkreślił, że wprowadzenie nowego formatu sprzedaży detalicznej związane jest z przejęciem przez koncern spółki Ruch.

Jak wyjaśnił, rozpoczęty proces inwestycyjny ma

HANDEL \ Paliwowy koncern uruchomił nowy format sprzedaży detalicznej

Ruszył pierwszy punkt „Orlen w ruchu”

PKN Orlen otworzył w Warszawie pierwszy punkt nowego formatu sprzedaży detalicznej „Orlen w ruchu”. Do końca roku powstanie w Polsce ok. 40 takich placówek, a w ciągu najbliższych czterech lat ok. 900. – To element rozwoju oferty pozapaliwowej – powiedział w środę prezes spółki Daniel Obajtek.

zmienić Ruch, nadać mu nową dynamikę rozwoju. – Zaczęliśmy inwestować jako Orlen w nowe formaty sprzedaży detalicznej. Jeszcze w tym roku powstanie ok. 40 placówek tego formatu w całej Polsce, a w ciągu 3–4 lat uruchomimy ok. 900 punktów „Orlen w ruchu” – dodał Obajtek.

Szef Orlenu zaznaczył, że koncern przewiduje z rozwoju tego segmentu zys operacyjny rocznie na poziomie ponad 5 mld zł. Obecnie jest to ok. 3 mld zł.

Obajtek przypomniał, że zgodnie ze strategią Grupy Orlen do 2030 r. nakłady na rozwój segmentu detalicznego mają wynieść w tym czasie ok. 11 mld zł.

– Orlen jest spółką multiergetyczną, bardzo mocno inwestuje w rafinerię, w przemysł petrochemiczny, w procesy akwizycyjne. Obecnie przechodzimy jednak renesans swojego rozwoju. Orlen po przejęciu Ruchu położył nacisk na sprzedaż detaliczną. Dla nas jest to bardzo ważne – oświadczył prezes płockiego koncernu.

Szef Orlenu zaznaczył, że rozwijając segment sprzedaży detalicznej, koncern zwraca uwagę na ofertę pozapaliwową. Między innymi dlatego zdecydował się na przejęcie Ruchu. – Chcieliśmy na bazie Ruchu tworzyć właśnie takie formaty pozapaliwowe, czyli iść szerzej w detal – wyjaśnił.

Coraz szersza pozapaliwowa sprzedaż detaliczna ma miejsce także w sieci stacji benzynowych. Obajtek przypomniał, że już od kilku lat trwa modernizacja stacji paliw Grupy Orlen, nie tylko w Polsce, lecz także za granicą, a liczba tych placówek wzrasta. – Nasze stacje to jedne z bardziej nowoczesnych stacji na świecie – ocenił.

Szef Orlenu podkreślił, że koncern inwestuje też w usługi kurierskie. – W tym roku będziemy mieć ok. 5 tys. punktów odbioru paczek oraz ok. 500 automatycznych maszyn do paczek. Tu też widzimy wielkie możliwości rozwoju – dodał.

(PAP)

REKLAMA

Już jutro w „Gazecie Polskiej Codziennie” jedenasty odcinek cyklu „Praktyczny Poradnik Finansowy”:

Etat czy samozatrudnienie... Oto jest pytanie.

- Umowa o pracę czy własna działalność? Co bardziej się opłaca?
- Jednoosobowa działalność gospodarcza czy spółka z o.o.? Rozstrzygamy spór przedsiębiorców
- Jeśli nie etat – to co? Różne formy zatrudnienia pod lupą eksperta
- Umowa o dzieło i zlecenia – czym różnią się od umowy o pracę?

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

GAZ \ Jeśli Gazprom zrezygnuje z Jamału, wykorzystamy go po swojemu

Polska nie boi się gróźb Rosji

Rosjanie straszą, że jeśli z końcem br. ruszy Nord Stream 2, to zmniejszą dostawy Gazociągami Jamalskim o 80 proc. Polska nie przejmie się jednak tymi groźbami. Gaz-System planuje zmodernizować polski odcinek Jamału i wykorzystać go do transportu LNG oraz gazu z Baltic Pipe na wschód i północ kraju.

Jan Kamieniecki

Rosyjski „Sputnik Białoruś” poinformował, że Gazprom wraz z rozpoczęciem pracy alternatywnego szlaku dostaw do Europy w postaci gazociągu Nord Stream 2 zamierza zmniejszyć wykorzystanie Gazociągu Jamalskiego ciągnącego się przez białoruskie i polskie terytorium o 80 proc. Portal miał dotrzeć do szczegółów rosyjsko-białoruskiego kontraktu przesyłowego opublikowanego przed spotkaniem Gazpromu z udziałowcami.

„Sputnik” przemilczał jednak kwestię, że taki scenariusz będzie możliwy jedynie w przypadku, gdy Nord Stream 2 będzie mógł rozpocząć

dostawy. A to nie jest pewne ze względu na przeszkody w postaci sankcji USA, konieczności dostosowania pracy gazociągu do przepisów gazowej dyrektywy Unii Europejskiej, a także od uzyskania certyfikatów zezwalających na użytkowanie inwestycji.

Rosjanie wprawdzie ogłosili, że opóźniony już o dwa lata projekt ma być oficjalnie gotowy do pracy z końcem 2021 r. Według analityków możliwe są jednak dalsze opóźnienia Nord Streamu 2, a wtedy zapowiedzi o radykalnym ograniczeniu dostaw gazu przez Jamał mogą być nieaktualne.

Gdyby nawet Gazpromowi udało się zrealizować zapowiedziany przez „Sputnika” scenariusz, to polska stro-



Gaz-System wykorzysta polski odcinek Jamału do transportu gazu z USA i innych źródeł
| fot. mat. pras./d

na jest na to przygotowana. Długoterminowy plan w sprawie polskiego odcinka Gazociągu Jamalskiego przewiduje przejęcie nad nim kontroli i włączenie go do polskiego systemu oraz modernizację przesyłowej infrastruktury. Proces ten ma się zakończyć w 2026 r. Realizacja tego planu umożliwi Gaz-Systemowi wykorzystanie polskiego odcinka Jamału bez konieczności zawierania nowych umów z Gazpromem. Polska spółka zamierza poprzez Jamał realizować dostawy LNG dostarczanego do terminala w Świnoujściu oraz gazu z Baltic Pipe na wschód i północ kraju.

Po 31 grudnia 2022 r., kiedy wygaśnie kontrakt jamalski, całość mocy Gazociągu Jamalskiego będzie udostępniana jedynie za pośrednictwem aukcji organizowanych przez Gaz-System otwartych dla wszystkich zainteresowanych. Rosjanie będą mogli dalej korzystać z Jamału, ale wyłącznie na podstawie prawodawstwa polskiego i unijnego, na równych warunkach z innymi potencjalnymi firmami.

(BiznesAlert.pl)

Grupa V4 ma program odrodzenia dla Europy

WSPÓŁPRACA \ Ministrowie V4 i Francji podpisali deklarację współpracy dotyczącą rozwoju przemysłu farmaceutycznego. – Jesteśmy zdecydowani wzmocnić współdziałanie z państwami Grupy Wyszehradzkiej w strategicznych obszarach – zapewnił Bruno Le Maire, minister gospodarki, finansów i odbudowy Francji.

Francja jest zdecydowana, żeby wzmocnić współpracę i współdziałanie z państwami Grupy Wyszehradzkiej – powiedział w wywiadzie dla PAP minister Le Maire. Według niego wszystkie strony są przekonane, że przemysł ma zasadniczą rolę do odegrania w wychodzeniu z kryzysu wywołanego pandemią COVID-19.

– Spotkanie ministrów V4, tj. Polski, Czech, Słowacji i Węgier, oraz Francji to bardzo ważny głos wskazujący na kierunek rozwoju zjednoczonej Europy – ocenił Jarosław Gowin, wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii. Ministrowie rozmawiali m.in. o tym, w jakim kierunku powinny rozwijać się gospodarki poszczególnych krajów europejskich, o transformacji energetycznej oraz o wyzwaniach stojących przed sektorem farmaceutycznym i biotechnologicznym.

– We wszystkich istotnych sprawach mówiliśmy wspólnym głosem – podkreślił Gowin. – Zdajemy sobie sprawę z konieczności skrócenia łańcucha dostaw i wzmocnienia potencjału europejskiego przemysłu, prowadzenia wspólnej polityki klimatycznej i rozwoju tego, co jest nazywane otwartą autonomią strategiczną Europy – powiedział wicepremier.

Jak podkreślił, początek pandemii koronawirusa był trudny z powodu braku przygotowanych procedur, mechanizmów szybkiej reakcji, pojawiły się problemy z dostawą leków i produktów medycznych. Podpisana deklaracja daje przestrzeń do lepszej współpracy i szybszego rozwoju nowych produktów, tak aby w przyszłości UE mogła być bardziej niezależna w tym sektorze.

Minister Łászló Palkovics z Węgier podkreślił, że koronakryzys dotknął także sys-

tem ochrony zdrowia. – Myślę, że ta deklaracja zawiera punkty działania, które są konieczne, byśmy w przyszłości byli odporni na podobne kryzysy – mówił Palkovics. Dodał, że potrzebujemy restartu gospodarek po zatrzymaniu przez pandemię.

Wicepremier Gowin poinformował, że Grupa V4 jako pierwsza wychodzi z pozytywnym programem gospodarczym dla UE po pandemii. Program mocno stawia na reindustrializację Europy. Państwa V4 pokazują, w jaki sposób modernizować europejską gospodarkę po pandemii oraz jak przygotować Unię na przyszłe kryzysy. – Zdecydowanie opowiadamy się za zacieśnieniem integracji gospodarczej, ale na bazie jednolitego rynku i ochrony unijnych swobód – podkreślił.

(lus, PAP)

Sprawdź konto w ZUS, bo składki wzrosły

PIENIĄDZE \ Co roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeprowadza waloryzację środków zgromadzonych na kontach i subkontach ubezpieczonych, w tym waloryzację kapitału początkowego. – Po czerwcowej waloryzacji stan kont ubezpieczonych zawierające składki na ubezpieczenie emerytalne wzrosły o 5,41 proc. Kapitał na kontach zwiększył się łącznie o niemal 164 mld zł – poinformowała prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska.

Wysokość waloryzacji konta zależy od wzrostu cen towarów i usług oraz poziomu wzrostu płac i liczby ubezpieczonych z poprzedniego roku. Z kolei waloryzacja subkonta to pochodna dynamiki wzrostu PKB z ostatnich pięciu lat. Polski PKB wzrastał ostatnio szybko i dopiero pandemia zahamowała ten wzrost. Podobną dynamikę wykazywały płace w Polsce.

– Dlatego też wskaźniki waloryzacji nadal są wysokie. Dla przykładu – jak poinformowała prof. Gertruda Uścińska – osobie, która na koniec stycznia tego roku zgromadziła 450 tys. zł, dopisano w czerwcu 24,3 tys. zł. – Jeśli ktoś dotąd zgromadził 850 tys. zł w postaci składek i kapitału początko-

wego, to dzięki waloryzacji stan konta tej osoby zwiększył się o prawie 46 tys. zł – dodała szefowa ZUS.

Kolejnym krokiem, po wykonaniu waloryzacji rocznych, jest przygotowanie informacji o stanie konta ubezpieczonego (IOSKU) według stanu na 31 grudnia 2020 r. Jednak w tym roku, tak jak w ubiegłym, nie będzie akcji wysyłki do ubezpieczonych wersji papierowej informacji. Będzie ona udostępniona w formie elektronicznej na Platformie Usług Elektronicznych (PUE ZUS). ZUS wygeneruje również „Informację o przekazaniu do ZUS raportu informacyjnego przez płatnika składek”.

Mariusz Andrzej Urbanke



fol. Jan Naj/Gazeta Polska

ŚWIATOWE WPŁYWY Z CIT USZCZUPLANE NAWET O 240 MLD DOL. ROCZNIE

PODATKI \ Światowe wpływy z CIT są co roku uszczuplane o 240 mld dol. przez transfery zysków do rajów podatkowych. Najbogatsi ludzie świata przelewają 7,6 bln dol. na zagraniczne konta, by uniknąć organów podatkowych – wskazuje w raporcie Polski Instytut Ekonomiczny. Zdaniem analityków PIE wprowadzenie globalnego podatku majątkowego i klimatycznego oraz minimalna stawka CIT przyniosłyby 695 mld dol. rocznie.

GOSP...

11

Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych (PERN) rozpoczęło budowę strategicznego dla Polski rurociągu produktowego Boronów-Trzebinia. Ta forma transportu paliw jest najtańsza i najbardziej ekologiczna. Po uruchomieniu przesyłu nie będzie potrzeby delegowania na polskie drogi 150 autocystern dziennie.

Paweł Woźniak

Budowany rurociąg to strategiczna i uwzględniona w „Polityce energetycznej Polski do 2040 r.” inwestycja, która jest istotnym elementem bezpieczeństwa energetycznego kraju. Stanowi blisko 100-km przedłużenie istniejącego układu rurociągów produktowych Płock-Koluszki-Boronów w kierunku rafinerii w Trzebini. Dzięki niej paliwa będą mogły szybciej i bezpieczniej dotrzeć na Śląsk.

Zdaniem Piotra Naimskiego, pełnomocnika rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, działania rządu doprowadziły

INFRASTRUKTURA \ Strategiczną dla kraju inwestycję wykonają rodzime firmy

Nowy rurociąg dostarczy paliwa na południe Polski



Dzięki rurociągowi Boronów-Trzebinia poprawi się zaopatrzenie w paliwa woj. małopolskiego i śląskiego | fot. mat. pras./d

do zwiększenia energetycznego bezpieczeństwa Polski.

– Rozpoczynając budowę rurociągu Boronów-Trzebinia, PERN robi kolejny krok ku osiągnięciu pełnej elastyczności w zakresie logi-

styki paliwowej – podkreślił Naimski.

Realizacja projektu pozwoli na odpowiednie zaopatrywanie południa Polski w paliwa ciekłe. Jak podkreślił Igor Wasilewski, prezes PERN,

ilość paliwa dostarczana przez magistralę odpowiada 90 cysternom kolejowym czy ponad 150 autocysternom dziennie. – Celem budowy rurociągu jest poprawa bezpieczeństwa zaopatrze-

nia w paliwa woj. małopolskiego i śląskiego, czyli regionów o bardzo wysokiej konsumpcji paliw – wyjaśnił Wasilewski.

Jak dodał, przesył rurociągami to najbezpieczniejszy rodzaj transportu – jest przyjazny środowisku i odporny na warunki atmosferyczne. Uwzględniając aspekty technologiczne, ekonomiczne i ekologiczne, jest to obecnie najbardziej efektywny rodzaj transportu paliw.

Jak mówił szef PERN, spółka kładzie szczególny nacisk na kwestie bezpieczeństwa. Aby zminimalizować ryzyko uszkodzeń mechanicznych, budowane przez spółkę rurociągi znajdują się pod ziemią. Dodatkowo każda rura (jej średnica to jedynie 25 cm), zanim trafi na plac budowy, jest poddawana ponad 40 różnym testom.

– Wszystkie nasze inwestycje realizujemy z zachowaniem najwyższych standardów jakości i bezpieczeństwa – zaznaczył Mateusz Radecki, wiceprezes PERN. – Dodatkowo cieszy fakt, że spośród wielu ofert najatrakcyjniejsze złożyły polskie firmy, które od wielu lat specjalizują się w budowie rurociągów i innych instalacji podziemnych – podkreślił.

REKLAMA

Już dziś w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENIE”
bezpłatny dodatek



PATRIOTYZM GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:

→ **Polska puka do G20**

→ **Kto się boi**

wolności akademickiej?

→ **Nasza gospodarka**

potrzebuje potencjału seniorów

PARTNERZY WYDANIA



Bank Polski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

ENERGIA \ Start polsko-duńskiego rurociągu jesienią 2022 r. nie jest zagrożony

Gazu dla Baltic Pipe nie zabraknie

Chodzi o to, by gaz popłynął przez Baltic Pipe jesienią przyszłego roku, i tak będzie – ocenił minister Piotr Naimski. Z kolei Paweł Majewski, prezes PGNiG, zapewnił, że gazu dla Baltic Pipe nie zabraknie. – Nasze wydobywanie na norweskim szelfie osiągnie w 2022 r. 2,5 mld m sześć., a docelowo w 2027 r. nawet 4 mld m sześć. – powiedział.

Jan Kamieniecki

Fizyczne układanie gazociągu na dnie Bałtyku powinno zakończyć się jesienią tego roku, a gaz popłynie nim jesienią przyszłego roku – powiedział pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej, komentując informację Energinet, operatora duńskiego odcinka Baltic Pipe, że wznowienie budowy rurociągu na terytorium Danii umożliwi uruchomienie przesyłu gazu do Polski zgodnie z planami, tj. od 1 października 2022 r.

Pełnomocnik podkreślił, że budowa gazociągu na terenie Danii jest w pełnym toku. Zatrzymanie budowy trwało kilkanaście dni, ale po uzgodnieniach z administracją środowiskową Energinet dostał zgodę na wznowienie prac. – My rozmawialiśmy z partnerami z duńskich ministerstw, z szefo-



Realizujemy Baltic Pipe w przewidzianym terminie – zapewnił minister Piotr Naimski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wą duńskiego rządu rozmawiali premier Mateusz Morawiecki, a także, przy okazji szczytu NATO, prezydent Andrzej Duda – stwierdził Naimski.

– W efekcie mamy oczekiwany rezultat. Skoro Energinet wydał takie oświadczenie, to znaczy, że ma pew-

ność, iż będzie w stanie tej deklaracji dotrzymać. Nam chodzi o to, by gaz Baltic Pipe popłynął jesienią przyszłego roku i tak będzie. To nie jest zagrożone. Realizujemy tę inwestycję w przewidzianym terminie – podsumował pełnomocnik.

Na pytanie o stan prac na morskim odcinku Baltic Pipe minister Naimski przypomniał, że budowa już się zaczęła zarówno na polskim, jak i duńskim brzegu. – Fizyczne układanie gazociągu na dnie Bałtyku powinno się zakończyć jesienią tego roku. Gdyby

wystąpiły jakieś problemy pogodowe, to jest możliwość, że wiosną te prace mogą być dokończone – zaznaczył.

Zdaniem prezesa PGNiG Pawła Majewskiego deklaracja Energinet, że Baltic Pipe zostanie uruchomiony zgodnie z pierwotnym terminem, a więc w 2022 r., daje mocne podstawy, aby sądzić, że tak właśnie będzie. – Przypominam, że do końca 2022 r. jeszcze wiąże nas kontrakt jamalski – podkreślił Majewski.

Gazu, który będzie tłoczony przez Baltic Pipe, nie zabraknie. Szef PGNiG przypomniał, że spółka w marcu br. nabyła kolejne 22 koncesje i ma ich teraz 58. – Nasze wydobywanie na norweskim szelfie osiągnie w tym roku 1 mld m sześć. gazu. W przyszłym będzie to 2,5 mld m sześć., a docelowo w 2027 r. nawet 4 mld m sześć. – dodał prezes.

(PAP)

„Kangur” zapewni pieniądze na ekobusy dla dzieci

TRANSPORT \ Dzięki wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości prawie 40 mln zł autobusy elektryczne będą woziły dzieci do szkół na obszarach wiejskich.

Środki na zakup zeroemisyjnych autobusów pochodzą z priorytetowego programu „System zielonych inwestycji KANGUR – Bezpieczna i eko-

logiczna droga do szkoły”, którego celem jest zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza.

Z programu „Kangur” NFOŚiGW dofinansuje przedsięwzięcia ograniczające zużycie paliw w gminnym transporcie. Dzięki dofinansowaniu samorządy z obszarów wiejskich mogą zakupić ekologiczne autobusy, znacząco poprawiając komfort podróży dzieci do szkół.

– Inwestujemy w rozwiązania niosące lepszą jakość życia ludzi. Ekologiczny trans-

port to mniejsze zanieczyszczenie powietrza i mniejszy hałas, a jednocześnie możliwość łatwiejszego i tańszego organizowania komunikacji w regionie – mówi Michał Kurtyka, minister klimatu i środowiska.

W drugiej edycji programu „Kangur” wsparcie otrzyma 16 gmin. Wszystkie otrzymają dotacje. 12 gmin skorzysta również z pożyczki z NFOŚiGW. Budżet drugiej edycji „Kangura” wynosił 55,41 mln zł.

(med)

Pomoc na Dobry Start

WSPARCIE \ W tym roku wnioski o świadczenie 300+ będzie można składać tylko drogą elektroniczną.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych podjął współpracę z Poczta Polska i Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, dzięki czemu w wybranych palcówkach pocztowych i KRUS będzie udzielana pomoc ws. złożenia elektronicznych wniosków.

Pracownicy ZUS będą pełnili dyżury w wybranych placówkach Poczty Polskiej i KRUS. Podczas dyżurów konsultanci ubezpieczyciela będą zakładać zainteresowanym profile na PUE ZUS i będą pomagać w złożeniu wniosków o świadczenie w ramach programu Dobry Start za pośrednictwem PUE ZUS. Taką pomoc będzie można uzyskać też w placówkach ZUS oraz innych wybranych miejscach, z którymi ZUS będzie współpracował w tym zakresie.

– Chcemy zapewnić wszystkim osobom, które będą składać wnioski, odpowiednie wsparcie i obsługę. Dlatego staramy się być dostępni w różnych miejscach i jak najbliżej naszych klientów – podkreśliła prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Andrzej Bodziony, wiceprezes Poczty Polskiej, zwrócił uwagę, że jest grupa osób, które nie chcą lub nie mogą korzystać z cyfrowych technologii. – Mam nadzieję, że udostępnienie placówek pocztowych konsultantom ZUS będzie pomocne przy składaniu wniosków w ramach programu Dobry Start i wesprze rodziców w procesie zakupu niezbędnych przedmiotów do szkoły – wskazał.

W ramach programu Dobry Start rodzice, bez względu na dochody, mogą otrzymać jednorazowo 300 zł na zakup podręczników, zeszytów, sprzętów potrzebnych uczniom czy innego wyposażenia niezbędnego podejmującym naukę w szkołach.

Mariusz Andrzej Urbanke

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 ust. 1 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

Starosta Jarosławski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej
zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości **o nieuregulowanym stanie prawnym**, położonej w jednostce ewidencyjnej 180403_2 Chłopice, w obrębie ewidencyjnym 180403_2.0002 Chłopice, oznaczonej jako działka nr 860 – poprzez udzielenie zezwolenia PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie na zajęcie ww. nieruchomości, w celu budowy kablowej linii średniego napięcia 15 kV.

W związku z powyższym, wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują inne prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, 37-500 Jarosław, pokój nr 124 tel. (016) 624 62 80.

Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do ww. nieruchomości, skutkować będzie wszczęciem postępowania administracyjnego w trybie przepisów art. 124 ust. 1, w związku z art. 124a ustawy o gospodarce nieruchomościami.



BOS
BANK

bosbank.pl

Hipoteka może być zielona

Ekologiczny kredyt hipoteczny

- **niższe raty** dzięki zastosowaniu ekologicznych rozwiązań
- długi okres kredytowania **do 35 lat**
- **do 3 miesięcy zawieszenia rat** w ciągu roku

RRSO
2,37%



Od 30 lat łączymy biznes i ekologię.

Bank Ochrony Środowiska S.A.

www.bosbank.pl | facebook.com/bosbankpl/ | 801 355 455 | +48 22 543 34 34 |

Opłata za połączenie zgodna z opłatą przewidzianą przez operatora wg aktualnego cennika.

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) dla kredytu hipotecznego uruchamianego jednorazowo na podstawie przykładu reprezentatywnego dla lokalu mieszkalnego/domu jednorodzinnego na dzień 22.01.2021 r. wynosi 2,37% przy założeniu, że: całkowita kwota kredytu wynosi 252 000 PLN, okres kredytowania wynosi 300 m-cy, spłata w formie równych rat miesięcznych, oprocentowanie zmienne w wysokości 2,15% w skali roku, które składa się z aktualnej stopy bazowej WIBOR 6M (z dnia 22.01.2021 r. wynosi 0,25%) powiększonej o marżę Banku w wysokości 1,90 p.p., stosowaną dla LTV 60%. Całkowity koszt kredytu, na który składa się: prowizja przygotowawcza w wysokości 1,80% od kwoty kredytu tj. 4 536 PLN opłacana gotówką, podwyższenie o 1,00 p.p. marży kredytu do czasu prawomocnego wpisu hipoteki przez Bank przez okres 6 miesięcy, ubezpieczenie nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych (zakupione go za pośrednictwem Banku) przez cały okres kredytowania wyniesie ok. 9 975 PLN, miesięczny koszt prowadzenia ROR (EKO Konto bez Kosztów) w całym okresie kredytowania 6 PLN (do założeń przyjęto, że po spełnieniu warunków zwolnienia z opłat opłata może wynosić 0 PLN), podatek od czynności cywilnoprawnych (PCC) wynosi 19 PLN. W całkowitym koszcie kredytu Bank nie uwzględnia kosztu wyceny nieruchomości, gdyż przyjęto założenie, że Kredytobiorca nie skorzysta z usługi wyceny nieruchomości przez rzeczoznawców współpracujących z Bankiem. Wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy przyjęciu ww. założeń i uwzględniając podwyższoną marżę do czasu prawomocnego wpisu hipoteki wynosi 1 214,77 PLN, natomiast rata kapitałowo-odsetkowa po ustanowieniu zabezpieczenia hipotecznego wyniesie 1 088,74 PLN. Całkowita kwota do zapłaty przez Kredytobiorcę wynosi 341 908,18 PLN. Ostateczna wysokość raty i ewentualne wymagane dodatkowe zabezpieczenie uzależnione są od indywidualnej oceny wiarygodności kredytowej Klienta, daty wypłaty kredytu oraz daty płatności pierwszej raty. Zgodnie z art. 7 ust. 5 Ustawy z dn. 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1027) informujemy, iż istnieje ryzyko zmiany stopy procentowej. Niniejszy materiał nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2020 r. poz. 1740 z późn. zm.) i nie tworzy jakichkolwiek zobowiązań po żadnej ze stron w odniesieniu do zawarcia transakcji, które mogą być opisane w tej prezentacji.



Wiktor Jerofiejew
(ur. 1947 r.) rosyjski pisarz i publicysta

Trzeba pamiętać, że wszystkie wartości ogólnoludzkie w Rosji runęły dwa razy – w latach 1917 i 1991 – i nie zostały odbudowane ani ogólnie przyswojone.

USA \ „Nowe” rozdanie w polityce wobec Rosji i Niemiec – przyczyny zewnętrzne i wewnętrzne

Polityka appeasementu według Bidena

Od nazwania Władimira Putina mordercą do obecnego małego resetu, zastrzegam sobie prawa autorskie do nazwy, z Federacją Rosyjską – oto droga, jaką w ekspresowym tempie przebył 46. prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Joseph Robinette Biden. Co się stało w polityce amerykańskiej, że Białe Dom tak radykalnie zmienia front wobec Rosji?



Ryszard Czarnecki

Nigdy żaden amerykański gospodarz Białego Domu nie określił ani I sekretarza Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, ani prezydenta Federacji Rosyjskiej mianem mordercy, choć merytorycznie i politycznie pewnie miałyby wiele racji, gdyby tak uczynił, i to nie tylko w kontekście Stalina. Zrobił to właśnie Joseph Robinette (czyli Joe) Biden. Ze skrajności w skrajność: już po kilku tygodniach publicznie zgadzał się, że trzeba się pogodzić z zakończeniem budowy Nord Streamu 2. Do tego doszedł szczyt w Genewie, którego beneficjentem okazał się głównie prezydent Rosji, a nie USA, i to w mniemaniu nie tylko rosyjskiej opinii publicznej, której propaganda Kremla wmawiała, że to Putin łaskawie „zgodził się” spotkać z Bidenem.

Drugi reset?

Co zatem stało się w polityce zagranicznej USA? Bo przecież to, co zmienia się w działaniach USA na arenie międzynarodowej dotyczy całego świata, a nie tylko mocarstwa nr 1. Dotyczy również w wielkiej mierze Polski w myśl zasady, że jeśli ktoś nad Potomakiem kichnie, to my nad Wisłą i Odrą będziemy mieli katar, a może nawet zapalenie płuc. Co się



Beneficjentem szczytu w Genewie okazał się głównie prezydent Rosji Władimir Putin, a nie USA Joe Biden, i to w mniemaniu nie tylko rosyjskiej opinii publicznej, której propaganda Kremla wmawiała, że to Putin łaskawie „zgodził się” spotkać z Bidenem
| fot. Mikhail Metzel / TASS/Forum

zatem stało w polityce amerykańskiej, że Biden wbrew oczekiwaniom zdecydowanej większości komentatorów i własnym zapowiedziom zmienia front wobec Rosji oraz inaczej kształtuje politykę Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec Unii Europejskiej i Niemiec?

Pierwszy waszyngtoński reset wobec Kremla miał miejsce Anno Domini 2009 i był podyktowany względami polityki Stanów Zjednoczonych wobec Iranu, Palestyny i Afganistanu. Tym razem decydują o przełożeniu zwrotnic w polityce zagranicznej Białego Domu zarówno czynniki zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Gdy chodzi o te pierwsze, ekipa Bidena – staram się to w jakiś sposób recenzować – słusznie uważa, że w strategicznym, na dziś i na dekady do przodu, konkurentem USA są Chiny. Żeby zatem zneutralizować ich sojusznika, czyli Rosję, i poważnego partnera ekonomicznego, czyli Niemcy, trzeba zmienić relacje z Moskwą i Berlinem. Zamiast więc Putina mordercy jest w kontekście amerykańsko-rosyjskiego szczytu w Genewie Putin – trudny, ale partner. Zamiast Republiki Federalnej Niemiec, która daleka jest od płacenia ustalonych 2 proc. PKB na obronność i w związku z tym jest publicznie bszta-na przez Białe Dom, pojawia się Berlin, w którym znaj-

duje się – zgodnie z powiedzeniem Henry’ego Kissingera – telefon, na który może dzwonić prezydent USA, gdy chce skomunikować się z Europą jako taką.

Amerykańska polityka ma umiejętność niewidzenia tego, co widzieć się nie opłaca. Po II wojnie światowej przez parę dekad, wiedząc doskonale o Katyniu, nie chciała widzieć, kto dokonał ludobójstwa na polskiej elicie. Wtedy i dzisiaj polityczna wygoda dyktowała to, co należy dostrzegać, oraz to, czego, Boże broń, nie należy widzieć. Ta próba swoistego appeasementu, którego nie powstydziliby się nawet jego autor premier Jej Królewskiej Mości Neville Chamberlain, zarówno wobec Moskwy, jak i Berlina, jest próbą zneutralizowania w jakiejś mierze tych stolic w ich relacjach z Pekinem. Pewnie w większym stopniu będzie to efektywne w przypadku Niemiec niż Rosji, choć przeciwie kanclerz z CDU czy kanclerz od Zielonych nie będzie składał na ołtarzu zbliżenia z USA poważnych interesów ekonomicznych swojego kraju w Chińskiej Republice Ludowej.

Putin, karta chińska i USA

Z kolei Putin kartą chińską lewarował swoje relacje z USA, uzyskując to, co chciał: parę miesięcy przed wyborami parlamentarnymi w Federacji Rosyjskiej,

gdzie jego partia Jedna Rosja ma najniższe notowania w historii, pokazał rodakom, że bez niego i ich kraju amerykańska administracja nie jest w stanie zbudować ładu światowego. To oczywiste, że więcej bezpośrednich korzyści politycznych ze spotkania w Genewie ma prezydent, który w swoim kraju, piastując tę czy inną funkcję, rządzi około ćwierć wieku, niż ten, który przez osiem lat był wiceprezydentem, a teraz od niespełna sześciu miesięcy jest nowym głównym lokatorem Białego Domu.

Waszyngton zapłacił wysoką cenę, aby zjeść własny język i – mówiąc starym polskim powiedzeniem – zrobić z gęby cholewę. Tą ceną jest już na pewno Nord Stream 2. Być może jednak poza drugim Gazociągami Północnym jest także – o czym się pisze – zmniejszenie aktywnej obecności USA na Ukrainie. Nie chce mi się w to jednak wierzyć, ponieważ byłoby to wbrew najbardziej żywotnym interesom amerykańskim, a także wbrew pewnej strategii, stosowanej dość konsekwentnie przez Waszyngton od przeszło dwóch dekad obojętnie, kto w nim rządził – strategii przejmowania tradycyjnej sowieckiej, potem rosyjskiej strefy wpływów. Gdyby pomysł resetu pojawił się w obozie demokratów w kontekście Ukrainy, zapewne napotkałoby to na zdecydowaną

opozycję Pentagonu i bardzo silnego w USA lobby zbrojeniowego, z którym zawsze i republikanie, i demokraci muszą się liczyć – i się liczą.

Polityczne rachunki i odwety

Są jeszcze, jak wspomniałem, czynniki wewnętrzne. Politycznym odruchem Pawłowa w rządzącej USA formacji jest wystawianie rachunków poszczególnym krajom w kontekście tego, jak były traktowane przez poprzednią administrację, ekipę Donalda Johna Trumpa. Skoro Trump traktował kanclerz Angelę Merkel per noga, a jej wizyta w Waszyngtonie była ledwie robocza, nawet bez protokołu dyplomatycznego należącego podczas oficjalnych wizyt szefów rządów, a która spuentowana została słynnym zdjęciem prezydenta Trumpa, który podaje rękę Frau Kanzlerin, nawet na nią nie patrząc – to teraz trzeba Niemcom politycznie zadośćuczynić. Skoro prezydent Francji Emanuel Macron był miękki w relacjach z Trumpem, zabiegał o względy republikańskiego prezydenta, a sam był przyjmowany, skądinąd tuż przed wizytą Merkel, z największymi honorami, czerwonym dywanem i prywatnym spotkaniem obu prezydentów i pierwszych dam – to teraz trzeba z Francją „pojechać” i dać odczuć, że za kolaborację z antyestablishmentowym Trumpem Paryż i Macron ośmielić się ponieść karę. Tym bardziej zresztą dotyczy to Polski, która we własnym interesie maksymalnie wykorzystała swój „slot”, okno możliwości, w relacjach z poprzednim prezydentem, ale teraz też ma być „impasowana”, choć na dłuższą metę byłoby to sprzeczne z interesami USA w naszym regionie Starego Kontynentu i całej Europy.

Polityka międzynarodowa, także USA, zawsze jest w jakiejś mierze zakładnikiem polityki wewnętrznej. W tym wypadku ekipa demokratów za wszelką cenę musi różnić się od swoich republikańskich poprzedników. Na ile wystawianie partyjnych rachunków zaszkodzi interesom państwowym USA – zobaczymy.

My musimy robić swoje.

OGŁOSZENIE PŁATNE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt: I Ns 696/19 z wniosku Waleriana Wójcika toczy się sprawa o nabycie przez zasiedzenie własności udziału w 5/10 częściach w nieruchomości gruntowej położonej w Sosnowcu przy ulicy Kaliskiej 28, dla której Sąd Rejonowy w Sosnowcu prowadzi księgę wieczystą nr 16569, stanowiących działki gruntu o numerach: 83/1 i 113/4 o łącznej powierzchni 670 m². Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych stwierdzeniem nabycia własności przez zasiedzenie, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu wydanym przez sąd w tej sprawie”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



George Friedman

(ur. 1949 r.) amerykański politolog, założyciel i dyrektor ośrodka analitycznego Stratfor

\\ Rozkwitająca potęga reaguje przesadnie. Dojrzała potęga zachowuje równowagę. Potęga chyląca się ku upadkowi traci zdolność do odzyskiwania równowagi. \\

PUBL...

15

IRAN \ Prezydentura Ebrahima Ra'isiego – czyli pierwszy krok na drodze ku sprawnej sukcesji po Najwyższym Przywódcy Ali Chamenei

Nowy prezydent, niezmienny system

Piątkowe wybory prezydenckie w Iranie wygrał 60-letni Ebrahim Ra'isi, obecny minister sprawiedliwości i dawny prokurator generalny prowincji Teheran. Uzyskał 17,9 mln z 28,9 mln wszystkich oddanych głosów przy frekwencji wynoszącej 48 proc. uprawnionych do głosowania, których jest ponad 60 mln. Zdaniem bliskowschodnich komentatorów to nie wynik wyborów, który i tak był znany wcześniej, lecz walka o wysoką frekwencję była najważniejszym celem reżimu ajatollahów. Mniej niż 50 proc. oznacza jednoznaczne wotum nieufności wystawione władzy przez Irańczyków.



Paweł Rakowski

System polityczny Islamskiej Republiki Iranu utworzony przez ajatollaha Ruhollaha Chomejniego po obaleniu proamerykańskiego szacha Mohammada Rezy Pahlawiego w 1979 r. jest zagadką dla większości politologów i obserwatorów. Teokratyczna republika rządzona wedle doktryny „wila-jet al fatih” (pod nieobecność 12. imama Mahdiego, który skrył się w 941 r. na terenie dzisiejszego Iraku i ma powrócić wraz z islamskim Jezusem na koniec czasów, władza powinna być sprawowana przez najwyższych szyickich duchownych – ajatollahów) ma parlament, samorząd oraz prezydenta. Jednak pomimo tak rozbudowanych instytucji demokratycznych niewiele one znaczą w realnej polityce, która sprawowana jest przez Najwyższego Przywódcę (rahbar), którym po śmierci Chomejniego w 1989 r. został Ali Chamenei. Chamenei do pomocy ma Irańską Gwardię Rewolucyjną, organ nadzorujący wszystkie instytucje państwowe oraz obywateli Islamskiej Republiki, a także realizuje na świecie program eksportu rewolucji islamskiej, uderzający przede wszystkim w interesy amerykańskie, saudyjskie oraz w Izrael.

Kontrolowane wybory w kontrolowanej „demokracji”

Eksperti bliskowschodni są zgodni, że w Iranie parlamentaryzm, jak i urząd prezydenta mają wymiar czysto symboliczny, a wybory powszechne są pewnego rodzaju plebiscytem i wentylem bezpieczeństwa dla ajatollahów, którzy poprzez urnę chcą wykazać legalność swojego systemu oraz dać społeczeństwu namiastkę debaty publicznej i poczucie, że coś od narodu zależy. W rzeczywistości wybory parlamentarne, podobnie jak prezydenckie, to farsa. Albowiem żeby być dopuszczonym



Irański prezydent elekt Ebrahim Ra'isi jest człowiekiem o radykalnych i bezkompromisowych poglądach, a poprzez wsparcie udzielone mu przez Chamenei reżim daje światu do zrozumienia, że idzie w kierunku eskalacji | fot. Twitter/

do wyścigu politycznego, trzeba przejść weryfikację Irańskiej Gwardii Rewolucyjnej, która bada kandydatów nie tylko pod względem lojalności wobec Allaha, ale przede wszystkim reżimu.

Nie inaczej było przy tych wyborach, w których nie dopuszczono do startu m.in. byłego prezydenta Mahmuda Ahmadineżada, chociaż ten wielce kontrowersyjny polityk, znany z licznych antyzachodnich wypowiedzi i z negowania Holocaustu, jest człowiekiem systemu. Ostatecznie do wyścigu prezydenckiego dopuszczonych było czterech kandydatów, z tym że pozostała trójka była zaledwie tłem dla Ra'isiego, który uzyskał odpowiednie wsparcie finansowe, medialne oraz polityczne, tak aby wyborcy wiedzieli, jaka jest wola Chamenei odnośnie do następcy obecnego prezydenta Hasana Rouhaniego.

Niemniej sytuacja wewnętrzna w Iranie i niezadowolnienie z reżimu, które potwierdza niska frekwencja, wielce martwi ajatollahów. Szacuje się, że 50 proc. z 83 mln mieszkańców żyje na skraju ubóstwa, z czego 32 mln obywateli ma kłopoty z zaspokojeniem podstawowych potrzeb. Reżim wylicza, że w wyniku sankcji nałożo-

nych przez Donalda Trumpa w ciągu trzech lat ponad 10 mln Irańczyków zasililo szeregi skrajnej biedoty. Propaganda wewnątrzirańska przypomina tę z czasów końca ZSRS, kiedy niewydolny gospodarczo system rekompensował zabiedzonym obywatelom ich codzienne niedole mirażami o wielkiej potędze atomowej. Podobnie jest dziś – jest biednie, ale za to – jak głosi reżim – cały Bliski Wschód drży przed Iranem. I to akurat prawda, ale większość szczególnie miejskiej inteligencji w Iranie kontestuje ambicje imperialne ajatollahów i sponsorowanie szyickich ugrupowań w Libanie, Syrii, Iraku czy w Jemenie kosztem własnego narodu. Dodatkowo reżim oskarżany jest o rozkradanie majątku i zysków z ropy naftowej oraz gazu. „To nie teokracja, lecz kleptokracja” – takie hasło coraz częściej pojawia się w mediach społecznościowych.

To samo, co było, a nawet bardziej

Nowy prezydent Iranu Ebrahim Ra'isi nie stanowi nawet promyczka nadziei zarówno dla Irańczyków, jak i dla świata. Twardogłowy i radykalny Ra'isi (rocznik 1960) jest produktem rewolucyjnych czasów. Urodzony w świętym dla szyitów

irańskich mieście Meszhed wszedł w wir rewolucji, która wyniosła go na wysokie stanowiska w nowym systemie prawnym powołanym przez Chomejniego. To prawo muzułmańskie w interpretacji szyickich ajatollahów miało decydować o życiu i śmierci, tak jak w 1988 r., kiedy reżim zamordował od 3 do 30 tys. irańskich komunistów, działaczy lewicowych, zwolenników partii opozycyjnych i wrogów władzy. Od strony prawnej te egzekucje nadzorował właśnie Ra'isi, przez co Stany Zjednoczone nałożyły na ówczesnego irańskiego prokuratora sankcję.

W wyborach prezydenckich w 2018 r. Ra'isi i przegrał z Hassanem Rouhanim, ale to właśnie jego polityczna reaktywacja wzbudziła wielki niepokój w Waszyngtonie, Rijadzie i w Tel Awiwie. Ra'isi jest człowiekiem o najbardziej radykalnych i bezkompromisowych poglądach, a poprzez wsparcie udzielone mu przez Chamenei reżim daje światu do zrozumienia, że idzie w kierunku radykalizacji i eskalacji. Budzi to zrozumiały niepokój, tym bardziej że komentatorzy zwracają uwagę, iż 83-letni Chamenei jest ciężko chory i że jednym z najważniejszych i najpoważniejszych kandy-

datów do jego sukcesji jest właśnie Ra'isi, dla którego ta prezydentura ma być trampoliną do stanowiska z realną i prawie nieograniczoną władzą. I to właśnie budzi największy niepokój obserwatorów w regionie. Albowiem prezydent w Iranie, niezależnie od jego pozycji wewnątrz reżimu, nie jest tym, który będzie miał dostęp do atomowego przycisku, kiedy ten już powstanie lub zostanie ujawniony. Jednak wizja następnych dekad u steru władzy z człowiekiem, który tak jak w 1988 r. nie miał oporów przed likwidacją tysięcy wrogów systemu, budzi trwogę.

Stale wektory geopolityczne

Jednocześnie media bliskowschodnie dalekie są od paniki po piątkowych wyborach. Irańska polityka jest stała, niezmienna, długofalowa, rozłożona na lata czy dekady. Zachód często jest skłonny widzieć w jakimś irańskim decydecie „liberała” lub na odwrót – „radykała”, ale w gruncie rzeczy irański reżim jest dosyć jednorodny i nie ma przesłanek, by twierdzić, iż istnieją w jego łonie jakieś zasadnicze różnice ideologiczne czy poglądowe. Co więcej, obserwatorzy są zgodni, że Iran z Ra'isim będzie dążył do resetu stosunków z Amerykanami, chociaż już prezydent elekt zapowiedział, że nie spotka się z Joem Bidenem, jak również że irański program rakietowy nie jest i nie będzie tematem jakichkolwiek negocjacji. Pomimo częstych buńczucznych deklaracji irańskich polityków na temat resetu z Waszyngtonem eksperci są zgodni, że dla Iranu zniesienie embarga i otworenie gospodarki jest sprawą najwyższych priorytetów. Tym bardziej że niedawna umowa chińsko-irańska opiewająca na 400 mld dol., które mają Chińczycy zainwestować w Iranie, nie może być rozpoczęta z powodu amerykańskiej blokady. Podobnie Ra'isi nie będzie mógł przeciwstawić się resetowi z Arabią Saudyjską, która wobec redukcji amerykańskiej obecności na Bliskim Wschodzie musi szukać nowych możliwości politycznych z silniejszym od siebie regionalnym rywalem.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

KULTURA

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE ZBIÓR PRAC BEKSIŃSKIEGO

SANOK \ W sanockim Muzeum Historycznym można zobaczyć największy na świecie zbiór prac Zdzisława Beksińskiego. Ekspozycja prezentuje ok. 600 dzieł ukazujących różne artystyczne dyscypliny, które interesowały Beksińskiego, a wśród nich: fotografie, malarstwo na szkle, rzeźby, obrazy olejne, rysunki, szkice i prace komputerowe.

WYSTAWA \ Obrazy Zdzisława Beksińskiego w MAW

Śmierć i nieśmiertelność

Poprzednia wystawa prac Zdzisława Beksińskiego (1929–2005) w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej prezentowana w roku 2018 nosiła tytuł „Beksiński – In hoc signo vinces” (z łac. „Pod tym znakiem zwyciężysz”). Tytuł ten odnosił się do przepowiedni dotyczącej zwycięstwa krzyża. Jednak wypełnione eschatologią dzieła Beksińskiego, raz mówiące o ostateczności w sposób wręcz dosłowny, w innych przypadkach bardziej malarsko zakamuflowany, nie pozwalały dostrzec wiele nadziei na to zwycięstwo. Słowa „In hoc signo vinces” widniejące na jednym z obrazów Beksińskiego pokazanych na ówczesnej wystawie według wielu komentarzy samego artysty miały dla niego mieć znaczenie tylko dekoracyjne, a układ liter pozwolił mu właściwie domknąć całość kompozycji.

Jarosław Kossakowski

W kontekście przywoływanych przez Beksińskiego symboli chrześcijańskich – właśnie krzyż – może warto przypomnieć ową łacińską przepowiednię, której słowa „In hoc signo vinces” łączyły się z proroczym snem Konstantyna Wielkiego, cesarza rzymskiego w latach 306–337. Przed rozstrzygającą bitwą z konkurującym wodzem Maksencjuszem cesarz Konstantyn w czasie snu ujrzał odległe niebo, a na nim rozpostarty krzyż i napis: „Tym zwyciężysz”. I rzeczywiście wojska Konstantyna odniosły zwycięstwo, a sam Konstantyn został pierwszym cesarzem, który przyjął chrześcijaństwo oraz ogłosił edykt zwany mediolańskim, wprowadzający wolność wyznania w Cesarstwie Rzymskim.

Znaczenia... bez znaczeń

Oglądając dziś malarstwo Zdzisława Beksińskiego, nie sposób je postrzegać bez świadomości niezwykle skomplikowanej osobowości samego artysty i jego dramatycznych osobistych losów. Jego niejednokrotnie sprzeczne wypowiedzi o swojej sztuce wprowadzały krytyków i znawców w kłopotliwe sytuacje. Nigdy nie było wiadomo, czy Beksiński, mający duży dystans do otaczającego świata, nie ironizuje i czy świadomie nie demonizuje dostrzeganych przez krytykę w jego obrazach tematów. A te przeważnie krążyły wokół problemów śmierci i jakiejś tragicznej zagłady ludzkości i mimo iż artysta odcinał się od wszelkiej znaczeniowej głębi swoich obrazów, niełatwo o nich myśleć jako tylko o czysto malarskich rozwiązywaniach kolorystycznej kompozycji na płótnie czy na pilśniowej płycie – czego właściwie domagał się Zdzisław Beksiński.

Jego senne, ale pełne grozy wizje pejzaży wypełnionych ludzkimi szkieletami, czaszkami i puszczelami, przecież

malowane przez świetnie wykształconego twórcę, można próbować połączyć z epoką baroku, może nawet z tak wówczas popularnymi „tańcami śmierci”. Motyw danse macabre pojawił się w Europie Zachodniej w czasach późnego średniowiecza, a swoją ostateczną postać osiągnął w sławnym cyklu rycin z lat 1526–1528 Hansa Holbeina. W Polsce sceny „tańca śmierci” pojawiły się stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec wieku XVII, popularność zaś zyskały w XVIII i XIX w. Tak istotna ich problematyka moralna związana z równością wszystkich stanów społecznych wobec śmierci w okresie polskiego symbolizmu została pominięta, porzucono także jej wymowę dydaktyczną. Pozostało malarskie spotkanie ze śmiercią i do tak właśnie widzianego tematu można nawiązać, patrząc na niektóre obrazy Beksińskiego. Czy jednak są one zupełnie pozbawione chrześcijańskiej nauki i myśli o karze i nagrodzie, które mamy spotkać po śmierci (sąd ostateczny)?

Organizatorzy obecnej wystawy w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej skłonni są wiązać często widoczną na obrazach Beksińskiego fascynację śmiercią z głęboką refleksją, łączącą ją przecież z nieśmiertelnością tak ważną we wszystkich religiach świata. „Artysta zadaje najważniejsze dla ludzkości pytanie o śmierć. Ona jest zadaniem dla każdego człowieka, jest ostatnim darem życia. I to pytanie o śmierć rodzi następne – pytanie o nieśmiertelność” – napisała w komunikacie o wystawie kustosz MAW dr Ewa Korpysz.

Kolekcja Piotra Dmochowskiego

Obrazy Zdzisława Beksińskiego pokazane zarówno na poprzedniej, jak i na obecnej wystawie w MAW w zdecydowanej większości należą do Piotra Dmochowskiego, znanego kolekcjonera polskiej sztuki mieszkającego w Paryżu. Nowy dyrektor Muzeum Archidiecezji Warszawskiej dr Piotr Kopszak

(powołany po śmierci ks. dyr. dr. Mirosława Nowaka) oraz Piotr Dmochowski na otwarciu wystawy twierdzili, że w żadnym przypadku nie należy bagatelizować interpretacji malarstwa Beksińskiego, jednak mocno podkreślali jego walory artystyczne. Przypomnieli, że artysta był perfekcjonistą, który miesiącami pracował nad poszczególnymi płótnami, kolorystycznie dopieszczając szczegóły i detale. Jego kompozycje tworzyły zawsze przestrzenie składające się z drobiazgowo i realistycznie potraktowanych rekwizytów, zaś ich kolorystyka budowała nastrój tajemniczości i grozy. Beksiński uważał jednak, że nie należy przerażać się jego wizjami, lecz kontemplować malarską formę, mimo iż ta bezpośrednio mówi o tragedii ludzkich losów na ziemi.

Niepokojący świat wyobraźni malarza

Urodzony w Sanoku w 1929 r. Zdzisław Beksiński po ukończeniu architektury na Politechnice Krakowskiej pracował w państwowym budownictwie, jednocześnie pasjonując się fotografią. Malarstwem zainteresował się w latach 60. – w jego ówczesnych szkicach i rysunkach widać wiele eksperymentów formalnych związanych z materiałami i artystycznymi technikami. Najpóźniej w twórczości Beksińskiego pojawiło się malarstwo olejne – obrazy wykonane w tej technice artysta publicznie zaprezentował dopiero w roku 1970. Obrazy te od razu zwróciły uwagę niepokojącym światem wyobraźni malarza, równocześnie zachwyciły mistrzowskim opanowaniem techniki olejnej. Z czasem przyszły sukcesy międzynarodowe, a dzięki współpracy z Piotrem Dmochowskim z Paryża powstały filmy i albumy poświęcone twórczości Beksińskiego. Życie jednak nie szczędziło artyście osobistych tragedii – zmarli jego żona i syn, wreszcie po bandyckim napadzie w roku 2005 zmarł i sam malarz.



fot. Jarosław Kossakowski/Gazeta Polska



fot. Jarosław Kossakowski/Gazeta Polska



fot. Jarosław Kossakowski/Gazeta Polska



fot. Wikipedia/d



ZMARŁ WOJCIECH KAROLAK

JAZZ \ Odszedł pianista, wirtuoz gry na organach Hammonda, kompozytor i wybitny jazzman Wojciech Karolak. Miał 82 lata. Muzyczną karierę zaczynał jako saksofonista. W latach 1959–1960 występował w zespole The Wreckers Andrzeja Trzaskowskiego. Grał w formacjach Andrzeja Kurylewicza i Jerzego Matuszkiewicza. W 1961 r. porzucił saksofon i poświęcił się całkowicie pianistyce.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 24 CZERWCA 2021

KULTURA

17



Wschód Kultury to największe tego typu przedsięwzięcie w Polsce, które łączy działania trzech miast w spójny projekt

| fot. mat. pras./d

FESTIWAL \ Wschód Kultury w Białymstoku, Rzeszowie i Lublinie na początek i koniec wakacji

Trzy miasta – trzy festiwale – wiele kultur

Blisko 80 bezpłatnych wydarzeń, w tym: koncerty, wystawy, spektakle, seanse filmowe, projekcje, spotkania literackie, teatralne, filmowe i warsztaty, zaplanowano podczas tegorocznego Festiwalu Wschód Kultury. Wydarzenie rozpocznie się już dziś w Lublinie pod nazwą „Inne Brzmienia” i jutro w Rzeszowie jako „Europejski Stadion Kultury”. W obu tych miastach święto dialogu kultur potrwa do niedzieli 27 czerwca. Zwieńczeniem festiwalu będzie „Inny Wymiar”, który odbędzie się w Białymstoku w ostatni weekend wakacji.

Anna Krajewska

Festiwal Wschód Kultury to unikalne w skali kraju cykliczne przedsięwzięcie, będące efektem partnerskiej współpracy Narodowego Centrum Kultury i największych ośrodków kulturalnych Polski Wschodniej: Białegostoku, Lublina i Rzeszowa. Ideą projektu jest wspólne odkrywanie tego, co niepowtarzalne w każdej z kultur i twórczy dialog.

– Razem z naszymi partnerami tworzymy przestrzeń inspiracji i wymiany doświadczeń, a kolejne edycje Wschodu Kultury potwierdzają, że współpraca kulturalna między największymi i najważniejszymi miastami Podlasia, Lubelszczyzny i Podkarpacia a naszymi bliższymi i dalszymi sąsiadami z wschodniej granicy daje niezwykle efekty – mówi prof. Rafał Wiśniewski, dyrektor NCK.

W dobie pandemii przygotowanie dużej imprezy to wyzwanie, ale jak zapewniają organizatorzy Wschodu Kul-

tury, bezpieczeństwo artystów i uczestników festiwalu to dla nich priorytet. – Cieszymy się i robimy wszystko, by artystom spragnionym kontaktu z publicznością oraz widzom, którzy chcą wyjść na koncert, do kina, teatru czy galerii, stworzyć możliwość wzajemnego spotkania. Podczas każdej odsłony Wschodu Kultury – w związku z ograniczoną liczbą widzów w miejscach wydarzeń – przygotowujemy transmisje telewizyjne, streamingi i rejestracje – wyjaśnia dyrektor Wiśniewski. Linki do streamów będzie można znaleźć m.in. na facebookowym profilu Narodowego Centrum Kultury, a transmisje dużych koncertów będzie można obejrzeć w TVP. Jeśli ktoś wybiera się na dane wydarzenie osobiście, i jest osobą w pełni zaszczepioną, powinien pamiętać o zabrananiu ze sobą zaświadczenia o szczepieniu z kodem QR.

Festiwal rozpoczyna się już dziś w Lublinie. Na głównej scenie „Innych Brzmień” pojawiają się tacy artyści, jak: Muniek Staszczuk w pro-

jekcie Muniek i Przyjaciele, berliński duet Tarwater, brazylijski mistrz gry na organach Hammonda jako Daniel Latorre ORGANisation czy Spięty z Lao Che ze swoim nowym solowym projektem. Program festiwalu obfituje także w wydarzenia pozamuzyczne: pokazy filmowe, wystawy fotografii i plakatów oraz autorski program edukacji muzycznej – „Małe Inne Brzmienia”. Na festiwalową publiczność czekają też premiery literackie.

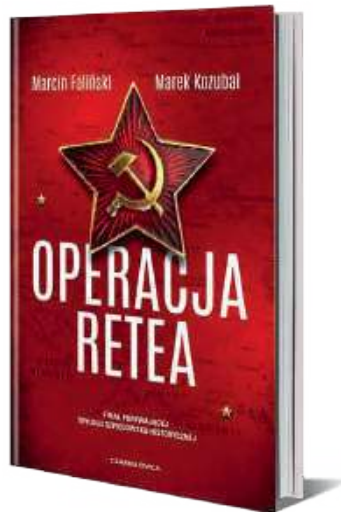
W Rzeszowie formuła festiwalu od kilku lat jest niezmienna – to koncert główny z udziałem tzw. kolektywów i kilkadziesiąt wydarzeń kulturalnych zlokalizowanych w różnych rejonach miasta. Podczas edycji 2021 usłyszymy duety: Sylwii Grzeszczak i Jamali (Ukraina), Grubsona i Dakhabrakha (Ukraina), Margaret i Kalusha (Ukraina), Krzysztofa Zalewskiego i Nizkiz (Białoruś). Artyści zaprezentują po jednym wspólnym utworze i jednym z własnego repertuaru. Występy kolektywów poprzedzi koncert Roxi Węgiel. Zwieńczeniem wieczoru będzie crème dela crème: projekt Anawa 2020. Koncert będzie transmitowany w ten piątek w TVP2.

W Białymstoku festiwal „Inny Wymiar” odbędzie się w ostatni weekend wakacji. – Tym razem chcemy przypomnieć żydowskie dziedzictwo miasta. Przyczynkiem do tego jest także rocznica powstania w białostockim getcie, która praktycznie pokrywa się z początkiem tegorocznej edycji Wschodu Kultury w stolicy Podlasia – mówi zastępca prezydenta miasta Białegostoku Rafał Rudnicki. W ramach „Innego Wymiaru” wystąpią m.in. Mazolewski Quintet i Laboratorium Pieśni, Hoodna Orchestra (Izrael), Pink Freud oraz Karaś/Rogucki. W programie także remiks opery Giacomo Meyerbeera „Robert Diabeł”, spektakle i cztery wystawy.

Wirtualne spotkanie w Galerii Delfiny

KSIĄŻKA \ Dziś o godz. 18 odbędzie wirtualny wieczór z autorami książki „Operacja Retea” – Marcinem Falińskim i Markiem Kozubalem. To finałowa odsłona historyczno-szpiegowskiej trylogii.

Fundacja im. XBW Ignacego Krasickiego, we współpracy z wydawcami i autorami książek od ponad roku organizuje cykl wirtualnych spotkań pod nazwą „e-Spotkania z książką”. Odbývają się one w warszawskiej Galerii Delfiny, a dzięki streamingowi są transmitowane na żywo w sieci (na kanale „Fundacja XBW” w serwisie YouTube oraz na profilu organizacji na Facebooku). Tym razem gośćmi galerii będą: dziennikarz śledczy i poszukiwacz zaginionych dzieł sztuki Marek Kozubał oraz były oficer Agencji Wywiadu Marcin Faliński. W swojej nowej książce zatytułowanej „Operacja Retea”, która jest finałową częścią trylogii historyczno-szpiegowskiej, autorzy przyglądają się procesowi indoktrynacji, wychowywania oraz działalności nielegalistów. Akcja prowadzi czytelników



do trzech miejsc: do Warszawy w 2014 r., Bukaresztu w 1939 r. oraz Wiednia w roku 2016. Ważne wydarzenia w historii światowego wywiadu będzie można zobaczyć oczami drugiej strony...

(AnKraj)

Ogłoszono laureata nagrody Transatlantyk

LITERATURA \ To dzięki niemu Japończycy mogą przeczytać w swoim języku „Lalkę” Prusa, „Treny” Kochanowskiego czy „Dziady” Mickiewicza. Laureatem nagrody Transatlantyk, przyznawanej przez Instytutu Książki dla wybitnego ambasadora literatury polskiej za granicą, został w tym roku prof. Tokimasa Sekiguchi.

Działalność prof. Tokimasy Sekiguchiego miała fundamentalny wpływ na krzewienie wiedzy o polskiej kulturze w Japonii w ostatnich kilku dekadach. – Dzięki nieustrudzonej pracy laureata nagrody Transatlantyk Japończycy mają klucz do zgłębienia polskiej duszy i zrozumienia Polski, jakiego nie posiada wiele innych narodów, często żyjących znacznie bliżej naszego kraju – twierdzi Dariusz Jaworski, dyrektor Instytutu Książki i zarazem przewodniczący kapituły nagrody.

Tokimasa Sekiguchi urodził się w 1951 r. w Tokio. W latach 70. podjął studia romanistyczne i komparatystyczne na Uniwersytecie Tokijskim, a także studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przetłumaczył na język japoński

wiele istotnych dla polskiej literatury utworów i przybliżył czytelnikom z Kraju Kwitnącej Wiśni naszych najważniejszych autorów, np.: Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza, Bolesława Prusa, Juliusza Słowackiego, Czesława Miłosza czy Stanisława Le-ma. Sekiguchi odegrał także ważną rolę edukacyjną i popularyzatorską. Dzięki niemu przy Tokyo University of Foreign Studies działa silny ośrodek studiów nad polskim językiem, literaturą i kulturą. Profesor jest także współorganizatorem „Forum Polska” w Japonii, łączącego badaczy kultury polskiej reprezentujących różne dziedziny nauk, artystów i przedstawicieli Polonii.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. mat. pras./d

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (8) - serial 09:35 Komisarz Alex (162) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (241) - serial 11:25 Uzdrowisko - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 To się opłaca 12:50 Zainwestuj w marzenia - serial 12:55 Natura w Jedyńce	07:55 Pytanie na śniadanie 10:50 Pytanie na śniadanie 11:20 Policzmy się dla Polski 11:30 Dziewczyny ze Lwowa (14) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Pensjonat nad rozlewiskiem (9) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (316) - serial 15:10 Górcy ratownicy (92) - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet.	07:00 Ukryta prawda (1200) - serial 08:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 09:00 Ten moment (4) - serial 09:35 SOS. Ekipy w akcji (4) - serial 10:35 Rozwód. Walka o wszystko (4) - serial 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (940) - serial 12:50 Ukryta prawda (1201) - serial 13:50 Ukryta prawda (780) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (258) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (259) - serial 09:40 Sekrety rodziny (158) - serial 10:40 Dlaczego ja? (485) - serial 11:40 Gliniarze (538) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (832) - serial 14:40 Dlaczego ja? (998) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Dziennikarski poker 10:20 Telezakupy 10:40 Codziennie ***** 10:50 Mówi się... 11:30 Telezakupy 11:50 Polska na dzień dobry 12:25 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 13:00 Telezakupy 13:20 Wolne głosy 13:50 Wolne głosy - zagranica 14:05 Telezakupy 14:20 Pilnujmy Polski 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Sport w Republice 17:15 Ostry dyżur prawniczy 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:45 Przypadki Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:30 Po stronie prawdy 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokoń. 11:25 Mysłac Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana - serial 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Uwielbiamy Najświętsze Serce Jezusa 15:20 Akita 101 łez 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Akademia pro-life 17:05 Mahajanga - dok. 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Przyjaciele i bohaterowie
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (1001) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:00 Przysięga (431) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3833) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	17:05 Rodzinka.pl (251) - serial 17:30 Rodzinka.pl (252) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:50 Wojciech Ciejrowski - boso przez świat: Peru. Mur 19:30 Barwy szczęścia (2416) - serial 20:10 Miasto skarbów (4) - serial 21:00 Lepsza połowa 2 (20) - serial 21:40 Kino relaks: Jak ona to robi? - komedia, USA 2011 23:20 Goldfinger - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1964. Agent 007 James Bond dostaje zadanie rozpracowania Aurica Goldfinger, multimilionera, który planuje kradzież złota z Fortu Knox. 01:10 W pułapce miłości (1) - dramat obyczajowy, Hiszpania 2009	14:55 Szpital (435) - serial 16:00 LAB (23) - serial 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (941) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Współnej (3245) - serial 20:55 Milionierzy - teleturniej	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:35 Gliniarze (483) - serial 17:40 Sekrety rodziny (189) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Wolni od długów - reality show 21:05 Hitch: Najlepszy doradca przeciętnego faceta - komedia romant., USA 2005. Alex Hitchens pomaga nieśmiałym mężczyznom podrywać piękne dziewczyny. Jego umiejętności zostają wystawione na próbę, gdy sam się zakochuje.	18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Oddaję Państwu głos 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Otwartym tekstem 22:00 Biznes Polska 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Otwartym tekstem 01:20 Oddaję Państwu głos	18:15 Rozmowy niedokoń. 19:25 Święty na każdy dzień 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Głos Polski 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Ziemia Obiecana - serial 23:00 Śladami apostoła Pawła 23:55 Kolory świętości 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:35 Sprawa dla reportera 21:25 Magazyn śledczy Anity Gargas 22:05 Magazyn kryminalny 997 22:45 Gra na Maksa - serial 22:55 Transcendencja - dramat SF, Wielka Brytania/USA/Chiny 2014. 01:00 Londyńczycy 2 (14) - serial	21:40 Kino relaks: Jak ona to robi? - komedia, USA 2011 23:20 Goldfinger - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1964. Agent 007 James Bond dostaje zadanie rozpracowania Aurica Goldfinger, multimilionera, który planuje kradzież złota z Fortu Knox. 01:10 W pułapce miłości (1) - dramat obyczajowy, Hiszpania 2009	21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Czysta - film obyczajowy, Polska 2010. Film opowiada o tragedii tysiąch licealistów w Tatrach z 28 stycznia 2003 roku, w której wskutek zejścia lawiny zginęło siedmioro uczniów i jeden opiekun wycieczki. 00:30 Równi sobie - reality show 01:35 Uwaga!	23:45 Tamte dni, tamte noce - melodramat, Francja/Włochy/Brazylia/USA 2017 02:35 Tajemnice losu - pr. rozryw.		

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Opozycja raczej nie chce powrotu Tuska



W numerze 25/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewiczza „Czarzasty: nie czytam »Gazety Wyborczej« i nie interesuje mnie los Donalda Tuska”. – Nie czytam „Gazety Wyborczej”. Nie obserwuję losów pana Donalda Tuska. A skoro mnie one nie interesują, to znaczy, że nie przywiązuję do nich dużej wagi – mówi „Gazecie Polskiej” Włodzimierz Czarzasty pytany o to, jak skomentuje fakt, że według „GW” Tusk wraca do polskiej polityki. – Wszystkie białe konie padły – powiedział z kolei „Super Expressowi” Szymon Hołownia. Nawet Rafał Trzaskowski wbił wcześniej Tuskowski szpilę, stwierdzając: „Polki i Polacy czekają na kogoś, kto niesie ze sobą zmianę”. Jeśli „król Europy” liczył, że wróci do Polski jako mesjasz, przed którym hold złożą liderzy głównych opozycyjnych ugrupowań, to już wie, że nic z tego nie wyjdzie.



Same kształty nowej Octavii zachęcają do dynamicznej jazdy | fot. mat. pras.



W środku zwraca uwagę nowy kształt dźwigni automatycznej skrzyni biegów



Olbrzymi bagażnik, jeden z największych w klasie

MOTO \ Škoda Octavia 1.4 TSi iV Plug-In Hybrid 204 KM Style

Lepsza od Superba

Igor Szczęsławicz

„Historia ucieszna o zacnej królowie Banialuze ze wschodniej krainy” – taki tytuł ma jedno z najbardziej w swoim czasie znanych dzieł Hieronima Morsztyna. Pierwsza polska baśń magiczna, „Harry Potter” i „Władca pierścieni” w jednym. W XVII w. przez krytyków została uznana za szczyt kiczu i na wiele lat imię zacnej królowej zdegradowało się do zwrotu „pleść banialuzy”, który wszedł do polszczyzny

jako określenie głoszenia bzdur, dyrdymałów i głupot. Podobnie, choć na odwrót, jest ze Škodą Octavią – przez lata, czyli od czasu przejęcia tej czeskiej marki przez niemiecki koncern Volkswagen do teraz, ten model był uznawany jako słabsza i tańsza odmiana Passata. Teraz jednak odkrywamy Octavię na nowo. Oto na rynek wjechała hybryda plug-in, która może być prawdziwą baśnią magiczną, czymś zupełnie nieoczekiwanym dla odbiorców.

Osoby dysponujące nieco ponad 180 tys. zł otrzymują samochód,

w którym do znanych zalet Škody, takich jak superpojemny bagażnik, wygodne wnętrza czy niezłe osiągi, będzie dodany bardzo, ale to bardzo oszczędny napęd, nowoczesny wygląd i nowinki techniczne.

Litr benzyny na sto! Możliwe? Możliwe. O ile oczywiście mamy gdzie na postoju ładować silnik elektryczny. Wtedy jak najbardziej. Jazda w trybie hybrydowym pozwoli na podróż niemal bez użycia paliwa. Gdy chcemy jeździć benzynowo i nie przejmujemy się napędem elektrycznym, wtedy zużycie skoczy do 6–7 l. Auto dysponuje jednak wieloma trybami jazdy, z elektrycznym, na którym możemy przejechać realnie ok. 50 km (producent mówi o 62).

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1395
Moc (kW/KM/obr./min)	110kW/150 KM przy 5000 obr./min plus 110 KM łączna moc – 204 KM
Moment obrotowy (Nm)	350
Przyspieszenie 0–100 km/h (s)	7,7
Prędkość maks. (km/h)	220 km/h (na elektrycznym 140 km/h)
Zużycie paliwa wg. producenta (średnie)	1,0 l/100 km, 13,8 kWh
Zasięg na elektrycznym (wg producenta):	62 km
Masa własna / Dopuszczalna masa	1533/2040 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4689/1829/1477
Pojemność bagażnika (l)	600–1555 l
Ceny auta od 83 850 zł (1.0 TSi 85 KM Active benzyna)	
Samochód testowy:	182 650 zł
Wypożyczenie m.in.: 7 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, system multimedialny, czujniki i kamera parkowania, światła LED, nawigacja (opcja 4200 PLN) i wiele innych.	

W środku auto oferuje – jak już napisaliśmy – olbrzymi bagażnik, mnóstwo miejsca dla czterech pasażerów i bardzo bogate wyposażenie zarówno pod względem komfortu, jak i bezpieczeństwa. Sama jazda samochodem o łącznej mocy silników spalinowego i elektrycznego 204 KM jest bardzo przyjemna. Co ciekawe – zdecydowanie bardziej przyjemna i elastyczna niż z identycznym napędem w większej i cięższej Škodzie Superb. Różnica skokowa, a auto o wiele tańsze. Chociaż tutaj kamyczek do ogródka Škody – jeśli kogoś stać na niemal 200 tys. za auto, to niby po co miałby oszczędzać na benzynie? No, chyba że zamożny ekolog. Wtedy to wszystko jasne.



WAŻNA DATA

23 CZERWCA 1986 R. \ W dniu swoich imienin Wanda Rutkiewicz jako pierwszy himalaista z Polski i pierwsza kobieta na świecie stanęła na K2 w Karakorum (8611 m), drugim co do wysokości ośmiotysięczniku globu. Rutkiewicz zaginęła 12 maja 1992 r. podczas wspinaczki na Kanczendzongę (8586 m) w Himalajach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 24 CZERWCA 2021

SPORT

19

Chorwacja ograła 3:1 Szkotów na ich terenie w Glasgow i awansowała do II rundy Euro 2020. Szkocja żegna się z mistrzostwami Europy. Był to ich 11. wielki turniej, do którego się zakwalifikowała i za każdym razem odpadała w fazie grupowej.

Artur Szczepanik

Chorwacja skorzystała na porażce Czechów z Anglią na Wembley 0:1 i awansowała na drugie miejsce w tabeli grupy D. Największym wygranym meczu może być prawy obrońca Legii Warszawa – Josip Juranović. W trzecim meczu grupowym zadebiutował on na wielkiej piłkarskiej imprezie, zastępując w pierwszym składzie obrońcę Atletico Madryt Šime Vrsaljko i legionista pokazał się z tak dobrej strony, że może w nim zostać na dłużej. Juranović przyćmił największą gwiazdę Szkotów, lewoskrzydłowego Liverpoolu Andrew Robertsona. Poza bezbłędną grą w defensywie pokazał się także w ataku. Pierwszy gol strzelony przez

EURO 2020 \ Wicemistrzowie świata Chorwaci grają dalej. Świetny mecz obrońcy Legii Josipa Juranovicia

Jedenasty blamaż Szkotów



Chorwacja ograła 3:1 Szkotów na ich terenie w Glasgow i awansowała do II rundy Euro 2020 | fot. Goran Stanzl / PIXSELL/Forum

Nikola Vlašić padł po dośrodkowaniu piłkarza Legii.

Juranović jest chwalony, ale ta wygrana to zasługa kapitana reprezentacji Chorwacji – Luki Modrića. To on przy stanie 1:1 i coraz śmielszych atakach Szkotów pięknym strzałem dał swojej drużynie

prowadzenie, którego już nie oddała.

– Rozegraliśmy wielki mecz i zakwalifikowaliśmy się do następnej rundy. Nie byliśmy zadowoleni z naszych występów w pierwszych dwóch spotkaniach i wiedzieliśmy, że stać nas na wię-

cej. Kiedy gramy tak jak dziś, jesteśmy niebezpieczni dla wszystkich – powiedział piłkarz Realu Madryt.

Steve Clarke, trener reprezentacji Szkocji, był po meczu niepokojony. – Szkoda mi chłopaków. Długo czekaliśmy na to, żeby znów zagrać

w wielkim turnieju, z dobrą grupą piłkarzy, którzy doprowadzili nas do tego momentu. Zrobiliśmy tu wiele dobrego, ale nie zdobywaliśmy punktów, które były potrzebne do awansu. Dziś zmierzaliśmy się z ekipą zaprawioną w bojach, mającą doświadczenie i potrafiącą rozgrywać trzecie mecze fazy grupowej. Nam tego zabrakło, dlatego my jedziemy do domu, a Chorwacja awansuje. Wsparcie z trybun było genialne, kibice pożegnali oklaskami swoich piłkarzy, co bardzo poprawiło im humor. Musimy wyciągnąć wnioski z tych doświadczeń przed następnym turniejem. Obiecuję, że zagramy w nim szybciej niż za kolejne 23 lata – powiedział Szkot.

Zlatko Dalić, trener Chorwatów, był w lepszym nastroju. – Ostatnie 10 dni było pełnych napięcia, a dziś było ono szczególnie silne. Udało nam się zachować spokój i cierpliwość. Zagraliśmy zespołowo i to jest najważniejsze – powiedział szkoleniowiec wicemistrzów świata.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 KULTURA

18 TV/MOTO

19-20 SPORT



12. ZWYCIĘSTWO BIAŁO-CZERWONYCH

LIGA NARODÓW \ Polscy siatkarze pokonali Irańczyków 3:0 (25:20, 25:20, 25:16) w meczu 14., przedostatniej kolejki fazy zasadniczej Ligi Narodów we włoskim Rimini. To 12. zwycięstwo Biało-Czerwonych, którzy tym samym zagwarantowali sobie awans do Final Four.

20

CZWARTEK 24 CZERWCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Twitter/d

EURO 2020 \ Niezmordowani i ambitni Polacy przegrali ze Szwedami 2:3 i odpadli z turnieju

Wygrali z upałem, ale nie z rywalem

Dla naszej drużyny ten mecz, choć odbył się w fazie grupowej, był rozgrywany na zasadach pucharowych – wygrywamy, to idziemy dalej, przegrywamy – odpadamy z turnieju. Polscy piłkarze rozegrali wielkie spotkanie, pokazali ducha walki i niesamowitą ambicję. Niestety gol stracony już w 2. min pomógł Szwedom przetrwać upał i zadać decydujący cios w doliczonym czasie gry. Biało-Czerwoni przegrali 2:3 i kończą turniej.

Artur Szczepanik

korespondencja z Sankt Petersburga

Ten mecz nie mógł się gorzej ułożyć – w rekordowym upale w historii Sankt Petersburga stracić bramkę już w 2. min spotkania. W 35-stopniowym skwarze Szwedzi załatwili nas jak juniorów. Kolejny na tych mistrzostwach błąd w defensywie Kamila Józwiaka i brak wyjaśnienia sytuacji ze strony Bartosza Bereszyńskiego kosztowały nas stratę gola.

A potem zaczęły się męczarnie. Ulgi nie przyniosła zapowiadana cały dzień burza, bo jej po prostu nie było. Zaduch na Kriestowskim był straszny, a Szwedzi po голу cofnęli się do obrony i całkowicie oddali inicjatywę naszej drużynie. Oni stali, my biegaliśmy. O dziwo cały czas tak samo szybko, co obala stawiane przez niektóre media po meczu ze Słowacją teorie, że jesteśmy źle przygotowani fizycznie. Okazało się, że wręcz przeciwnie. Jesteśmy w stanie zabiegać rywala.

Na bramkę Robina Olsena sunął więc atak za atakiem.



Polacy przebiegli rekordową liczbę kilometrów | fot. MAXIM SHEMETOV / Reuters/Forum

Nasi piłkarze przebiegli rekordową liczbę kilometrów, wiele razy dośrodkowywali w pole karne, ale niestety bez efektów. W 16. min spotkania stała się rzecz niebywała. Najlepszy napastnik świata miał dwa razy piłkę na głowie i dwa razy trafił w poprzeczkę. Robert Lewandowski za drugim razem dobijał swoje pierwsze uderzenie, ale choć stał metr od bramki, to ponownie trafił w poprzeczkę. Mógł dobijać trzeci raz, ale piłka zaplątała mu się między nogami i szwedzcy obrońcy cudem wybili piłkę. Niestety ta sy-

tuationa to był jedyny pozytywny dośrodkowań posyłanych w kierunku Lewandowskiego. Kilkadziesiąt podań od Józwiaka i Tymoteusza Puchacza było niecelnych. Często irytującą za krótkich lub za długich.

Po przerwie zmienił się sposób gry Polaków. Zaczęliśmy próbować grać środkiem i uderzać z daleka, czego efektem były dwa piękne uderzenia Piotra Zielińskiego i jedno Grzegorza Krychowiaka. Kiedy wydawało się, że może w ten sposób zaskoczemy Olsena, w 59. min stała się tragedia. Kolejna próba

strzału została zablokowana i Szwedzi wyprowadzili kontratak, ponownie zamieniony na gola przez zabójczo skutecznego Emila Forsberga.

Polacy się jednak nie załamali. Nie minęła minuta i było już 1:2. Lewandowski dopadł do bezpieczeństwa piłki, „nawinął” obrońcę i w długi róg strzelił pod poprzeczkę bramki Olsena. Był to jeden z najpiękniejszych goli na Euro 2020. Pięć minut później piłka znowu wylądowała w bramce Szwedów, ale niestety Jakub Świerczok, który zmienił irytującego niechlujną grą Józwiaka, był

na minimalnym spalonym i sędzia Michael Oliver z Anglii gola nie uznał.

Te sytuacje obudziły Szwedów. Nasi rywale widząc, że całkowite oddanie inicjatywy Polakom może się dla nich źle skończyć, zaczęli grać bardziej uważnie. Nasi piłkarze, choć mieli o 30 godzin krótszy odpoczynek od Szwedów i przebyli podróż z Sewilli, wyglądali lepiej fizycznie od rywali. Choć siły powinny im się skończyć, choć coraz łapczywiej pili wodę podczas krótkich przerw na uzupełnienie płynów, to nadal atakowali.

Przyniosło to efekt w 84. min, kiedy po podaniu Frankowskiego Lewandowski znalazł się sam na środku pola karnego i zdobył pewnie swoją trzecią bramkę na tym turnieju!

Niezmordowani Biało-Czerwoni robili wszystko, żeby wygrać i awansować. Niestety rzucili wszystko na jedną szalę i nadziali się na kontrę Szwedów, którą golem w 93. min zakończył Victor Claesson. Przegraliśmy 2:3, ale zagraliśmy wspaniały mecz, jeden z najlepszych w turnieju. Dziękujemy!

KRZYŻÓWKA

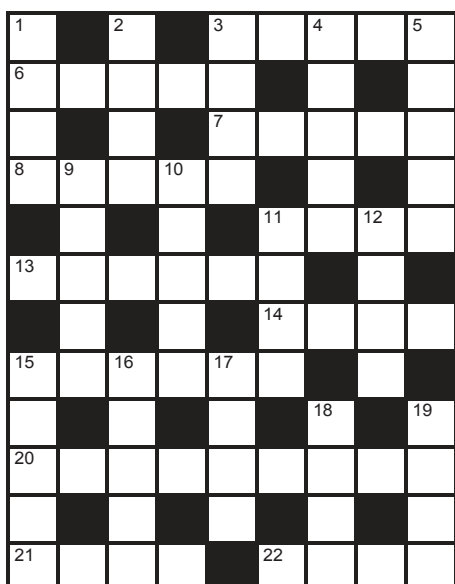
POZIOMO

- 3) odgłos na planie
- 6) 52 karty do gry
- 7) odkryta przez Fleminga
- 8) przyprawa do piwa
- 11) światło hamowania
- 13) miasto w Wawelem
- 14) inwazja, napad
- 15) podręcznik studenta
- 20) dzieło wierszoklety
- 21) personalne w kadrach
- 22) śląski brydż

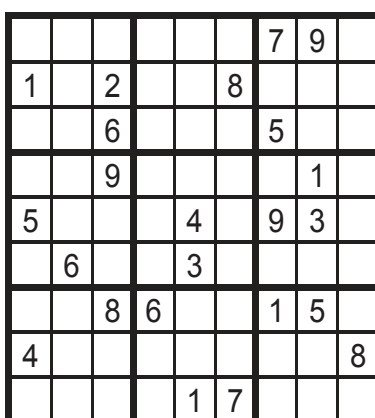
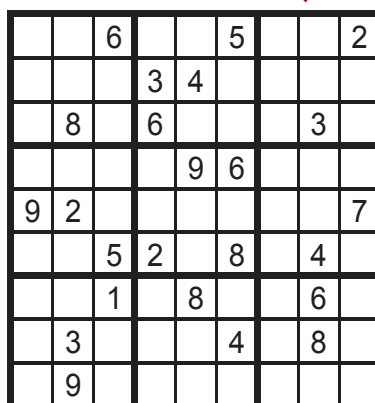
PIONOWO

- 1) futerał na okulary
- 2) ziemia na orbicie
- 3) zdjęcie z filmu
- 4) wkład współnika
- 5) indiańskie trofeum
- 9) ścianka z cegieł
- 10) skaczą z ogniska
- 11) kojarzy pary

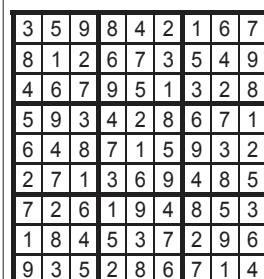
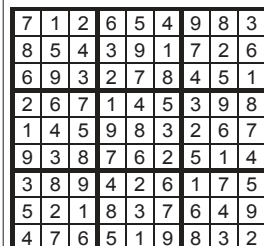
- 12) komar lub mucha
- 15) przykry zapach
- 16) obywatel z Bukaresztu
- 17) chmielowy napój
- 18) syn syna
- 19) filozof z Królewca



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.

Czwartek
24/06/2021
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


WROCŁAW „NIE” DLA STRAJKU KOBIET

Trudno pogodzić się z decyzją radnych

Dzisiaj przed siedzibą rady miasta również odbędzie się protest wrocławian oburzonych decyzją radnych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Dzisiaj rozpoczyna się Święto Wrocławia. Wcześniej radni podjęli kontrowersyjną decyzję, że jedną z Nagród Wrocławia otrzyma Strajk Kobiet. Przeciwko przyznaniu nagrody protestowało wiele organizacji oraz wrocławian.

Janusz Wolniak

Przeciwko temu, by Strajk Kobiet otrzymał Nagrodę Wrocławia, protestowali dolnośląscy działacze opozycji antykomunistycznej, dolnośląska Solidarność, Akcja Katolicka, Zjednoczenie Chrześcijańskich Rodzin, Fundacja Studium Cultural Ecclesiae, Stowarzyszenie Matek Katolickich, Rota Niepodległości, Ruch Narodowy, Konfederacja, a także wychowankowie Sługi Bożego ks. Aleksandra Zienkiewicza.

Głos w tej sprawie zabrał też abp Józef Kupny. W wywiadzie dla tygodnika „Gość Niedzielny” powiedział: – Nie ukrywam, że trudno mi tę decyzję zrozumieć, ponieważ w moim odczuciu Nagroda Wrocławia to nie tylko uhonorowanie konkretnych osób, ewentualnie podmiotów, ale również promocja pewnych wartości czy idei realizowanych przez laureatów. Jeśli miejscy radni podnoszą rękę za przyznaniem tej nagro-

dy uważają, że sceny, których byliśmy świadkami w naszym mieście, a mam tutaj na myśli niszczenie zabytków, zastraszanie ludzi modlących się, nawoływanie do zakłócania nabożeństw czy wulgarne odnoszenie się do drugiego człowieka, zasługują na promocję, to mogą tylko mieć nadzieję, że nie jest to wyraz myślenia wszystkich wrocławian i że jednak nie są to postawy, z którymi wrocławianie chcą być kojarzeni i z którymi się utożsamiają.

Z kolei Akcja Katolicka w liście do przewodniczącego rady miasta napisała: „Jak można stawiać na piedestale ludzi, którzy dopiero co atakowali nasze święte miejsca, atakowali i beczczęścili pomniki i świątynie oraz atakowali księży? Swoimi symbolami obwieszali nie tylko nasze krzyże, ale też miejsca pamięci narodowej. Jak można podczas Święta Wrocławia promować organizację, która wielokrotnie łamała prawo, atakując też fizycznie działaczy prolife? Jak można

dawać przyzwolenie dla ludzi głoszących cywilizację śmierci, domagających się zabijania dzieci nienarodzonych”.

Publicznie wystosował w tej sprawie list radny Prawa i Sprawiedliwości Andrzej Kilijanek: „Święto Wrocławia obchodzimy 24 czerwca, czyli w dniu, gdy w Kościele katolickim wspominamy św. Jana Chrzciciela, patrona archidiecezji wrocławskiej. Wizerunek świętego znajduje się w centralnym polu herbu Wrocławia. Niestety ten wyjątkowy dzień zostanie wykorzystany do zademonstrowania manifestu legitymującego agresję, przemoc słowną, a także wandalizm, bowiem Nagroda Wrocławia ma zostać przyznana tzw. Obywatelskiemu Strajkowi Kobiet”.

Radny postanowił, że w protestie przeciwko tej nagrodzie nie weźmie udziału w uroczystej sesji Rady Miejskiej Wrocławia. Dochodzą nas też głosy, że niektórzy laureaci Nagrody Wrocławia z lat poprzednich rozważają jej zwrot.

LATO W ZAJEZDNI

Dla dzieci i dorosłych

Centrum Historii Zajezdni zaprasza na Lato w Zajezdni. W piątek 25 czerwca godz. 18 w parku Grabiszyńskim rozpocznie się gra terenowa w aplikacji Action Track „Gdzie licho nie może...”. Fabuła osadzona jest w świecie mitologii słowiańskiej. Z kolei na sobotę 26 czerwca zaplanowano wiele atrakcji dla dzieci, rodzin oraz seniorów z cyklu „Gry podwórkowe – zdrowie, bezpieczeństwo i świadomy wrocławianin”. Dla dzieci przewidzianych jest mnóstwo gier, zabaw, konkursów oraz quizów z nagrodami. A dla dorosłych bę-

dą punkty prozdrowotne – będzie można zbadać słuch, wzrok, a także zęby! Do tego będzie można posłuchać porady dietetyczki, wziąć udział w warsztatach straży miejskiej oraz zajrzeć do ambulansu dla seniora. W niedzielę 27 czerwca Centrum Historii zajezdni zaprasza na Pchli Targ w godz. 10–14. W tym czasie odbędzie się również „Historia z szuflady – giełda pamiątek”. Straż miejska w niedzielę wystawi się z namiotem Animal Patrol. Wstęp wolny.

(jw. CHZ)





PRZEBUDOWA A4 I BUDOWA S5

INWESTYCJE \ Wiceminister infrastruktury Rafał Weber oraz wicewojewoda Bogusław Szpytma wzięli udział w podpisaniu umów na wykonanie dokumentacji potrzebnych do budowy dolnośląskich odcinków A4 i S5. Konsorcjum firm Multiconsult Polska i IVIA opracuje dokumentację dla budowy autostrady A4 na odcinku Legnica Południe–Wrocław Wschód i drogi ekspresowej S5 Sobótka–Bolków.

fot. DUW/d



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

SZCZEPIENIA

Akcja na Stadionie Wrocław

Specjalny punkt tylko dla nastoletnich pacjentów, bezpłatne konsultacje z lekarzami różnych specjalności, nagrody i niespodzianki dla zaszczepionych – tak Wrocław zaprasza na wielką akcję szczepień na stadionie.

To wszystko w ramach Szczepienia na Dobry Początek Wakacji. W sobotę 26 czerwca, na Stadionie Wrocław, w pierwszym dniu wakacji bez rejestracji może zaszczepić się młodzież w wieku 12–17 lat. Punkt będzie czynny w godz. 10–17. Konieczna jest pisemna zgoda rodziców, a w przypadku uczniów w wieku 12–15 lat także obecność jednego z rodziców podczas szczepienia. Osoby niepełnoletnie szczepione będą preparatem firmy Pfizer – dotychczas jedyną szczepion-

ką dopuszczoną na terenie UE dla młodzieży poniżej 18. roku życia. – Szczepienia ochronne nie bez powodu uznawane są za jedno z największych osiągnięć medycyny. Dzięki nim udało się zmniejszyć śmiertelność i zachorowalność na wiele chorób zakaźnych – przekonuje prof. Leszek Szenborn, kierownik Katedry i Kliniki Pediatrii i Chorób Infekcyjnych Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.

(jw, UMW)

WYSTAWA

Przegląd Sztuki Survival w Pafawagu

„Nigdzie stąd nie pojedziecie” to hasło, pod którym w dniach 25–29 czerwca w kotłowni legendarne go Pafawagu odbędzie się 19. Przegląd Sztuki Survival.

Organizator Przeglądu – Fundacja Art Transparent – co roku stara się zapraszać zwiedzających do nietypowych, często niedostępnych na co dzień przestrzeni miejskich. Tym razem prace polskich i zagranicznych artystów z obszarów sztuki współczesnej będzie można obejrzeć w kotłowni, która jest częścią byłej Państwowej Fabryki Wagonów Pafawag we Wrocławiu, do lat 80. jednej z największych w Europie fabryk maszyn i taboru kolejowego. Organizatorzy zwracają uwagę, że budynki i historia Pafawagu oferują istotny kontekst do hasła przewodniego „Nigdzie stąd nie pojedziecie”, które nawiązuje do skut-



fot. mat. pras.d

ków pandemii, takich jak znaczące ograniczenie możliwości przemieszczania się, w tym podróżowania. Wstęp na Survival jest bezpłatny. Na wydarzenia towarzyszące wystawie głównej obowiązują zapisy.

(jw, PAP)

WYWIAD

Nie miejmy złudzeń, że przestaną nas atakować!

O tym, jak wygląda polityczny układ sił w Europie i jakie zagrożenia dla Polski płyną z Unii Europejskiej, mówi europoseł RYSZARD CZARNECKI w rozmowie z JANUSZEM WOLNIAKIEM.

Porozmawiajmy o polityce międzynarodowej. Które państwa dominują dzisiaj w Europie?

Ostatnie dwie dekady to znaczące powiększenie dysproporcji w gronie dawnej, czyli starej Unii. Dzięki strefie euro Niemcy załaziły własnym eksportem mniej zamożne kraje UE i stały się głównym beneficjentem eurolandu. Zyskała także Holandia, a Francja wręcz przeciwnie, nie mówiąc już o tym, że euro wpędziło w kryzys kraje Europy Południowej. Po brexicie pogłębiła się polityczna dominacja tandemu Berlin-Paryż. Co więcej, planowana reforma UE może doprowadzić do zwiększenia jego roli.

Jaka jest w tym kontekście rola Unii Europejskiej i jej struktur? Czy premier Orbán ma rację, mówiąc, że Komisja Europejska stała się tworem politycznym?

Rację ma, chociaż nie we wszystkim, ale akurat w tej kwestii w 100 procentach. Nikt nie może być zaskoczony tymi procesami w UE, już poprzedni szef KE Jean-Claude Juncker zapowiadał w 2014 r., że jego Komisja będzie najbardziej polityczną w historii EWG i UE.

I słowa dotrzymał. Jestem od 17 lat w europarlamencie i jeszcze nigdy nie był on tak zideologizowany jak teraz. Tego procesu nie powstrzymała nawet pandemia i jakże konkretne wyzwania z nią związane. Jednak do tej oceny Orbána trzeba dodać, że instytucje UE ostro walczą między sobą o kompetencje. Parlament Europejski chce w praktyce zabrać je zarówno Komisji Europejskiej, jak i Radzie Europejskiej, w której reprezentowani są szefowie rządów. W interesie Polski oraz popieranej przez nas idei projektu europejskiego jako Europy ojczyzn leży zachowanie istotnych kompetencji Rady Europejskiej, a nie oddawanie ich do np. PE.

Czy w tej ofensywie ideologicznej takie państwa jak Polska i Węgry mają szansę zachować swoją tożsamość narodową?

Orbán słusznie wskazał na permanentne napięcie między UE w obecnym kształcie a państwami narodowymi. Po prostu Bruksela ma swoje cele, a Warszawa, Budapeszt i Lublana – zupełnie inne. Musimy robić swoje, musimy grać na takim boisku, jakie jest, ale

nie miejmy złudzeń – będziemy bez przerwy atakowani i nękani przez instytucje Unii, z Komisją Europejską i TSUE na czele.

We Francji prezydent Macron ma bardzo niskie poparcie, ale w ostatnich wyborach zanotowano niewielką frekwencję. Ludzie już nie wierzą, że można coś zmienić?

W tak rozpolitykowanym kraju jak Francja tak olbrzymia absencja wyborcza jest klęską Macrona. Widać, jak bardzo zniechęcił on swoich rodaków do polityki. Jego ugrupowanie poniosło w tych wyborach wielką porażkę, bo głosował na nie tylko co dziewiąty Francuz. Francuska lewica i prawica odrzuciły reformy Macrona. Ciekawe, jak teraz jako prezydent Francji będzie reformował Unię Europejską – bo takie zamiary zgłasza – po czerwonej kartce, którą dostał we własnym kraju. Te wybory były wielkim zwycięstwem centroprawicy i prawicy. Partia Marii Le Pen uzyskała prawie dwukrotnie większy wynik niż formacja Macrona, co pokazuje, że wybory do Pałacu Elizejskiego w przyszłym roku będą dla urzędującego prezydenta dużo trudniejsze niż poprzednie.



WYDŁUŻAJĄ GODZINY URZĘDOWANIA

ZUS \ Od 1 lipca w każdy poniedziałek sale obsługi klientów będą ponownie otwarte do godz. 18. – To możliwość osobistego załatwienia swoich spraw dla tych, którzy są aktywni zawodowo – mówi Iwona Kowalska-Matis, rzecznik ZUS.

fot. Wikipedia/d



PODPALILI AUTO I ROBILI ZDJĘCIA

POLICJA \ Funkcjonariusze zostali skierowani przez dyżurnego na jedną z ulic wrocławskich Krzyków, gdzie miało dojść do podpalenia samochodu. Sprawcy zostali zatrzymani, a w telefonie jednego z nich znaleziono zdjęcia i filmy na tle palącego się samochodu.

fot. Policja.gov.pl/d



Europoseł Ryszard Czarnecki | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Polska ma dzisiaj bardzo trudną perspektywę energetyczną. Nasz wyszechradzki partner skarży nas do Unii. Skąd ta wołta?

Odczytuję to – choć nie jest to jedyny powód – jako próbę odwrócenia uwagi przez rząd w Pradze od olbrzymich problemów premiera Babisza. Zwracam też uwagę na zachowanie czeskiej komisarz Viery Jourovej wobec Polski i Węgier: bezpardonowy, nieustanny atak, byle w Brukseli mówiono o Warszawie i Budapeszcie, a nie o kłopotach jej premiera, który po raz kolejny delegował ją do Komisji Europejskiej. Oczywiście spór ten jest korzystny dla UE, która prowadzi politykę „divide et impera”. Dlatego trzeba zrobić wszystko, aby załatwić kwestię Turowa w rozmowach dwustronnych między Polską a Czechami.

Straciliśmy – miejmy nadzieję, że tylko chwilowo – strategicznego partnera, popierającego nasze starania, by zatrzymać budowę Nord Streamu 2. Czy jest szansa, że Stany Zjednoczone wrócą na twardy kurs wobec Rosji i Niemiec?

W interesie Polski oraz popieranego przez nas projektu Europy ojczyzn leży zachowanie istotnych kompetencji Rady Europejskiej, a nie oddawanie ich do np. PE

Przypomnę, że Joe Biden jako wiceprezydent w gabinecie Obamy był współodpowiedzialny za reset w relacjach z Rosją, gdy Amerykanie poświęcili Polskę i kraje naszego regionu na ołtarzu zbliżenia z Rosją, aby uzyskać jej przychylność, a przynajmniej neutralność wobec planów USA wobec Iranu i na Bliskim Wschodzie. Od tamtego czasu palestyński Hamas nie jest już przyjmowany na Kremlu, natomiast Waszyngton ocknął się kilka lat później. Teraz sytuacja się powtarza i nastąpił mały reset. Nie ma co ukry-

wać, okres pięcioletniej dobrej koniunktury międzynarodowej dla Rzeczypospolitej się kończy. Biden jest prezydentem szczególnie zorientowanym na Niemcy, najbardziej od czasów Georga Walkera Buscha. Odszedł od promowanej przez Trumpa zasady dogadywania się z poszczególnymi ważnymi krajami UE, a nie z Unią jako taką. Jednym słowem sytuacja jest trudna. Tym niemniej musimy grać kartą Trójmorza oraz tym, że Polska stoi na czele bloku państw naszego regionu, w których nie ma antyamerykańskich obsesji, jak to ma miejsce w Europie Zachodniej. Jednak sytuacja jest – i trzeba to Polakom mówić prosto w oczy – bardzo poważna.

Czy Zjednoczona Prawica przetrwa w obecnym kształcie do najbliższych wyborów parlamentarnych?

Przetrwa na pewno PiS w sojuszu z Solidarną Polską i Republikanami, poszerzonym zapewne wcześniej czy później o formację Pawła Kukiza. Co do Jarosława Gowina, to już zależy od niego, choć mam wrażenie, że jego plany polityczne kierują go niestety raczej ku opozycji, a nie w stronę pozostania w Zjednoczonej Prawicy.

O TYM I OWYM

LEGNICA

W sobotę otworzą Letni Park Wodny



fot. mat. pras/d

Dobiegają końca prace związane z uruchomieniem Letniego Parku Wodnego AquaFun przy ul. Stromej w Legnicy. Otwarcie zaplanowane jest na 26 czerwca o godz. 10. – Przygotowania idą pełną parą, a pogoda sprzyja ostatnim szlifom. Prawie gotowa jest już plaża. Za chwilę zaprosimy na nią mieszkańców – mówi Magdalena Ryglicka, prezes Strefy Aktywności Gospodarczej. Woda w każdej z niecek basenowych będzie przyjemnie miała od 26 do 29 st. Adrenalinę podniesie szus ślizgawkami. Na stalowej

konstrukcji zamontowano ślizgi trzech zjeżdżalni o łącznej długości około 130 m. Pobyt uprzyjemnią tryskające wodą kwiaty, wiaderka, jeżyki i inne atrakcje na placu zabaw. AquaFun Legnica to wodny plac zabaw dla dzieci i dorosłych składający się z trzech zjeżdżalni, basenu dla najmłodszych i strefy wyposażonej w wodne tryskaczki. Sześciotorowy basen pływacki i basen rekreacyjny będą miały mnóstwo atrakcji, m.in.: rwącą rzekę, huśtawkę wodną, masażery, gejzery i wyspę.

WROCŁAW

Bezpłatne spacerzy z przewodnikiem



fot. Wrocław

Chcesz spotkać latarnika, zobaczyć płonący pomnik, sprawdzić, gdzie kończy się miasto, i zgłębić najskrytsze tajemnice Wrocławia? Do końca września Wydział Promocji Miasta i Turystyki Urzędu Miasta Wrocławia oraz wrocławscy przewodnicy zapraszają na cykl spacerów tematycznych po Wrocławiu. Oferta jest bardzo szeroka i cieszy się dużym powodzeniem. Przygotowano wycieczki piesze i rowerowe, dla dzieci i dorosłych, po polsku, w polskim języku migowym oraz

w językach obcych. Łącznie zaplanowano ponad sto spotkań, nie tylko po historycznym centrum miasta – będzie można poznać też wrocławskie osiedla. Letnie spacerzy to propozycja dla mieszkańców i turystów, wszystkich ciekawych historii Wrocławia. Podczas 70 spotkań przewodnicy zapraszają do poznania m.in. Dzielnicy Czterech Wyznań, historii sławnych wrocławian i czeskich śladów we Wrocławiu. PTTK zaprasza w każdy weekend od piątku do niedzieli.



WROCŁAWIANKA ODPADŁA W PIERWSZEJ RUNDZIE

TENIS STOŁOWY \ W pierwszej rundzie mistrzostw Europy w mikście Natalia Bajor w parze z Samuelem Kulczyckim ulegli słoweńskiej parze Deniemu Kozulowi i Katarinie Strazar. Przeciwnicy wygrali w trzech setach. Zawodniczka z Wrocławia nie żegna się jednak z mistrzostwami, ponieważ jest rozstawiona w turnieju gry pojedynczej.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Niezmierznie się cieszę, że mogę wrócić do Miedzi. Tym razem czeka mnie jednak o wiele większe wyzwanie – powiedział Radosław Bella po podpisaniu umowy



Radosław Bella wraca do Legnicy w nowej roli | fot. mat. pras./d

Z Wrocławia do Legnicy

Asystentem trenera w nowym sztabie Miedzi został Radosław Bella. Niespełna 34-letni szkoleniowiec posiadający licencję UEFA A może pochwalić się sporym doświadczeniem. Do Miedzi przechodzi ze Śląska Wrocław.

Bartłomiej Górski

Trener Radosław Bella w przeszłości związany był z zielono-niebiesko-czerwonymi jako koordynator szkolenia w Akademii Miedzi oraz trener drugiego zespołu. Był współautorem programu szkolenia Akademii Piłkarskiej Miedzi. Rezerwy legniczan prowadził w III lidze w latach 2017–2019. W roli trenera Miedzi II poprowadził 68 meczów ligowych oraz cztery spotkania okręgowego Pucharu Polski. Przez ostatnie dwa sezony związany był z Akademią Piłkarską Śląska Wrocław, w minionych rozgrywkach prowadząc WKS w Centralnej Lidze Juniorów U17. Związany był też z SMS Junior Wrocław oraz kobiecym zespołem AZS Wrocław.

Jako piłkarz Radosław Bella występował na pozycji pomocnika. Warto wspomnieć, że prowadzi on znany blog trenerski Szachimat.com. Jest autorem publikacji „Sztuka trenowania” oraz „Marcelo Bielsa – profil taktyczny”. Uczestniczył w wielu konferencjach i stażach trenerskich, takich jak

Football Periodisation Mentorship w Amsterdamie, Periodizacao Tactica oraz Football Braining w Porto. Wiedzę szkoleniową zdobywał na Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, a wiedzę z zakresu psychologii sportu poszerzał na Uniwersytecie SWPS we Wrocławiu.

– Niezmierznie się cieszę, że mogę wrócić do Miedzi, w doskonale znane mi miejsce. Tym razem czeka mnie jednak o wiele większe wyzwanie. To mnie napędza i motywuje do tego, żeby od początku swojej pracy dać z siebie wszystko i pokazać, że jestem lepszym trenerem, niż byłem dwa lata temu. Jestem już po długiej rozmowie z trenerem Łobodzińskim. Sztab się jeszcze kształtuje, więc szczegółowe zadania będą dopiero rozdzielane. Natomiast główne kwestie, które będą leżały po mojej stronie, to – prócz współpracy w prowadzeniu treningów – analiza naszego zespołu oraz drużyn rywali – powiedział Radosław Bella po podpisaniu umowy z Miedzią.

SIATKÓWKA

Kolejne wzmocnienie Cuprum

Młody niemiecki środkowy Florian Krage dołącza do Cuprum Lubin. 24-letni zawodnik jest reprezentantem Niemiec i obecnie przebywa we włoskim Rimini, gdzie występuje w Siatkarskiej Lidze Narodów. Nadchodzący sezon 2021/2022 będzie pierwszym, który rozegra poza granicami swojego kraju. Trzy lata grał w barwach VfL Pinneberg (2014–2017), gdzie zaczynał swoją przygodę z siatkówką. W 2016 r. przeniósł się do klubu SVG Lüneburg, grającego w najwyższej klasie rozgrywkowej w Niemczech. Tam spędził pięć ostatnich lat. Teraz postanowił sprawdzić się za granicą i wybrał właśnie Cuprum Lubin. W minionym sezonie Florian Krage wraz z zespołem zakończył zmagania ligowe tuż za podium. Krage jest trzecim środkowym w drużynie Pawła Ruska obok Dawida Guni i Pawła Pietraszki, z którymi klub już wcześniej przedłużył kontrakty.

PIŁKA NOŻNA

Spadek Polonii Stal Świdnica

Po jednym sezonie Polonia Stal Świdnica z hukiem spada z III ligi.

Spadek ten trochę dziwi, bo w III lidze utrzymało się kilka zespołów, które wcale nie były wiele lepsze (Żmigród, Tarnowskie Góry, Pawłowice, Brzeg, Kluczbork). Z kolei Polonia Stal wydawała się mocnym czwartoligowcem, któremu udało się awansować. Solidny klub, niemal wzorowe szkolenie młodzieży, obiekt po remontach, średniej wielkości miasto wspierające sport, ale zabrakło punktów, by zostać na tym szczeblu. Polonia Stal nie ma jednak czego żałować. Na tym szczeblu. Polonia Stal nie ma jednak czego żałować. Posmakowała krajowej piłki. Dużo więcej niż inne drużyny z tej ligi. Zagrała z Ruchem Chorzów, Polonią Bytom, ROW Rybnik. Zmierzyła się z rezerwami ekstraklasowych zespołów. Tego nikt tym zawodnikom nie zabierze, mogą budować na tym swoją karierę. Ten sezon to była indywidualna szansa dla świdnickich piłkarzy. Przed kilku laty dualna szansa dla świdnickich piłkarzy. Przed kilku laty stali okazję i trafili do ekstraklasy. Czy teraz ktoś pójdzie tym śladem? Czy Lechii Dzierżoniów uda się awansować i utrzymać na tym szczeblu? W końcu tam grają najlepsi reprezentanci Podokręgu Wałbrzych.

fot. mat. pras./d

(bg)



#13
(#6)/2021
CZERWIEC

PATRIOTYZM GOSPODARCZY



FOT. ADOBE STOCK

PARTNERZY DODATKU:



Bank Polski

Spis treści



s. 03 Państwowe czempiony zaskakują coraz bardziej

Mimo kryzysu związanego z pandemią spółki Skarbu Państwa radzą sobie nadspodziewanie dobrze. Firmy te nie zaniechały inwestycji, co stanowi niezwykle ważny impuls do odbudowy gospodarki po pandemii.



s. 04 Kryzysy pomagają nam nadrobić dystans do najlepszych

Polska z każdym rokiem zmniejsza dystans dzielący ją od wskoczenia do dwudziestki największych gospodarek świata. Według przewidywań stanie się tak jeszcze w bieżącej dekadzie, a w osiągnięciu tego celu pomaga nam pandemiczny kryzys, który dotyka nas w mniejszym stopniu niż innych.



s. 06 Młodzi Polacy chcą kupować rodzime produkty

Polscy konsumenci w coraz większym stopniu zwracają uwagę, czy kupując dany produkt wspierają rodzimą gospodarkę. I co istotne, patriotyzm konsumencki staje się coraz ważniejszym trendem wśród młodego pokolenia Polaków



s. 08 Bon mieszkaniowy to silny impuls dla budownictwa

Mieszkania i inne nieruchomości są dziś popularną inwestycją w Polsce, dlatego popyt nie maleje. A może być jeszcze lepiej, bo rząd zapowiada bon mieszkaniowy, który ma pomóc kupującym mieszkania w pokryciu wkładu własnego wymaganego przy zaciąganiu kredytu.



s. 09 Kto się boi wolności akademickiej?

Od wielu już lat autonomia polskich uczelni wyższych i poszczególnych naukowców jest sukcesywnie ograniczana przez tendencyjne światopoglądowo instytucje, posiadające realny wpływ na kształt pracy naukowej.



s. 12 Jak uwolnić potencjał seniorów?

Polska gospodarka potrzebuje potencjału seniorów, a tylko co szósty Polak w wieku 60+ pracuje. Dlatego dużym wyzwaniem dla rządzących i pracodawców stało się zwiększenie uczestnictwa osób starszych we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.

Wstęp



Kryzys związany z rozprzestrzenianiem się COVID-19 był wielkim wstrząsem dla polskiej gospodarki. W następstwie szeregu zamknięć i obostrzeń zaufanie konsumentów i przedsiębiorstw gwałtownie spadło, momentami znacznie poniżej poziomu obserwowanego podczas światowego kryzysu finansowego z lat 2007–2009. Szczególnie mocno ucierpiały sektory hotelarski i usług gastronomicznych (choć stanowią one niewielki udział w PKB), a także małe i mikroprzedsiębiorstwa, posiadające niewielkie rezerwy finansowe. Te firmy, które przetrwały trzy fale pandemii, obecnie powoli próbują wyjść na prostą i możliwie odrabiają straty.

Jednak pandemiczny kryzys praktycznie przez cały okres swojego trwania dotykał Polskę w mniejszym stopniu niż inne kraje, w tym te najbogatsze. Podobnie zresztą było podczas poprzednich załamań i kryzysów światowej gospodarki w XXI w.

Jak na razie kryzysy, paradoksalnie, pomagają nam więc nadrobić dystans do najlepszych. Zarówno podczas globalnego kryzysu finansowego z lat 2008–2009, jak i w trakcie pandemii, źródłem odporności krajowej gospodarki była przede wszystkim jej zdywersyfikowana struktura, elastycznie reagująca waluta i konkurencyjność eksportu.

Za nami najlepsze lata w gospodarczej historii Polski, brutalnie przerwane przez pandemię. Jednak nawet w tym wyjątkowo trudnym czasie nasza gospodarka po raz kolejny już udowodniła, że jest jedną z najbardziej odpornych na kryzysy, które nawiedziły świat w XXI w.

Według wielu ekspertów utrzymanie obecnego tempa, w jakim doganiamy najzamożniejszych w Europie Zachodniej, może doprowadzić do tego, że wejdziemy do grona 20 najbogatszych krajów świata jeszcze w trwającej obecnie dekadzie.

Czy to wystarczy, abyśmy zostali przyjęci do grona G20? Jakie są na to szanse? O tym dowiecie się Państwo z najświeższego wydania „Patriotyzmu Gospodarczego”. W tym numerze wyjaśnimy również m.in., kto ogranicza autonomię polskich uczelni wyższych i kadry naukowej, a także zastanowimy się, jak najskuteczniej uwolnić potencjał drzemący w polskich seniorach.

Zapraszam do lektury

Paweł Woźniak
redaktor naczelny

Państwowe czempiony zaskakują coraz bardziej

Mimo kryzysu związanego z pandemią spółki Skarbu Państwa radzą sobie nadspodziewanie dobrze, co potwierdzają ich wyniki z końca ub.r. oraz za pierwszy kwartał tego roku. Warto przy tym pokreślić, że firmy te nie zaniechały inwestycji. Jak podkreśla wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin, to niezwykle ważny impuls do odbudowy gospodarki po pandemii.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

Jak wynika z analiz ekspertów, gdybyśmy w listopadzie 2015 r. zainwestowali w każdą ze spółek Skarbu Państwa notowanych na Giełdzie Papierów Wartościowych po 5 tys. zł, to obecnie, uwzględniając dywidendy, mielibyśmy ok. 16 tys. zł, czyli zysk wyniósłby ok. 11 tys. zł. Nawet firmy górnicze, na które negatywny wpływ ma polityka klimatyczna Unii, dały zarobić graczom krocie, co pokazuje przykład KGHM i Jastrzębskiej Spółki Węglowej. – Na plus na pewno należy zaliczyć fakt, że tak liczona stopa zwrotu była wyższa od skumulowanej inflacji w latach 2016–2020, która zbliżyła się do 9 proc. – zaznacza Przemysław Stanisławski, ekspert specjalistycznego giełdowego portalu StockWatch.pl. Państwowe banki aktywnie wspierają też klientów, których dotknęły gospodarcze skutki pandemii. Pekao udzielał m.in. wakacji kredytowych oraz oferował dostęp do publicznych programów pomocowych m.in. za pośrednictwem BGK czy programów COSME i EaSI dla mikro, małych i średnich firm. Rozdystrybuował subwencje Polskiego Funduszu Rozwoju w ramach Tarczy Antykryzysowej 1.0 na łączną kwotę 7,4 mld zł oraz już 570 mln zł w ramach Tarczy 2.0. – Uważam, że pozytywnie zdaliśmy trudny egzamin minionego roku. W 2021 r. weszliśmy z mocnym bilansem oraz dużym apetytem na przyspieszenie wzrostu i wykorzystanie potencjału, jaki zbudowaliśmy w zeszłym roku. Chcemy możliwie najpełniej wykorzystać prognozowane ożywienie gospodarcze do rozwoju i dalszej odbudowy rentowności – powiedział Leszek Skiba, prezes zarządu Pekao S.A.

Subwencje umorzone

Pomoc dla firm w ramach Tarczy Antykryzysowej, którą rozdystrybuowały polskie banki, pozwoliła nie tylko przetrwać najtrudniejsze miesiące, ale i utrzymać miejsca pracy. Jak poinformował wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju Bartosz Marczyk, firmy mogą liczyć na kolejne ulgi. – Z 61 mld zł udzielonych subwencji z Tarczy PFR 1.0 umorzemy firmom w sumie 42–45 mld zł, czyli o 4–6 mld zł więcej, niż pierwotnie zakładaliśmy – powiedział. – W czerwcu wydaliśmy już ponad 130 tys. decyzji o umorzeniu subwencji z Tarczy PFR 1.0 na kwotę blisko 17 mld zł – dodał wiceprezes PRF. Zaznaczył, że w grupie, która otrzymała już decyzje o umorzeniu, jest kilkanaście tysięcy firm, które w ogóle nie muszą zwracać wsparcia. Są to – jak przypomniat – przedsiębiorstwa z najbardziej poszkodowanych przez pandemię branż, czyli m.in. gastronomii, turystyki, hotelarstwa, fitness, które po decyzji premiera Mateusza Morawieckiego nie muszą zwracać subwencji wypłaconej z Tarczy 1.0 PFR. Przypomnijmy, że pierwotnie plan przewidywał, że podobnie jak inne firmy, ich umorzenia sięgną do 75 proc. – Decyzja Rady Ministrów o umorzeniu tym najbardziej poszkodowanym w pandemii firmom subwencji w 100 proc. przekłada się na całą kwotę umorzeń. Takich firm jest ok. 50 tys. z puli blisko 350 tys., które uzyskały wsparcie – tłumaczy Marczyk. Wiceprezes PRF przypomniat też, że podstawą do wyliczenia umorzenia subwencji w przypadku mikroprzedsiębiorców jest spełnienie

dwóch warunków: utrzymanie firmy przy życiu (wtedy otrzymuje się 25 proc. umorzenia) oraz średniego zatrudnienia (do 50 proc. umorzenia). Obydwa warunki trzeba spełnić w ciągu 12 miesięcy od otrzymania wsparcia. Jeśli chodzi o firmy małe i średnie, to przy określaniu wielkości umorzenia, oprócz dwóch podanych wyżej warunków, bierze się również pod uwagę stratę, którą firma poniosła w ciągu roku.

Bezrobocie najniższe w UE

Biorąc pod uwagę dane z rejestrów ZUS czy podatkowych, firmy, które otrzymały subwencję, w znaczącym procencie spełniły wymogi umorzenia części wsparcia. – Mikrofirmy utrzymały zatrudnienie na poziomie ok. 98–99 proc., natomiast z MŚP na ok. 90 proc. To oznacza, że w tych grupach przedsiębiorstw rynek pracy przetrwał pandemię w bardzo dobrym stanie – zaznaczył Marczyk. Nie spełniły się więc obawy, że przedsiębiorstwa sztucznie utrzymują zatrudnienie, by otrzymać umorzenie, a po roku masowo zaczną zwalniać. – Mamy dzisiaj najniższy poziom bezrobocia w UE i to jest m.in. dowód, że nasz rynek pracy przetrwał pandemię w dobrej kondycji – zaznaczył Marczyk. Mamy też czas ożywienia gospodarczego po zniesieniu części restrykcji pandemicznych. – Rosnące zamówienia w firmach, a także fakt, że ruszyły prace sezonowe np. w gastronomii czy hotelarstwie pomoże odbić się przedsiębiorcom z najbardziej poszkodowanych branż i całej gospodarce – podkreślił.

Potwierdzają to wyniki firm za ostatnie miesiące. Zdaniem ekspertów Polski Ład powinien przynieść jeszcze silniejszy wzrost PKB. – Trzymamy prognozę 4,7 proc. wzrostu PKB na 2021 r., ale 2022 r. należy już szacować w przedziale 5–6 proc. – przewidują ekonomiści mBanku.

Czas odbudowy

Bank Pekao poinformował, że w pierwszym kwartale br. poprawił zysk netto o prawie jedną trzecią. – Pierwszy kwartał jest dla Banku Pekao zapowiedzią roku odbudowy dynamiki portfela kredytowego, a zarazem pierwszego roku realizacji naszej nowej strategii w horyzoncie do 2024 r. Wraz z luzowaniem pandemicznych obostrzeń będziemy mogli na silnej pozycji bilansowej odbudowywać działalność komercyjną, a w konsekwencji również rentowność, nie zwalniając przy tym tempa cyfryzacji. Pierwsze oznaki ożywienia gospodarczego i postęp strategiczny w zakresie cyfryzacji są już widoczne w naszych wynikach za miniony kwartał – powiedział Leszek Skiba, prezes Pekao S.A. Pozytywnie zaskoczył też zysk netto innej państwowej grupy, Alior Banku – w pierwszym kwartale br. wzrósł do 108,1 mln zł. Wynik ten był 39 proc. powyżej oczekiwań analityków. Przypomnijmy, że zysk netto grupy Alior Banku w pierwszym kwartale 2020 r. wyniósł 72,1 mln zł.

Na giełdzie rosną też kursy deweloperów, co zdaniem ekspertów ma bezpośredni związek z planem Polski Ład, w którego skład wchodzi liczne propozycje wsparcia dla rodzin poszukujących mieszkania. Zdaniem ekonomistów PKO BP nowe działania na rynku mieszkaniowym będą stymulowały inwestycje mieszkaniowe. Premier Mateusz Morawiecki wskazał, że celem jest doprowadzenie do budowy 300 tys. mieszkań rocznie. Specjaliści PKO przypominają, że w minionym roku, najlepszym od lat 70., oddano do użytku 222 tys. mieszkań.

Rekordowe nakłady inwestycyjne

Wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin powiedział, że inwestycje realizowane przez spółki Skarbu Państwa są kluczowe dla gospodarki. – Oprócz wielkich inwestycji infrastrukturalnych realizowanych wprost przez państwo, takich jak budowa dróg czy Centralnego Portu Komunikacyjnego, to druga część inwestycji publicznych. Obecnie nakłady inwestycyjne spółek są na historycznym poziomie, bo nakłady inwestycyjne w 2020 r. to prawie 45 mld zł, więc jest to poziom nienotowany od lat – zaznaczył Sasin. Najlepszym przykładem jest tu KGHM. W pierwszym kwartale tego roku Koncern zanotował najwyższe od czasu akwizycji aktywów zagranicznych Grupy, tj. od 2012 r., poziomy zysku operacyjnego Grupy i Spółki. Skonsolidowany skorygowany zysk EBITDA Grupy Kapitałowej wyniósł w I kwartale 2 mld 608 mln zł, co stanowi 2,3-krotny wzrost w relacji do I kwartału ub.r. Jak poinformował prezes KGHM Marcin Chłudziński, spółka nadal będzie realizować ambitne inwestycje. Złazszcza że pod koniec kwietnia minister klimatu i środowiska wydał decyzje przyznające KGHM koncesje na obszary Bytom Odrzański i Kulów-Luboszyce. 



Kryzysy pomagają nam nadrabiać dystans do najlepszych

W tym roku po raz kolejny szczyt liderów G20 odbędzie się bez udziału Polski. Tradycyjnie już w spotkaniach przywódców nie będzie uczestniczyło żadne nowe państwo. Tegoroczny październikowy szczyt w Rzymie odbędzie się w ustalonym ponad 20 lat temu składzie. Nie oznacza to jednak, że kraje spoza „dwudziestki” nie mogą brać udziału w pracach roboczych grupy. Wręcz przeciwnie – współpraca w tzw. grupach zaangażowania to dla krajów aspirujących do grupy, w tym także dla nas, jedna z najlepszych możliwości zbliżenia się do G20.

Członkostwo poprzez udział w pracach

W kształtowaniu wzrostu gospodarczego na całym świecie duże znaczenie mają międzynarodowe organizacje. Jedną z nich jest grupa G20. To właśnie dlatego warto tam być. Decyzje podejmowane podczas spotkań silnie oddziałują na gospodarkę

całego świata. Obecność w G20 daje też sporo korzyści poszczególnym krajom przy stosunkowo niewielkich kosztach. Udział w spotkaniach to szansa na przedstawienie swoich opinii z gwarancją, że zostaną one usłyszane przez najważniejszych polityków podejmujących kluczowe dla świata decyzje.

Czy głos Polski jest słyszalny w G20? Jak poinformowało nas Ministerstwo Spraw Zagranicznych, obecnie celem strategicznym Polski jest stała obecność w pracach G20, w jej eksperckich strukturach technicznych, jak również udział w debatach ministerialnych, w tym szczytach G20. – Naszym celem długofalowym jest pełne członkostwo w G20 – podkreślono. Dotychczas polscy eksperci uczestniczyli w grupie roboczej ds. zatrudnienia w czasie prezydentury tureckiej w G20 w 2015 r. W trakcie sprawowania prezydentury przez Niemcy w 2017 r. ówczesny wicepremier i minister finansów Mateusz Morawiecki uczestniczył w konferencji G20 dotyczącej cyfryzacji sektora finansowego oraz w debacie ministrów finansów i szefów

banków centralnych, podczas gdy ówczesny sekretarz stanu w resorcie cyfryzacji, Krzysztof Szubert wziął udział w spotkaniu ministrów ds. cyfrowych G20 – „Digitalisation: Policies for Digital Future”. Z kolei pełniące w 2020 r. rolę prezydentury w G20 Królestwo Arabii Saudyjskiej wyraziło zgodę na udział polskich ekspertów w wybranych strukturach technicznych dotyczących zdrowia, handlu i inwestycji oraz COVID-19.

– Aktualnie prowadzony jest aktywny dialog na rzecz wsparcia polskich aspiracji względem G20 z Włochami, które sprawują prezydenturę w Grupie – poinformował nas resort, dodając, że w działaniach te zaangażowane są podmioty administracji publicznej, w tym MSZ jako koordynator procesu, oraz polskie placówki dyplomatyczne akredytowane w krajach G20, jak też Stałe Przedstawicielstwo RP przy OECD. W prace włączane są stopniowo także polskie środowiska naukowo-badawcze oraz biznesowe, które będą współpracowały z partnerami z G20 w grupach zaangażowania.

Regionalizacja szansą i problemem

Od 1999 r., czyli od początku swojego istnienia, G20 składa się z Unii Europejskiej oraz 19 państw z różnych regionów świata. Często o grupie mówi się, że tworzą ją najbogatsze kraje świata, ale to nie do końca prawda, bo nie wszystkie z nich są na szczycie najzamożniejszych państw naszego globu. O przynależności do G20 oprócz najważniejszego czynnika, czyli ponadprzeciętnego bogactwa, decyduje również liczba ludności danego kraju, jego znaczenie na arenie międzynarodowej, a nawet lokalizacja czy powierzchnia.

W ostatnim czasie coraz częściej podnoszone są postulaty, by skład grupy, który nie był odświeżany od ponad 20 lat, uaktualnić o nowe kraje. To szansa i wyzwanie dla polskiej administracji, bo chociaż droga do pełnego członkostwa w G20 jest daleka i wyboista, to Polska



Polska z każdym rokiem zmniejsza dystans dzielący ją od wskoczenia do dwudziestki największych gospodarek świata. Według przewidywań stanie się tak jeszcze w tej dekadzie. Paradoksalnie w osiągnięciu tego celu pomaga nam pandemiczny kryzys, który dotyka nas w mniejszym stopniu niż innych. Ale nawet nasz awans w rankingu zamożności nie oznacza automatycznego awansu do elitarnej grupy G20.

Tekst **Paweł Woźniak**

**Za nami
10 najlepszych lat
w gospodarczej historii
Polski, zakończonych
wyjątkowo trudnym
czasem – pandemią.
Jednakże nasza
gospodarka po raz
kolejny udowodniła, że
jest jedną z najbardziej
odpornych na kryzysy,
które nawiedziły świat
w XXI w.**

#

nie powinna zaprzestawać swoich starań, aby do grupy przystąpić. Jednym z podstawowych argumentów naszego udziału jest brak wśród członków tego elitarnego grona reprezentanta regionu Europy Środkowej i Wschodniej. A przecież dbałość o reprezentację różnych regionów świata jest jednym z kluczowych czynników doboru uczestników.

Jednocześnie ponad dwa dziesięciolecia bez zmian w składzie organizacji to bardzo długi okres. Sam XXI w. przyniósł przynajmniej kilka wydarzeń znacząco wpływających na układ sił gospodarczych na świecie – od przyjęcia nowych członków do UE i wprowadzenia waluty euro poczynając, poprzez globalny kryzys finansowy, rosyjską aneksję Krymu i zalew migrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, a kończąc na pandemii pustoszącej niemal wszystkie gospodarki świata.

W tym czasie zmieniała się też Polska. Gdy w 1999 r. Grupa G20 powstawała, nasz kraj nie był jeszcze tak silny gospodarczo, jak jest obecnie. W związku z tym powstaje pytanie, czy po dwóch dekadach

ciągłego i dynamicznego wzrostu gospodarczego Polska ma potencjał, aby dołączyć do grona potęg gospodarczych.

Samo bogactwo już nie wystarczy

Wejście nowych krajów do G20 wydaje się jednak zadaniem bardzo trudnym. Polsce dodatkowo może w tym przeszkadzać obecność w tej organizacji... Unii Europejskiej. Wiele krytyki wzbudza na świecie fakt, że chociaż UE jest obecna jako całość na każdym szczycie, to aż trzech jej najbogatszych członków: Niemcy, Francja oraz Włochy – również wysyła rokrocznie swoich przedstawicieli. Poza tym Stary Kontynent reprezentuje jeszcze kolejny kraj, czyli Wielka Brytania. Dla „reszty świata” Europa ma już mocną reprezentację w G20 (choć to sami przedstawiciele tzw. starej Unii). Z drugiej strony Azję reprezentuje aż sześć krajów, a dwa następne: Rosja i Turcja leżą w mniejszej części na kontynencie europejskim, a w większej na azjatyckim. Właściwie każdy region świata ma swoich przedstawicieli, bo w G20 są 3 największe kraje północnoamerykańskie, 2 największe południowoamerykańskie oraz Australia. Na tym tle najslabiej wypadają Afryka, która ma zaledwie jednego reprezentanta.

Trzeba też pamiętać, że Polska nie jest jedynym krajem, który aspiruje do członkostwa w Grupie. Konkurencja jest duża zarówno w Europie, gdzie apetyty na wejście do organizacji mają Hiszpania, Belgia czy Holandia, jak i poza nią – starania o jak największy udział w pracach grupy czynią obecnie Singapur, Malezja, a nawet Nigeria. Wprawdzie pozaeuropejscy kontrkandydaci Polski do G20 oraz Belgia to gospodarki mniejsze od polskiej, ale już zarówno Hiszpania, jak i Holandia są od Polski znacznie bogatsze.

Jak zauważa Marta Petka-Zagajewska, ekonomistka, kierownik Zespołu Analiz Makroekonomicznych w PKO Banku Polskim, nazywanie G20 grupą dwudziestu najbogatszych państw świata jest tylko pewnym uproszczeniem. – Wśród członków G20 znajdziemy państwa, które do najbogatszej dwudziestki nie należą, jak Argentyna czy Republika Południowej Afryki, a nie zobaczymy kilku, które kierując się kryterium „bogactwa” w tej grupie powinny być, np. Holandia i Szwajcaria – wskazuje ekspertka. – To dosyć wyraźnie pokazuje, że samo spełnienie kryterium ekonomicznego nie wystarczy, by stać się członkiem tego elitarnego grona – dodaje.

Odrabiamy straty do najbogatszych

Zdaniem Petki-Zagajewskiej i tak warto jednak pokusić się o sprawdzenie, na ile odległa jest Polska od choćby potencjalnego członkostwa w grupie G20. – W 2000 r. Polska była 28. największą gospodarką świata (według danych MFW) z PKB o nieco ponad 38 proc. mniejszym od 20. wtedy Rosji. W 2019 r., czyli przed wybuchem pandemii, pierwsza dwudziestka była już na wyciągnięcie ręki – Polska była 22. największą gospodarką, a do 20. w 2019 r. Szwajcarii brakowało nam 20

proc. W 2020 r. Polska spadła na 23. pozycję, ale dystans oddzielający wartość krajowej gospodarki od grupy 20 największych gospodarek zmniejszył się do 15 proc. – wskazuje ekonomistka. Dodaje, że według prognoz MFW mniej więcej w tym samym miejscu w rankingu najbogatszych i z porównywalnym dystansem do nadrobienia będziemy na koniec 2022 r., czyli w momencie, w którym większość głównych gospodarek powinna już odpracować pandemiczne straty.

To zdecydowanie nie oznacza jednak, że krajowa gospodarka utknęła w miejscu. Jak mówi Petka-Zagajewska, miarę nadrobienia zaległości wobec najbogatszych najwyraźniej widać w klasycznej mierze bogactwa, którą jest PKB przeliczony na jednego mieszkańca. – O ile w 2000 r. tak mierzone bogactwo Polski stanowiło zaledwie 35 proc. przeciętnego (mediana) bogactwa państw dzisiejszej G20, o tyle w 2019 r. było to już 49 proc., a w 2020 r. – blisko 51 proc. – wskazuje ekonomistka.

Odporność na kryzysy to potężny atut

Za nami 10 najlepszych lat w gospodarczej historii Polski, zakończonych wyjątkowo trudnym czasem – pandemią. Jednakże nasza gospodarka po raz kolejny udowodniła, że jest jedną z najbardziej odpornych na kryzysy, które nawiedziły świat w XXI w.

Według wielu ekspertów utrzymanie obecnego poziomu konwergencji i tempa, w jakim doganiamy państwa Europy Zachodniej, może doprowadzić do tego, że wejdziemy do grona 20 najbogatszych krajów świata jeszcze w tej dekadzie. Taką tezę postawił Piotr Arak, dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego tuż przed wybuchem pandemii. Z analizy PIE wynika, że Polska weszłaby do G20 już w 2029 r. Niedawno do podobnych wniosków doszli ekonomiści PKO Banku Polskiego. Ich zdaniem nasza gospodarka ma szansę być jedną z dwudziestu największych na świecie w 2030 r.

Jak tłumaczy Petka-Zagajewska, trend nadrobienia gospodarczego dystansu przez ostatnie trzy dekady poprzez wyższą ścieżkę wzrostu niż w większości państw rozwiniętych został dodatkowo wzmocniony płytszym i krótszym w porównaniu do rozwiniętych gospodarek okresem dekonunktury, który nastąpił w obliczu dwóch ostatnich kryzysów. – Zarówno podczas globalnego kryzysu finansowego z lat 2008–2009, jak i w trakcie pandemii źródłem odporności krajowej gospodarki była przede wszystkim jej zdywersyfikowana struktura, elastycznie reagująca waluta i konkurencyjność eksportu – mówi Petka-Zagajewska. – Jak na razie kryzysy, paradoksalnie, pomagają nam więc nadrobić dystans do najlepszych – dodaje ekonomistka.

Na koniec ciekawostka. Jeśli zestawimy Polskę z krajami G20 w podstawowych mierzalnych kategoriach, takich jak: liczba ludności, powierzchnia kraju, PKB, PKB według parytetu siły nabywczej oraz obu tych wskaźników w przeliczeniu na mieszkańca, to w żadnej z tych kategorii Polska nie byłaby ostatnia.

ARTYKUŁ POWSTAŁ PRZY WSPÓŁPRACY Z PKO BANKIEM POLSKIM

Z badań prowadzonych na zlecenie Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska” wynika, że polscy konsumenci podczas codziennych zakupów kierują się przede wszystkim jakością, ceną i miejscem pochodzenia produktów. Przy czym to ostatnie kryterium z roku na rok zyskuje na znaczeniu. Co więcej, kupowanie polskich produktów jest obecnie postrzegane jako jeden z przejawów patriotyzmu, zaraz po przywiązaniu do polskiej kultury i tradycji oraz poczuciu dumy narodowej. Badania pokazują, że coraz powszechniejsza staje się świadomość, że jednostkowe decyzje zakupowe podejmowane przez nas mają realny wpływ na kondycję rodzimej gospodarki, a zatem również na kondycję polskich przedsiębiorstw. O realnej skali tego wpływu świadczą wyliczenia firmy doradczej Grant Thornton, z których wynika, że decydując się na zakup rodzimych produktów i usług, z każdej wydawanej złotówki w Polsce pozostaje 79 gr. Jeśli natomiast decydujemy się kupić produkt zagraniczny, to w Polsce pozostanie jedynie 25 gr, a reszta zasili gospodarkę kraju producenta. Eksperti obliczyli, że jeżeli jako konsumenci wydamy zaledwie o 1 proc. więcej na polskie produkty, to nasza gospodarka zostanie zasilona rocznie dodatkową kwotą 6,6 mld zł.

Pandemia wzmocniła patriotyzm konsumencki

Ryzyko związane z pogorszeniem sytuacji gospodarczej w kraju z powodu pandemii COVID-19 powoduje, że polscy konsumenci w większym stopniu zaczęli zwracać uwagę na pochodzenie kupowanych produktów. Jak zauważają eksperci firmy doradczej Deloitte, która prowadzi cykliczne globalne badania konsumenckie, koronawirus zmienił priorytety Polaków. – Już przed pandemią wielu Polaków deklarowało, że próbują wybierać produkty z regionu, w którym mieszkają. Teraz widać to jeszcze wyraźniej – 53 proc. Polaków jest gotowych kupić produkty lokalne, nawet jeśli w ofercie sklepu znajdują się tańsze zagraniczne. Ten trend będzie nabierał coraz większego znaczenia i będzie coraz silniejszy, a im krótsza ścieżka, którą przebył produkt, zanim trafił na półkę, tym będzie on dla nas atrakcyjniejszy – uważa Michał Pieprzny z firmy Deloitte.

Zmiany w postawach konsumenckich potwierdzają też wyniki badania zrealizowanego pod koniec ub. r. przez ARC Rynek i Opinia dla Szkoły Głównej Handlowej. Wynika z nich, że 59 proc. polskich konsumentów chętniej wybiera produkty krajowe niż z importu. To podobny odsetek jak w Czechach czy w Niemczech, ale jeszcze znacznie mniejszy niż we Włoszech, gdzie patriotyzm konsumencki deklaruje trzy czwarte tamtejszych konsumentów. Z kolei według raportu Open Research („Patriotyzm konsumencki Polaków 2020”) pochodzeniem kupowanych produktów interesowało się aż 91 proc. polskich konsumentów, a 96 proc. zaczęło częściej sprawdzać, skąd pochodzi produkt, który wkładają do koszyka. Ten czynnik ma duże znaczenie zwłaszcza w kategorii spożywczej i w grupie młodszych konsumentów w wieku 20-30 lat.



Młodzi Polacy chcą kupować rodzime produkty

Pandemia zmienia postawy konsumenckie. Polscy konsumenci w coraz większym stopniu zwracają uwagę na to, czy kupując dany produkt wspierają rodzimą gospodarkę. I co istotne, patriotyzm konsumencki staje się coraz ważniejszym trendem wśród młodego pokolenia Polaków.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**



Moda na produkty „made in Poland”

Z prowadzonych badań wynika, że wzrost świadomości konsumenckiej dotyczy wszystkich grup wiekowych. Jednak szczególnie może cieszyć postawa młodych konsumentów, którzy coraz częściej deklarują chęć kupowania polskich produktów. Potwierdzają to wnioski z niedawno opublikowanego badania „Wpływ tożsamości wspólnotowej i wiedzy ekonomicznej na wybory konsumenckie studentów”, zrealizowanego przez Szkołę Główną Handlową i Instytut Staszica przy wsparciu NBP. Celem badania było sprawdzenie, jak często młodzi konsumenci biorą pod uwagę polskie pochodzenie produktu podczas zakupów, na podstawie jakich

kryteriów definiują polskość produktu i jak oceniają możliwości promocyjne produktu „made in Poland”.

Według autorów raportu wspieranie pro polskich postaw konsumenckich jest jednym z kluczowych aspektów rozwoju polskiej gospodarki, gdyż z reguły młody człowiek nabywa pewne nawyki i nadal przejawia je w wieku średnim i starszym. Nabywa on też określoną mentalność i utrzymuje ją w wieku dojrzałym. W długofalowej perspektywie promocja postawy konsumenckiej nastawionej na zakup produktów krajowych sprzyja m.in. rodzimemu przemysłowi, wytwórczości rolnej, w końcu całej polskiej gospodarce i pośrednio wszystkim Polakom. Warto dodać, że taka forma konsumenckiego poczucia wspólnotowości może być ideą łączącą i jednoczącą Polaków niezależnie od poglądów politycznych, religijnych i innych, a zarazem wzmacniać rozwój ekonomiczny kraju.

Badanie Instytutu Staszica i SGH pokazuje, że młodzi Polacy chcą kupować polskie produkty. Ale oczekują też wysokiej jakości towarów i tego, by zakupy były efektem własnego wyboru, a nie regulacji. Ponad trzy czwarte młodych konsumentów (77,4 proc.) mając do wyboru produkt polski i zagraniczny, wybierze polski produkt. Jako produkt krajowy młodzi definiują produkt wyprodukowany w Polsce, a nie na terenie całej Unii Europejskiej (85 proc. odpowiedzi). Jednak niemal połowa (45,3 proc.) ma problem z połączeniem produktu z kodem 590 z jego polskim pochodzeniem. W komentarzu do raportu prof. Agnieszka Domańska, prezes Instytutu Staszica, wątpliwości dotyczące kodu stara się tłumaczyć przezornością młodych konsumentów, którzy rozumieją, iż na gruncie obecnych regulacji zarejestrowanie spółki córki w Polsce pozwala zagranicznemu wytwórcy na sprzedawanie produktu z kodem 590. Dlatego warto korzystać z różnych aplikacji, np. Pola, weryfikujących kluczowe dla polskości produktu kryteria, tj. czy firmy są zarejestrowane w Polsce, czy posiadają 100 proc. polskiego kapitału, czy prowadzą produkcję na terenie naszego kraju, czy tworzą wykwalifikowane miejsca pracy, czy nie są częścią zagranicznego koncernu.

Interesująco prezentują się odpowiedzi na pytania dotyczące potencjału promocyjnego marki „made in Poland” oraz gotowości młodych Polaków do chwalenia się zakupem polskiego produktu. Ze stwierdzeniem, że polskie produkty są modne, zgadza się/raczej zgadza się ponad 50 proc. respondentów.

Młodzi konsumenci chcą mieć wybór

Marcin Rosołowski, specjalista do spraw kreowania wizerunku uważa, że młodzi Polacy wiedzą, że warto kupować polskie produkty, ponieważ w wielu obszarach wytrzymują one konkurencję jakościową z produktami zagranicznymi. – Wiedzą również, iż kupowanie polskich produktów to wzmocnienie polskiej gospodarki, ale nie zgadzają się na ograniczanie ich wyboru poprzez zakazy – wskazuje Rosołowski. Podobnego zdania jest Dawid Piekarski, wiceprezes Instytutu Staszica. – Na pytanie dotyczące preferencji zakupów produktów ze względu na ich pochodzenie ok. 70 proc. respondentów deklaruje, że zawsze lepiej jest kupować polskie produkty. Jednocześnie patrząc na kolejne pytania, wyraźnie widzimy, iż młodzi Polacy są przeciwni wszelkiemu administracyjnemu nakłanianiu do zakupu polskich produktów. Gdybym miał podsumować serię tych pytań, powiedziałbym, iż młodzi Polacy chcą kupować polskie produkty, ale chcą mieć wybór. Chcą, aby ich decyzja o wyborze produktu wynikała nie tylko z aspektu ekonomicznego, ale również z ich wolnej woli konsumenckiej – podkreśla Piekarski.

Autorzy raportu wskazują, że trzeba zintensyfikować działania promocyjne polskich produktów, ale też nie można zapomnieć o edukacji konsumenckiej. Trzeba przekonywać, że dziś w pełni polski produkt oznacza zazwyczaj wysoką jakość – nie jest już tworzony z użyciem najtańszych podzespołów importowanych z drugiego końca świata.

PRZYSZŁOŚĆ JEST **Z MIEDZI**

60 LAT
KGHM
— POLSKA MIEDŹ —

www.kghm.com



Wierzymy, że przyszłość jest z miedzi! Miedź jest trwała, odporna na rdzę, doskonale przewodzi ciepło i elektryczność. To surowiec niezbędny w fotowoltaice, energetyce wiatrowej, przemyśle motoryzacyjnym, medycynie oraz innych gałęziach nowoczesnego przemysłu. KGHM to Odkrywca – Gigant – Wizjoner. Działalność wydobywczą i przetwórczą prowadzimy od 60 lat, będąc w niej globalnym liderem. Z pasją i wizją budujemy potęgę KGHM na całym świecie.



Bon mieszkaniowy to silny impuls dla budownictwa

Mieszkania i inne nieruchomości są dziś popularną inwestycją w Polsce, dlatego popyt nie maleje. A może być jeszcze lepiej, bo rząd zapowiada bon mieszkaniowy, który ma pomóc kupującym mieszkania w pokryciu wkładu własnego wymaganego przy zaciąganiu kredytu.

Tekst **Mariusz Andrzej Urbanke**

W ostatnich miesiącach dane na temat dokonania deweloperów są co najmniej dobre, jeśli nie rekordowe – podkreśla Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. – Podobnie jest z informacjami na temat tego, jak Polacy budują własne domy. Spowolnienie na tym rynku było widoczne tylko przez co najwyżej kilka pierwszych miesięcy epidemii. Koniunktura wróciła bardzo szybko i wszyscy przystąpili do nadrobienia zaległości z pierwszego zamknięcia gospodarki – dodaje.

W każdym obszarze badanym przez GUS mamy w budownictwie bardzo solidne wzrosty w porównaniu do sytuacji sprzed roku. Wszystko wskazuje na to, że dobra koniunktura będzie trwać, bo rząd zapowiada kolejne programy wsparcia dla budownictwa. – Każda forma pomocy państwa przy zakupie mieszkania jest ruchem we właściwym kierunku – uważa Cezary Grabowski, dyrektor sprzedaży i marketingu Bouygues Immobilier Polska. – Pomocy potrzebują zwłaszcza młode osoby, które zamierzają kupić mieszkanie po raz pierwszy w życiu. One oczekują wsparcia ze strony państwa i chętnie z niego korzystają, co było widoczne, kiedy obowiązywały dwa programy rządowe: Mieszkanie dla Młodych oraz Rodzina na Swoim – dodaje.

Małgorzata Ostrowska, dyrektor Pionu Marketingu i Sprzedaży w J.W. Construction Holding S.A., przypomina, że w 2018 r. nastąpił koniec programu Mieszkanie dla Młodych, polegającego na przyznawaniu dopłat do mieszkań zakupionych na kredyt osobom spełniającym określone warunki. – Takie programy jak MdM czy Rodzina na Swoim wywarły wpływ na rynek mieszkaniowy w Polsce, zwiększając popyt – zaznacza. – Były przy

tym ogromnym wsparciem dla mniej zamożnych osób, które chciały realizować marzenia o własnym M. Nie mam wątpliwości co do tego, że nowy program wsparcia mieszkaniowego proponowany przez Ministerstwo Rozwoju, który miałby wesprzeć osoby nabywające nieruchomości na kredyt, może być dla nich dużym ułatwieniem. Tym bardziej że wysokość wkładu własnego jest dużą barierą, zwłaszcza dla młodych osób – dodaje.

Korzystny wpływ na popyt

Monika Perekitko, członek zarządu Matexi Polska przyznaje, że wielu nabywców, szczególnie młodych rodzin, które potrzebują nowego, często większego lokum, ma problem z wniesieniem wkładu własnego na nowe mieszkanie. – Sądę, że bony lub program gwarancji państwowych dla rodzin i młodych nabywców byłby istotnym wsparciem w podejmowaniu decyzji o zakupie nowego mieszkania – twierdzi. Boaz Haim, prezes Ronson Development uważa, że proponowany bon mieszkaniowy, skierowany m.in. do dużych rodzin, zwiększy możliwości nabycia przez nie nieruchomości, a tym samym korzystnie wpłynie na popyt. Natomiast Zuzanna Należyta, dyrektor ds. handlowych w Eco Clasic postuluje weryfikowanie, czy osoby korzystające z pomocy państwa nie posiadają już jakiegось mieszkania lub jakie mają możliwości finansowe. – Brak kryteriów dochodowych czy lokalowych może wspierać nabywanie mieszkań w celach inwestycyjnych, a co za tym idzie, przyczynić się do dalszego wzrostu cen – zaznacza.

Rząd rozpoczął już konsultacje dotyczące Polskiego Ładu, w tym bonu mieszkaniowego, a także innych form wsparcia dla budownictwa – m.in. ułatwienia budowy domu do 70 m kw. – Chcemy jak najlepiej zaadresować bon mieszkaniowy dla polskich rodzin. Instrument wpisuje się w szeroko zakrojony program zwiększenia podaży mieszkań. Ma on wspomóc rodziny w wynajmie lub zakupie własnego mieszkania albo domu jednorodzinnego lub jego budowie. Konsultacje ze stroną społeczną były okazją do wysłuchania opinii dotyczących przepisów opracowywanych w ministerstwie – powiedziała wiceminister rozwoju, pracy i technologii Anna Kornecka.

Mieszkań wciąż za mało

Potrzeby w tym zakresie są duże – pod względem warunków lokalowych Polska jest wciąż niestety w ogonie w Europie ze wskaźnikiem około 383 mieszkań na 1000 osób w porównaniu z ponad 500 lokali w krajach zachodnich. Deweloperzy sygnalizują, że przeszkodą są też procedury administracyjne i brak uzbrojonych terenów pod budownictwo, a ostatnio także pandemia. Dlatego w największych miastach Polski oferta mieszkaniowa jest bardzo ograniczona. Dla przykładu w Warszawie na koniec IV kw. 2020 roku było to niespełna 14 tys. lokali wobec 19 tys. w IV kw. 2018 roku. – Warto tu zaznaczyć, że nie wygląda na to, aby sytuacja miała się poprawić z uwagi na spadek liczby wydawanych PNB dla największych miast od 6 lat – uważa Andrzej Ośliżło, prezes Develii.

Szacowana wysokość wsparcia

Bon mieszkaniowy to bezzwrotna dopłata z budżetu państwa na określony cel mieszkaniowy, taki jak zakup mieszkania lub domu jednorodzinnego, budowa domu, partycypacja w TBS/SIM lub wkład mieszkaniowy w spółdzielni mieszkaniowej. Skorzystać będą mogły z niego różne grupy społeczne, również osoby samotne czy małżeństwa. Największym wsparciem objęte zostaną rodziny wielodzietne. Wysokość bonu będzie zróżnicowana. Bezdzielnym singlom będą mogli liczyć na 5 tys. zł wsparcia, bezdzietne małżeństwo na 10 tys. zł, a z kolei rodzina z trojgiem dzieci, posiadająca mniejsze mieszkanie, otrzyma od państwa wsparcie w kwocie nawet 100 tys. zł. Kwota bonu będzie powiększona o 15 tys. zł przy każdym kolejnym dziecku.

Kolejną ważną propozycją MRPIIT jest liberalizacja przepisów dotycząca budowy domów do 70 m kw. Ministerstwo w czasie konsultacji rozwiązało wiele wątpliwości. – Te domy będą miały projekty budowlane i będą one zaprojektowane przez uprawnione do tego osoby. Jak najbardziej będą to obiekty, które spełniają warunki techniczne, jeśli chodzi m.in. o odległości od granic działki. Pomysł, żeby te warunki były uproszczone i skrócone w czasie w stosunku do tak małych inwestycji budowlanych, spotkał się głównie z pozytywnym przyjęciem – zaznaczyła minister Kornecka.

Potrzebny program dobry i długookresowy

Ta zmiana może przynieść również poważny impuls dla budownictwa – według różnych źródeł deficyt mieszkań w Polsce szacuje się w przedziale od około 600 tys. do ponad 2 mln lokali.

– Zakup własnego mieszkania to bardzo duży wysiłek dla każdego gospodarstwa domowego. Obecnie w Polsce nie ma żadnych programów wspierających osoby, które nie mają pieniędzy na własny wkład do kredytu, wkład do spółdzielni mieszkaniowej czy partycypację w budownictwie społecznym – podkreśla Mariola Żak, dyrektor marketingu i sprzedaży Aurec Home. – W Polsce jest wciąż za mało mieszkań i trzeba robić wszystko, by ta liczba się zwiększała. Jednak dobrze by było, gdyby programy mieszkaniowe, wspierające w zakupie własnego M, trwały dłużej niż kadencja jednego rządu. Były już różne programy, które po 2-3 latach okazywały się nie spełniać oczekiwań Polaków. Najważniejsze, żeby program był dobry i długookresowy – dodaje. Janusz Miller, dyrektor ds. sprzedaży i marketingu Home Invest uważa, że każda forma pomocy nabywcom mieszkań jest dobra, ponieważ umożliwia szerszej grupie osób kupno własnego mieszkania. – Obecnie wiele z nich nie stać na zgromadzenie wkładu własnego, co powoduje brak możliwości uzyskania kredytu hipotecznego. Trzeba także wziąć pod uwagę, że większość banków nadal wymaga co najmniej 20-proc. wkładu własnego, a to wiąże się z koniecznością zaoszczędzenia kilkudziesięciu tysięcy złotych – dodaje.

Edyta Kołodziej, dyrektor sprzedaży i marketingu w Nickel Development pozytywnie ocenia to, że rząd wyraża intencję zmierzenia się z problemami mieszkaniowymi. – Obserwujemy ten temat i liczymy na to, że wkrótce będzie podane do publicznej wiadomości więcej danych – dodaje ekspert.



1.

Kto się boi wolności akademickiej?

W opinii rektorów, profesorów i ekspertów autonomia uniwersytetu nie powinna być ograniczana przez państwo. Tymczasem od wielu już lat autonomia polskich uczelni wyższych i poszczególnych naukowców jest sukcesywnie redukowana przez tendencyjne światopoglądowo instytucje, posiadające realny wpływ na kształt pracy naukowej.

Tekst **Anna Woźniak**



Od wielu już dekad wśród ekonomistów istnieje zgodność co do zasady, że wiedza jest najważniejszym zasobem strategicznym przedsiębiorstw, warunkującym ich przetrwanie w długim okresie. Dostrzegając wagę tej zależności, firmy nie tylko dokładają wszelkich starań, aby efektywnie zarządzać posiadaną przez siebie wiedzą, ale podejmują intensywne działania, aby tę wiedzę zdobywać i wykorzystywać do formowania swoich pracowników. W tym celu coraz częściej wielkie międzynarodowe koncerny tworzą swoje własne uczelnie, tzw. uniwersytety korporacyjne. Wolne od jakiegokolwiek wpływu i nadzoru zewnętrznego, nie tylko oferują swoim uczestnikom szkolenia w zakresie kompetencji biznesowych, lecz przede wszystkim kształtują ich system wartości oraz zasady etyczne, tak aby absolwenci tychże instytucji dołączali do grona entuzjastycznych pracowników korporacji, skutecznie realizujących ich misję i wizję. Różnica istniejąca między uczelnią korporacyjną a tradycyjnym uniwersytetem jest oczywista. Ta pierwsza jest nakierowana na realizację dobra partykularnego, ten drugi ze swej istoty powinien służyć urzeczywistnianiu dobra uniwersalnego, jakim jest zgłębianie i odkrywanie prawdy w różnych jej aspektach. Analogicznie do uczelni korporacyjnej, uniwersytet ma potencjał, aby służyć jako „zasób strategiczny” w odniesieniu do szerszej wspólnoty państwowej, ale tylko wówczas, gdy rzeczywiście służy dobru uniwersalnemu, a nie partykularnym interesom poszczególnych środowisk i grup społecznych. Dobro uniwersalne z kolei można skutecznie realizować jedynie w oparciu o wolne akty decyzyjne. Dlatego tak istotnym elementem toczącej się debaty publicznej stała się dyskusja nad zagadnieniem wolności akademickiej w Polsce.

Pakiet wolnościowy

W grudniu 2020 r. minister edukacji i nauki przedstawił pakiet wolnościowy (nazywany „pakietem wolności akademickiej”). Jako projekt nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce ma on wprowadzać zmiany prawne gwarantujące nauczycielom akademickim wolność nauczania, wolność słowa i wolność badań naukowych. Przewiduje on m.in. obowiązek poinformowania nauczyciela akademickiego o poleceniu rozpoczęcia prowadzenia postępowania wyjaśniającego dotyczącego jego osoby. Nauczyciele mają uzyskać możliwość skierowania zażalenia do komisji dyscyplinarnej przy ministrze, jeśli postępowanie dotyczy wyrażania przekonań religijnych, światopoglądowych lub filozoficznych. Nie mogliby zostać zawieszani w swoich obowiązkach na etapie postępowania wyjaśniającego. W środowisku akademickim rozgorzała debata nad stosownością i legalnością takiego dokumentu. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) wydała szereg negatywnych opinii na jego temat. Nie są one jednak istotne ze względu na sformułowane w nich zarzuty wobec pakietu, ale raczej ze względu na swoją formę, która sama w sobie jest swego rodzaju narzędziem kształtowania jedyne poprawnego światopoglądu akademickiego. Odpowiedź KRASP pokazuje, że ograniczanie wolności akademickiej rządzić



odbywa się dziś w ramach postępowań dyscyplinarnych i jawnego cenzurowania głoszonych przez nauczycieli akademickich treści, a częściej w bardziej subtelny i niejawni sposób – poprzez delikatne sugestie ciał eksperckich, doradczych i akredytacyjnych, posiadających coraz większy wpływ na zakres wolności akademickiej i coraz częściej ograniczających debatę pojawiającą się w tej sferze.

Przekonania filozoficzne KRASP

Zespół zadaniowy powołany uchwałą Prezydium KRASP w celu przygotowania stanowiska w sprawie projektu zmian w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w zakresie pakietu wolnościowego ocenił projekt negatywnie z kilku powodów. Zespół zarzucił mu m.in.: „wprowadzanie do dyskursu nauki >>przekonań religijnych, światopoglądowych lub filozoficznych<<”. Zabieg taki, zdaniem ekspertów zespołu „osłabia rygory metodologiczne nauki, a tym samym sugeruje, że w badaniach naukowych dopuszczalne są dowolne metody docierania do poglądów i głoszenie dowolnych poglądów”. W opinii profesorów tworzących zespół zadaniowy „przekonania filozoficzne” stanowią zagadnienie, które „osłabia rygor metodologiczny nauki”. Zadziwiający jest fakt braku rozpoznania z ich strony zależności, zgodnie z którą każda metodologia nauk wyrasta z określonych założeń filozoficznych, szczególnie w zakresie filozofii poznania, i wprowadza je do aparatu pojęciowego naukowca, który daną metodologię stosuje. Brak zrozumienia tego powiązania jest charakterystyczny dla nauk społecznych, które bazują na filozofiach nowożytnych, zapominając o istnieniu filozofii klasycznej, a w szczególności realizmu, który skutecznie naświetla zależność między filozofią a metodologią nauk. Ignorancję w kwestii filozofii klasycznej można tłumaczyć przekonaniem wyrażonym przez wielu współczesnych naukowców społecznych, jakoby naukę można

Profesorowie z zespołu zadaniowego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich do swojej analizy wplatają własne „przekonania filozoficzne”, choć wcześniej stosowanie takie zabiegu w odniesieniu do nauki poddali krytyce.

#

było utożsamiać jedynie z „aktualnym stanem wiedzy naukowej”. Ze względu na swoją historyczność filozofia klasyczna wydaje się nie kwalifikować do tej kategorii, co skłania wielu badaczy do eliminowania jej ze swoich dociekań, a taki zabieg w sposób oczywisty zubaża ich badania oraz obniża jakość oferowanego przez nich nauczania. Oburzenie wprowadzeniem „przekonań filozoficznych” do dyskursu naukowego przez profesorów zespołu zadaniowego KRASP jest jeszcze bardziej absurdalne, gdy w jednym z punktów ich ewaluacji znajdujemy podparcie wykładanego przez nich argumentu koncepcjami Johna Locke’a – myśliciela, który odrzucił filozofię poznania Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, budując podstawy metodologii współczesnych nauk społecznych na gruncie ignorancji dokonań filozofów klasycznych. Paradoksalnie, profesorowie z zespołu zadaniowego KRASP do swojej analizy wplatają własne „przekonania filozoficzne”, choć wcześniej stosowanie takie zabiegu w odniesieniu do nauki poddali krytyce.

Unia już zdecydowała

Z oceny KRASP wynika dodatkowo, że polska nauka nie potrzebuje pakietu wolnościowego przygotowanego przez polski rząd, bowiem wolność tę określiły już inne, ponadnarodowe podmioty: „Podstawowym problemem, jaki powinno się uwzględnić przy posługiwaniu się określeniem «wolność akademicka» jako pojęciem mającym uzasadnić zmiany w obowiązujących przepisach, jest (...) to, że przy braku ustalonego, ogólnie przyjętego zakresu znaczeniowego, jego podstawową funkcję (...) stanowi obrona [sic] (...) przed ingerencją władzy publicznej w sferę z istoty swojej wymagającą pozostawienia indywidualnym i zbiorowym działaniom przedstawicieli danego środowiska (...). Jak stwierdził w jednym ze swoich zaleceń Parlament Europejski, wolność akademicka (...) wymaga stałej i uważnej ochrony przed nadmierną pre-



szą ze strony państwa, a odpowiedzi na problemy występujące w społeczeństwie powinny być znajdowane w drodze rozumowania, uzyskiwania dowodów i perswadowania. Istotą wolności akademickiej, niezależnie od jej charakteru >> wolności od << – od ingerencji władzy – jest ścisłe powiązanie jej z nauką i naukowością, zgodnie ze standardami właściwymi tejże naukowości. Projekt [pakietu wolnościowego – przyp. aut.] jest natomiast szczególną próbą ingerencji władzy w, tak jak się ją rozumie, wolność akademicką”.

Powyższy wywód pokazuje, że zespół zadaniowy KRASP postuluje obronę nauki przed ingerencją „władzy publicznej” – w domyśle „władzy państwowej” – nie dostrzegając jednocześnie, że opiera tę autonomię na zaleceniach innej władzy pozanaukowej – Parlamentu Europejskiego. Ten ostatni podkreśla wprawdzie, że nauka wymaga ochrony przed nadmierną presją ze strony państwa, nie wspomina jednak o nadmiernej presji ze strony ponadpaństwowych władz administracji europejskiej. Tymczasem to właśnie ta presja jest realnym zagrożeniem, a nawet chlebem powszednim w polskiej nauce. Od 2002 r. w ramach polskiego systemu szkolnictwa wyższego funkcjonuje gremium zwane Polską Komisją Akredytacyjną (PKA). Zgodnie z zapisem w jej statucie Komisja jest instytucją działającą niezależnie na rzecz doskonalenia jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym. PKA dokonuje ocen programów i uczelni oraz przedstawia ministrowi wyniki tych ewaluacji, a także opinie w sprawie utworzenia uczelni oraz przyznania jej uprawnień do prowadzenia studiów na określonym kierunku, poziomie i profilu kształcenia. PKA wydaje także opinie o jakości kształcenia na uczelniach ubiegających się o uprawnienia do nadawania stopni naukowych oraz formułuje opinie na temat projektów aktów prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego i nauki.

W istocie PKA jest niezależna od administracji państwowej. Pozostaje jednak zależna od czynników pozapaństwowych. Działalność Komisji podlega bowiem ze-

wnętrznemu przeglądowi w celu wykazania zgodności jej funkcjonowania ze standardami i wskazówkami określonymi dla agencji zapewnienia jakości w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego (EHEA). Pozytywna ocena „międzynarodowego panelu ekspertów” umożliwia PKA przynależność do Europejskiego Rejestru Agencji Zapewniania Jakości (EQAR).

Celem EQAR jest z kolei utrzymanie i poprawa jakości europejskiego szkolnictwa wyższego oraz działanie jako siła napędowa dla rozwoju procesu zapewniania jakości we wszystkich krajach będących sygnatariuszami deklaracji bolońskiej, wśród których jest i Polska. Poza celami posiadającymi charakter wspierający wobec celów Unii Europejskiej, w kwestiach etycznych EQAR deklaruje swoje podporządkowanie celom zrównoważonego rozwoju zdefiniowanym przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Warto pamiętać, że wśród tych celów znajdujemy np. postulaty z zakresu zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego, edukacji seksualnej oraz praw mniejszości seksualnych, niezgodne np. ze światopoglądem katolickim. Pokazuje to, że działalność EQAR zawiera w sobie określony ładunek ideologiczny.

Instytucje typu KRASP, PKA czy EQAR to gremia powszechnie postrzegane jako w pełni obiektywne. Jako takie funkcjonują bez większych zastrzeżeń w środowisku naukowym. Tymczasem bliższa analiza ich działalności pokazuje, że także one posiadają bardzo określone „przekonania”, cele i misje, które nie są neutralne światopoglądowo, ale tworzą część krajobrazu ideologicznego naszych czasów, systemowo wdrażając w niego także i podlegających im naukowców. Rozwiązania te sprawiają, że wolność naukowa jest zduszona w samym zarodku, ponieważ nawet jeżeli naukowiec nie identyfikuje swojego systemu wartości z celami zrównoważonego rozwoju, sam fakt funkcjonowania w tak skalibrowanym systemie nakierowuje go na ten cel. Prawnie usankcjonowane ciała doradcze, w tym także instytucje europejskie, narzucają swoją narrację, a w codziennej pracy naukowej zmuszają badaczy i nauczycieli akademickich do przestrzegania szeregu procedur, które teoretycznie mają wspierać poprawę jakości kształcenia, a de facto zabierają czas przeznaczony na badania i dokształcanie się oraz stają się języckiem u wagi całego środowiska naukowego, sprawiając, że cel poszukiwania prawdy odchodzi na dalszy plan, a czasami zupełnie znika z horyzontu zainteresowań.

Ataki na wolność z ukrycia

W tak ukształtowanym instytucjonalno-ideologicznym krajobrazie świata nauki promyk nadziei zdaje się pochodzić od inicjatyw, które stawiają sobie za cel przywrócenie wolności debaty akademickiej poprzez powrót do myśli klasycznej oraz wartości chrześcijańskich. Jedną z nich jest nowo powstająca uczelnia Collegium Intermarium (CI). CI deklaruje podjęcie misji przywrócenia klasycznej idei uniwersytetu, tworząc wspólnotę akademicką głęboko zakorzoną w tradycji i kulturze europejskiej: prawie rzym-

skim, filozofii realistycznej, etyce chrześcijańskiej oraz działalności na rzecz dobra wspólnego. W wypowiedziach kadry założycielskiej CI usłyszeć można hasła potrzeby „odzyskiwania” uniwersytetów i tworzenia nowych, a jednym z celów uczelni jest „aktywnie bronić studentów i wykładowców przed napastliwymi atakami ograniczającymi debatę akademicką i wszelkimi próbami ideologicznego cenzurowania czy zastraszania członków społeczności akademickiej”.

Dokładne przyjrzenie się mechanizmom systemu funkcjonującego w formalnym świecie nauki pokazuje, że nawet tak szlachetne cele mogą zostać udaremnione, jednak nie przez „napastliwe ataki ograniczające debatę akademicką”, ale przez natarcie ukryte za gąszczem wymogów formalnych, przepisów, nakazów i regulacji. Nie obroni się przed nimi żadna uczelnia dążąca do posiadania prawa nadawania tytułu magistra czy doktora, bowiem poddanie się ocenie Polskiej Komisji Akredytacyjnej jest obligatoryjne, a jej negatywna ocena może skutkować podjęciem przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego decyzji o cofnięciu lub zawieszeniu uprawnienia do kształcenia na danym kierunku studiów i poziomie kształcenia.

„Zasada Shirky’ego” w praktyce

Absurdalność tak skonstruowanego systemu uwidacznia się w opinii wydanej w marcu br. przez działający przy KRASP Zespół ds. Jakości Kształcenia Nauczycieli. Zdrowy rozsądek podpowiada, że sposobem na podniesienie jakości kształcenia przygotowującego do wykonywania zawodu nauczyciela jest podnoszenie kompetencji osób kształcących i kształconych oraz poszerzanie ich wiedzy np. o treści nawiązujące do filozofii klasycznej. Jednak zdaniem wspomnianego zespołu remedium na problem jakości kształcenia nauczycieli leży w rozszerzaniu kompetencji PKA: „Kształcenie nauczycieli powinno się znaleźć pod szczególnym nadzorem PKA (...) Ze względu na istotny interes społeczny, wspomniany wyżej zespół PKA mógłby uzyskać uprawnienia do kontroli studiów podyplomowych przygotowujących do wykonania zawodu nauczyciela”. Dodatkowo zespół doradza, aby zmianom tym towarzyszyło zasilenie PKA stosownymi środkami: „Ze względu na dużą liczbę takich studiów należałoby do realizacji tego dodatkowego zadania odpowiednio doposażyć PKA, tak kadrowo, jak i finansowo”.

Tak oto rozrasta się aparat biurokratyczny, opłacany coraz sowsiej z podatków polskich obywateli, a problem, do rozwiązania którego został powołany, ulega jedynie pogłębieniu. Przychodzi tu na myśl koncepcja zwana od nazwiska jej autora „zasadą Shirky’ego”. Clay Shirky twierdzi, że wiele dzisiejszych instytucji utrwała problemy, które mają za zadanie rozwiązywać. Klasycznym przykładem są firmy farmaceutyczne podejmujące inicjatywy wymyślenia „nowych patologii” oraz skupiające się na badaniach i produkcji leków przeznaczonych do przewlekłego stosowania. Podobnie rzecz ma się w przypadku psychologów, dietetyków oraz różnych innych doradców, którzy zazwyczaj oferują rozwiązania doraźne,

niedotykające istoty problemu, a jedynie uzależniają pacjenta czy klienta od osoby danego eksperta i jego opinii.

Nie inaczej jest w przypadku świata nauki. Człowiek formujący w wolności i z uczciwą intencją swoje władze poznawcze jest zdolny osiągnąć niezwykłą kompetencję w badanym przez siebie przedmiocie. Wystarczy spojrzeć na historię nauk i uniwersytetów, które przez kilkaset lat skutecznie rozwijały się bez potrzeby poddawania się szczegółowej kontroli instytucji zewnętrznych. Fakt tworzenia komisji akredytacyjnych sugeruje, że wbrew świadectwu historii wolność jest zjawiskiem w nauce niepożądanym. Ogranicza się ją zatem poprzez szereg odgórnie narzuconych procedur, co z kolei negatywnie wpływa na władze poznawcze i pogłębia kryzys, na który współcześni eksperci odpowiadają sugestią wzmożenia kontroli i ograniczeń.

Uczelnie wyższe z kolei zabiegają o akredytację, bowiem ocena jakości badań i kształcenia jest istotnym kryterium podziału środków publicznych na badania i dydaktykę. Ma ona także za zadanie przyciągnięcie studentów, których liczba dodatkowo wpływa na wysokość dofinansowania. Rzadko kiedy uczelnie oczekują, że proces akredytacji będzie miał rzeczywisty wpływ na poprawę jakości kształcenia i badań. Cały punkt ciężkości przenosi się zatem z faktycznego problemu na problem zastępczy, sprowadzając się do potrzeby radzenia sobie z ciągłym przyrostem biurokracji, kosztów i czasu potrzebnego na obsłużenie rozrastającej się maszyny administracyjnej.

Dodatkowo, powiązanie tej ostatniej z administracją unijną pozwala zagranicznym ośrodkom decyzyjnym wpływać na kształt polskiej nauki w sposób nie zawsze motywowany intencją odkrywania prawdy czy dobrem polskiej wspólnoty narodowej. Dzieje się to w sposób mniej ostateczny niż w przypadku oddziaływania Unii na polską gospodarkę czy prawodawstwo, ale właśnie z tego powodu wymaga większej uważności i zrozumienia zasad, na których się opiera.

W opinii rektorów, profesorów i ekspertów autonomia uniwersytetu nie powinna być ograniczana przez państwo. Tymczasem od wielu już lat autonomia polskich uczelni wyższych i poszczególnych naukowców jest sukcesywnie ograniczana przez tendencyjne światopoglądowo instytucje posiadające realny wpływ na kształt pracy naukowej. Coraz większe znaczenie, jakie przypisuje się „instytucjonalnemu namaszczeniu” w świecie nauki w sposób niewidoczny dla opinii publicznej, niszczy jakość polskiej myśli naukowej, ogranicza jej wolność oraz odbiera Polakom możliwość realnego wpływania na polskie uczelnie. Jednak mechanizmy jego funkcjonowania, ograniczające w dzisiejszych czasach wolność akademicką, pozostają bardzo subtelne, a ich działanie w praktyce trudno uregulować jakkolwiek ustawą. Jedynym środkiem zaradczym na ich dekonstruktywny wpływ pozostaje uzdrawianie własnego rozsądku, dostępne nawet w warunkach przymusu regulacji formalnych.

AUTORKA JEST DOKTOREM NAUK EKONOMICZNYCH I WYKŁADOWCĄ AKADEMICKIM.

Jak wynika z danych Eurostatu, w latach 2005–2019 wskaźnik zatrudnienia wśród mieszkańców Unii Europejskiej w grupie osób w wieku 55–64 lat wzrósł z 40 proc. do 59 proc. Również w Polsce odnotowano w tym okresie wzrost z 27 proc. do ok. 50 proc. Jednak obraz wyłaniający się z badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego jest mniej optymistyczny. Wynika z niego, że wśród Polaków w wieku 60+ pracę zawodową wykonywało 17,7 proc. osób. O ile w grupie 60–64-latków pracujących jest 39 proc., to w przypadku osób w wieku 65 lat i więcej jest to już tylko 6 proc. – Zwiększenie aktywności życiowej i zawodowej seniorów będzie możliwe, jeżeli z jednej strony uda się zmienić ich przyzwyczajenia, a z drugiej wykorzystać powszechne stereotypy dotyczące osób starszych – twierdzą analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE), autorzy ostatnio opublikowanych opracowań poświęconych polityce senioralnej: „Behawioralnie o polityce aktywizacji seniorów” oraz „Srebrząca się gospodarka. Jak uwolnić potencjał seniorów?”.

W opinii ekspertów PIE do podstawowych barier utrudniających aktywność ekonomiczną seniorów zaliczają się te związane z wykluczeniem społecznym: transportowym, cyfrowym i zdrowotnym. Barierom strukturalnym towarzyszą ograniczenia behawioralne utrudniające utrzymanie aktywności gospodarczej osób starszych, takie jak np. oddziaływanie negatywnych stereotypów czy poczucie nieprzydatności wśród osób starszych. Zdaniem autorów raportów poprawa jakości polityki senioralnej w Polsce jest zauważalna, ale zbyt powolna. Wciąż brakuje wykorzystania perspektywy lokalnej oraz bardziej skutecznego włączania organizacji pozarządowych w proces aktywizacji seniorów. – W organizacjach senioralnych brakuje wyszkolonych i kompetentnych przywódców, motywacji do podejmowania niestandardowych inicjatyw oraz wspólnych działań poszczególnych podmiotów, a skomplikowane procedury rozliczania projektów oraz zlecanie świadczenia niektórych usług społecznym organizacjom spoza obszaru danej gminy przyczyniają się do obniżenia ich efektywności – wskazuje Agnieszka Wincewicz, kierownik zespołu ekonomii behawioralnej Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Niewystarczające umiejętności cyfrowe

Z badań PIE wynika, że poziom ucyfrowienia polskich seniorów jest relatywnie wysoki. 73 proc. osób powyżej 60. roku życia korzysta ze smartfona, a 70 proc. z komputera lub laptopa. Ponadto zaledwie 8 proc. seniorów nie korzysta z żadnych urządzeń cyfrowych. Nie oznacza to jednak, że problem wykluczenia cyfrowego seniorów w Polsce nie istnieje. Świadczą o tym m.in. wyniki badania SilverBook prowadzonego przez Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej. Według nich tylko 45 proc. osób po 55. roku życia deklaruje korzystanie z internetu. Im starsze roczniki, tym gorzej. – Generalnie osoby starsze w sieci nie szukają rozrywki, a traktują ją jako miejsce do załatwiania potrzebnych spraw, do komunikowania się z bliskimi oraz do pozyskiwania informacji. Wykluczenie cyfrowe powoduje zatem, że wiele osób nie korzysta z tych



narzędzi. To powoduje, według przeprowadzonych przez nas wywiadów z osobami starszymi, poczucie bycia niepotrzebnym, pozostawionym w tyle i jeszcze bardziej samotnym – twierdzi Marzena Rudnicka, prezes Krajowego Instytutu Gospodarki Senioralnej.

Problem wykluczenia cyfrowego sporej części populacji seniorów jeszcze bardziej uwidocznił się podczas pandemii COVID-19. – Po roku pandemii wiemy, że nie wrócimy do starej normalności. Mamy pełną świadomość, że nasza obecność w cyfrowym świecie będzie tylko rosła. Nie możemy pozwolić sobie, aby pozostawić za drzwiami tego świata kilka milionów klientów i obywateli. Każda firma, każdy człowiek, który jest w stanie podzielić się wiedzą z seniorami, powinien to zrobić – podkreśla Marzena Rudnicka.



Jak uwolnić potencjał seniorów?

Polska gospodarka potrzebuje potencjału seniorów, a tylko co szósty Polak w wieku 60+ pracuje. Dlatego dużym wyzwaniem dla rządzących i pracodawców stało się zwiększenie uczestnictwa osób starszych we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.

Tekst **Andrzej Ratajczyk**

Wykluczenie społeczne barierą aktywności starszego pokolenia

Według badań PIE istotnym problemem wpływającym na aktywność seniorów jest wykluczenie społeczne. Aż 68 proc. osób w wieku 60+ żyje w poczuciu całkowitego lub częściowego wykluczenia, a zaledwie 12 proc. badanych nie doświadczyło żadnej formy wykluczenia. Najczęściej zgłaszanym problemem jest dyskryminacja na rynku pracy, która dotknęła aż 57 proc. seniorów. Z drugiej strony, ponad 90 proc. seniorów deklaruje, że żyje w poczuciu sensu życia i lubi dzielić się wiedzą i do-

świadczeniem z innymi. Aż 85 proc. twierdzi, że lubi się uczyć nowych rzeczy, a 82 proc. uważa, że ma jeszcze w życiu wiele do zrobienia. Ważnym zastrzeżeniem jest jednak w tym przypadku stan zdrowia. Większość seniorów (60 proc.) pozytywnie ocenia swój stan zdrowia, a 68 proc. pozytywnie widzi swoją sprawność fizyczną. Jednak wśród tych, którzy swój stan zdrowia postrzegają jako niekorzystny, występuje również obniżone poczucie sensu życia oraz znacznie słabszy potencjał do doskonalenia umiejętności i rozwoju. W opinii ekspertów PIE popularne stereotypy dotyczące seniorów (mniejsza motywacja do pracy, niechęć do udziału w szkoleniach i rozwoju kariery, niechęć do zmian, nieufność, słaba kondycja zdrowotna i większa trudność w godzeniu obowiązków zawodowych i osobistych) w większości nie znajdują potwierdzenia w badaniach empirycznych. Co więcej, osoby starsze mają często lepsze predyspozycje do zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej niż osoby wchodzące w wiek produkcyjny. – Wśród najważniejszych rekomendacji dotyczących możliwości pełniejszego wykorzystania potencjału seniorów znajdują się przede wszystkim: wdrożenie kompleksowej strategii zwalczającej stereotypy dotyczące seniorów wśród pracodawców i samych seniorów, modyfikacje w procesach pośrednictwa pracy zwiększające szansę powrotu na rynek pracy, wizualizacja konsekwencji możliwego przejścia na emeryturę, wykorzystanie społeczności lokalnych do angażowania seniorów w działalność gospodarczą oraz wprowadzenie mechanizmu stopniowego przechodzenia na emeryturę. Istotnym czynnikiem poprawiającym status seniorów byłyby także działania na rzecz podniesienia ich kompetencji w podejmowaniu decyzji związanych z kontynuacją aktywności zawodowej – wskazuje Radosław Zyzik, analityk Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

Setki milionów złotych na aktywizację seniorów

Projekty wspierające aktywność społeczną i zawodową osób dojrzałych mogą liczyć na rządowe wsparcie. I tak w ramach tegorocznej edycji programu „Aktywni+”, prowadzonego przez resort rodziny i polityki społecznej, dofinansowanie projektów aktywizujących seniorów otrzymało ponad 290 organizacji na łączną kwotę 37,7 mln zł (organizacje pozarządowe oraz instytucje prowadzące działalność pożytku publicznego mogły ubiegać się o dofinansowanie projektów kwotą od 25 tys. do nawet 250 tys. zł).

W sumie na program, którego głównym celem jest zwiększenie uczestnictwa osób starszych we wszystkich dziedzinach życia społecznego, ma zostać wydatkowana w latach 2021–2025 niebagatelna kwota 200 mln zł.

Rozwiązania służące aktywizacji polskich seniorów zawiera też projekt rządowego programu Polski Ład. – Takim nowym rozwiązaniem zachęcającym osoby starsze do dłuższej aktywności zawodowej jest m.in. propozycja zerowego PIT dla osób pracujących po osiągnięciu wieku emerytalnego – podkreśla Marlena Małąg, minister rodziny i polityki społecznej.

Czwartek
24/06/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

KLWÓW PO NAWAŁNICACH

Zagłębie papryki ponownie liczy straty



Strażacy musieli interweniować w związku z pożarami, zalaniami posesji oraz budynków mieszkalnych i połamanymi drzewami tarasującymi drogi
| fot. OSP Sady Kolonia/d

Wystarczyło kilka minut, żeby ulice zamieniły się w rwące potoki. Dachy domów zostały zerwane, a drzewa leżały na drogach. Mazowsze liczy straty po nawałnicach, które przeszły we wtorek. Jedną z gmin, która dość mocno ucierpiała, jest Klwów, o którym mówi się, że jest zagłębiem paprykowym.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Po wtorkowych burzach na Mazowszu strażacy interweniowali aż 330 razy. Jednym z częstych obrazków były zalane tunele. Z taką sytuacją musieli mierzyć się m.in. mieszkańcy Wołomina. Woda zalała przejazd pod torami kolejowymi przy ul. Geodetów. Strażacy musieli wypompowywać z tego miejsca wodę. W powiecie żuromińskim wiatr zerwał dach z jednego z supermarketów. Podmuch był tak silny, że części dachu były porzucane w odległości do 70 metrów. W powiecie tym, jak w wielu innych, strażacy pracują przy wypompowywaniu wody z piwnic.

W gminie Lutocin od uderzenia pioruna zapalił się transformator. Duże straty poniosła też gmina Klwów. Jak mówi nam bryg. Artur Kucharski, oficer prasowy komendan-

W miejscowości
Kłudno
w gminie Klwów
burza trwała
ok. 5 minut.
W tym czasie
doszło do
uszkodzeń
dachów
13 budynków
mieszkalnych
i czterech
gospodarczych

ta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Przysusze, w miejscowości Kłudno w gminie Klwów burza trwała ok. 5 minut. – W tym czasie doszło do uszkodzeń dachów 13 budynków mieszkalnych i czterech gospodarczych. Stra-

żacy interweniowali również 10 razy w przypadku powalonych drzew na drogi – podkreśla bryg. Artur Kucharski. Jak wylicza, w dwóch przypadkach doszło do całkowitego zniszczenia stodół. Na skutek gwałtownych opadów w Kochanowie, Rusinowie i Jabłonicy Niskiej strażacy musieli wypompowywać wodę z budynków gospodarczych i posesji. W miejscowości Dębiny był pożar.

Gmina Klwów znana jest z uprawy papryki. Niestety po raz kolejny na progu rozpoczęcia sezonu paprykowego rolnicy muszą liczyć straty. – Znaczna część tuneli z papryką została uszkodzona, powyrwana, zniszczona – mówi nam bryg. Artur Kucharski. Dziesięć lat temu, w lipcu 2011 r., po przejściu nawałnicy nad powiatem przysuskim zniszczonych zostało 10 tys. tuneli z papryką. Do tego w setkach liczono zniszczone budynki.



POLICJA

Zatrzymali sprawcę napadu na taksówkarza

Jak poinformował podkom. Robert Koniuszy z mokatowskiej policji, policjanci z warszawskiego Mokotowa zatrzymali 47-latkę podejrzaną o postrzelenie z nieustalonej broni śrutowej kierowcy taksówki pod koniec maja. Przypomnijmy, że do zdarzenia doszło 31 maja. – Ok. godz. 23.30 obywatel Tadżykistanu siedzący za kierownicą taksówki podjechał w okolice Królikarni na warszawskim Mokotowie. Kurs zamówiony był przez 48-latkę, która wsiadła na tylne siedzenie. Za nią do samochodu wszedł jej zdenerwowany partner. Usiadł na tylnej kanapie za kierowcą. Oboje się kłócili – tłumaczył policjant. Jak wskazuje policja, ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna nie chciał, aby kobieta odjeżdżała. – Był zazdrosny. Chcąc jej to uniemożliwić, wyjął nieustaloną broń śrutową i przez siedzenie strzelił w plecy taksówkarzowi. Po tym oboje uciekli, pozostawiając ranne go mężczyznę – wyjaśnia

podkom. Robert Koniuszy. Postrzelony taksówkarz trafił do szpitala. Lekarze ocenili, że doznał urazu kręgosłupa odcinka lędźwiowego. Policjanci najpierw ustalili, kim była kobieta, i idąc do jej domu, mieli nadzieję spotkać tam mężczyznę, który postrzelił taksówkarza. Nie mylili się. Zarówno 48-lletnia kobieta, jak i 47-letni mężczyzna zostali zatrzymani. Podczas przesłuchania mężczyzna usłyszał zarzuty narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kobieta będzie odpowiadać przed sądem za ucieczkę z miejsca zdarzenia i nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu. Decyzją sądu 47-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące, a jego partnerka została objęta dozorem policyjnym. Mężczyźnie grozi do 5 lat więzienia, a kobiecie – do trzech lat.

(oprac. nkk, mat. pras.)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w środę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie województwa mazowieckiego liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 29. Z powodu COVID-19 zmarło tylko dwie osoby. Obie miały choroby współistniejące. W całym kraju w ciągu doby zmarło 35 osób i przybyło 165 osób zakażonych.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

SPOŁECZEŃSTWO

Rowerem na Jasną Górę

Pielgrzymować na Jasną Górę można nie tylko pieszo, ale i rowerem. Warszawska Pielgrzymka Rowerowa wyruszy w sierpniu. Może w niej wziąć udział każdy, kto czuje się na siłach. Zapisy trwają.

Anna Gębalska-Berekets

Albicla.com/AnnaGebalskaBerekets

Pielgrzymi będą podzieleni na dwie grupy. Pierwsza z nich wyruszy 11 sierpnia ze Świątyni Opatrzności Bożej, aby dotrzeć na Jasną Górę 14 sierpnia. Druga zaś wyruszy 22 sierpnia z parafii św. Łukasza Ewangelisty na warszawskich Jelonekach, aby dojechać na miejsce 26 sierpnia. W zależności od grupy do pokonania dziennie będzie od 60 do nawet 90 km.

– Program duchowy nie różni się od tradycyjnej pielgrzymki pieszej. Różni się jedynie formą przemieszczania. Podczas naszej drogi cyklicznie odmawiamy modlitwy, różaniec i koronkę do Bożego Miłosierdzia, codziennie uczestniczymy we mszy świętej, dla pątników zaplanowane są konferencje duchowe – mówi w rozmowie z „Dodatkim Ma-

zowieckim” Cezary Konopacki, komandor grupy warszawska-rowerowa.pl.

Jak wyjaśnia Cezary Konopacki, na trasie pielgrzymki rowerzyści odwiedzą sanktuarium: bł. Honorata Koźmińskiego w Nowym Mieście, Miłosierdzia Bożego w Ożarowie Mazowieckim, Matki Bożej Niepokalanej Wszechpośredniczki Łask w Niepokalanowie, Matki Bożej Jazłowieckiej w Szymanowie, Św. Rodziny w Studzianach, Matki Bożej Świętorodzinnej w Miedniewicach, św. Anny w Smardzewicach, Matki Bożej Gidelskiej, Matki Bożej Mstowskiej Miłosierdzia i św. Ojca Pio na Przeprośnej Górze.

Jak tłumaczy komandor grupy pielgrzymkowej, w ciągu dnia cykliści zrobią od czterech do sześciu postojów, które są konieczne ze względu na regenerację sił podczas tej duchowej podróży. Pielgrzymem może zostać oso-

**\\ Podczas naszej drogi cyklicznie odmawiamy modlitwy, różaniec i koronkę do Bożego Miłosierdzia, codziennie uczestniczymy we mszy świętej, dla pątników zaplanowane są konferencje duchowe – mówi Cezary Konopacki **

ba w każdym wieku. – W ciągu ostatnich lat były z nami osoby po 80. roku życia. Teraz mamy jedną osobę, która skończyła 80 lat. Dolną granicę wieku określają wymagania, które stawiane są organizatorom przez urzędy czy zarządców dróg – muszą to być osoby, które mają wyrobioną kartę rowerową – podkreśla Cezary Konopacki. Zdarzali się też mali cykliści, którzy pielgrzymowali wraz z rodzicami w specjalnym foteliku lub przyczepce.

Jak się dobrze przygotować? – Dyspozycja duchowa jest w tym wszystkim najważniejsza. Oczywiście trzeba zadbać o sprawny rower, ale i być odpowiednio przygotowanym fizycznie. Odrobina treningu dwa-trzy razy w tygodniu powinna wystarczyć. Zakładamy też, że pielgrzymem jest osoba zdrowa, która nie ma medycznych przeciwwskazań, aby



Hasłem przewodnim tegorocznej pielgrzymki są słowa „Eucharystia daje życie”

uczestniczyć w pielgrzymce – mówi nam komandor grupy.

Konopacki zaznacza, że noclegi będą odbywały się pod namiotami. Ze względu na pandemię w każdym z nich będzie mogła

RADOM



Czy prezydent tym razem uzyska absolutorium?

Czerwiec to miesiąc, w którym w samorządach na różnym szczeblu odbywają się sesje absolutoryjne. W najbliższy poniedziałek do takiej sesji dojdzie w Radomiu.

Radosław Witkowski w poprzednich latach nie mógł liczyć na łagodne spojrzenie ze strony miejskich radnych. W ubiegłym roku, jak tłumaczyli przedstawiciele klubu radnych PiS, rada nie zdecydowała się na przyznanie prezydentowi absolutorium, bo prezydent nie poradził sobie z realizacją wielu inwestycji, a zadłużenie miasta sięgało blisko miliarda złotych. Przedstawiciele klubu Koalicji Obywatelskiej twierdzili, że to decyzja polityczna. Czy ten rok będzie pod tym względem lepszy dla prezydenta

Witkowskiego? Przekonamy się o tym już w najbliższy poniedziałek – wtedy właśnie ma odbyć się sesja, na której radni będą decydowali w sprawie udzielenia wotum zaufania i absolutorium prezydentowi. Jednak biorąc pod uwagę to, jak w ciągu roku wypowiadali się na temat jego działań chociażby w sprawie budowy Radomskiego Centrum Sportu miejscy radni z PiS, które ma większość w radzie, o pozytywną opinię może być trudno.

..... (nkk)



Janusz Sujecki

Ostatnio rzecznik warszawskiej Woli informował, że dzielnicowy Zakład Gospodarowania Nie ruchomościami podpisał umowę gwarantującą pozostanie w lokalu przy ul. Ogrodowej rzemieślnika, który jako jeden z nielicznych w Polsce zajmuje się naprawą wiecznych piór. Niestety, nie wszystkie dzielnice stolicy dbają o mistrzów tzw. ginących zawodów. Najwyższa pora, by ten stan rzeczy zmienić.

Mistrzowie potrzebują pomocy

KOMENTARZ

została więc jednym z niewielu miejsc w Polsce, w których nadal można naprawić wieczne pióro.

Warto podkreślić, że wolscy urzędnicy nie tylko deklarują, lecz realnie robią wszystko, by pomagać lokalnym przedsiębiorcom i rzemieślnikom reprezentującym tradycyjne, często ginące zawody. Trwa prowadzona

mogły zostać obniżone nawet o 60 proc. w stosunku do stawki rynkowej. Praga przygotowała też listę, na której wyszczególniono ok. 30 ginących zawodów otoczonych opieką. Opisane inicjatywy służą nie tylko utrzymaniu tożsamości i tradycji poszczególnych dzielnic. Sprzyjają ściąganiu w takie miejsca rze-

**\\ Niestety nie wszystkie dzielnice angażują się w akcje wspierania tradycyjnego rzemiosła. Na Ochocie przedstawiciele ginących zawodów nadal mogą liczyć tylko na siebie **

Punkt naprawy piór wiecznych istnieje przy ul. Ogrodowej od 1958 r. Mistrz napraw piór wiecznych Maciej Wardecki to jeden z ostatnich rzemieślników działających w tej specjalności. Dzięki inicjatywie Zarządu Woli nie musiał stawiać do konkursu na cały lokal, którego część podnajmował. Bez interwencji urzędników byłoby to konieczne, ponieważ osoba wynajmująca pełną powierzchnię lokalu zakończyła działalność gospodarczą. Warszawska Wola po-

przez nich akcja „Kupuj na Woli”, zachęcająca do wspierania miejscowego handlu. Nie tak dawno dzielnica zaangażowała się w pomoc dla Haliny Rojek prowadzącej popularny warzywniak oraz wsparcie dla zakładu Ormex produkującego protezy na indywidualne zamówienie. Przypomnę, że w 2015 r. burmistrz Pragi-Północ wystąpił z inicjatywą obniżenia stawki czynszów za lokale wykorzystywane przez przedstawicieli ginących zawodów. Ceny najmu

mieślników, co ma pozytywne następstwa dla mieszkańców.

Niestety nie wszystkie dzielnice angażują się w akcje wspierania tradycyjnego rzemiosła. Na Ochocie przedstawiciele ginących zawodów nadal mogą liczyć tylko na siebie. W partezie kamienicy zajmującej narożnik ulic Kaliskiej i Węgierskiej od 1945 r. funkcjonuje zakład szewski. Za 18 mkw. powierzchni rzemieślnik musi płacić około 500 zł miesięcznie. Jak długo jeszcze będzie mógł pracować?



PSEUDOKIBICE Z NARKOTYKAMI

POLICJA \ Stołeczni policjanci zatrzymali cztery osoby ze środowiska pseudokibiców jednego z warszawskich klubów piłkarskich za posiadanie znacznej ilości narkotyków. Zabezpieczono ponad 2 kg marihuany, 0,5 kg mefedronu i 75 gramów kokainy.

fot. Policja.gov.pl/d



MĘŻCZYŹNI NA TACIERZYŃSKIM

STATYSTYKI \ Jak podał mazowiecki oddział ZUS, wg danych za maj tylko sześciu na 100 mężczyzn na Mazowszu zdecydowało się na zasiłek macierzyński. Tatusiowie chętnie korzystają za to z dwutygodniowego okresu zasiłkowego, tzw. tacierzyńskiego.

fot. AdobeStock/d



Pielgrzymom będą towarzyszyły na szlaku myśli kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz matki Róży Czakkiej | fot. Facebook/d

przebywać jedna osoba – ograniczenie to nie dotyczy rodzin. W pielgrzymce mogą wziąć udział osoby zaszczepione i niezaszczepione. Należy jednak

przestrzegać zasad bezpieczeństwa w związku z COVID-19.

W tym roku hasłem przewodnim będą słowa „Eucharystia daje życie”. Pielgrzymom będą

towarzyszyły na szlaku myśli kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz matki Róży Czakkiej. Ich beatyfikacja została zaplanowana na 12 września.



fot. IPNG

RADOM

45. rocznica Czerwca '76

„My chcemy jeść, my chcemy pić, miłością nie będziemy żyć” – tak skandowali protestujący robotnicy w Radomiu 25 czerwca 1976 r. Protest był odpowiedzią na zapowiedziane dzień wcześniej przez komunistyczne władze drastyczne podwyżki cen żywności. Rozpoczął się w Zakładach Metalowych im. gen. Waltera. Jak możemy przeczytać w albumie „Zaczęło się w Radomiu. Czerwiec 76”, strajk rozpoczął się na wydziale P-6 w brygadzie Jaworskiego. Do robotników Zakładów Metalowych, którzy wyszli na ulicę, dołączali robotnicy z pozostałych zakładów w mieście. Protestujący domagali się, aby radomskie władze rozmawiały z władzami centralnymi na temat cofnięcia podwyżek. Oszukani co do tego, że otrzymają informacje od władzy centralnej w tej sprawie, wtargnęli do budynku KW PZPR. Według przekazów historycznych o godz. 14.50 budynek został podpalony. Do miasta ściągnięto ogromne siły milicji i brutalnie tłumiono protest, który był – jak mówią liczni świadkowie tamtych wydarzeń – podsycany przez prowokatorów. To wtedy zatrzymani protestujący dowiedzieli się, czym są ścieżki zdrowia, ścieżki, po przejściu których nie jeden zatrzymany do zdrowia nie wrócił.

Komunistyczne władze ostatecznie wycofały się z zapowiadanych podwyżek, jednak Radom stał się na wiele lat miastem z wyrokiem. Wiele historyków uważa, że wydarzenia radomskiego czerwca stały się początkiem upadku komunizmu w Polsce. W najbliższy piątek będziemy obchodzili 45. rocznicę robotniczych protestów w Radomiu. Częścią obchodów będzie koncert upamiętniający tamte wydarzenia. Rozpocznie się on o godz. 19.30 w muszli koncertowej w parku im. Tadeusza Kościuszki. O godz. 18 w radomskiej katedrze zostanie odprawiona uroczysta msza św. pod przewodnictwem bp. Marka Solarczyka. W piątek i w sobotę od godz. 22 przy fontannach będzie wyświetlany film „Jesteśmy historią”, a o godz. 20 w tym samym miejscu odbędą się spotkanie z bohaterami czerwcowych wydarzeń oraz koncert zespołu Sonanto „Pieśń Solidarności”. W niedzielę – Przystanek PRL, czyli kiermasz, animacje dla dzieci i dorosłych, wystawy. Wydarzenie będzie odbywało się przed urzędem miejskim na pl. Coraziego. Nie zabraknie sportowych akcentów. Jednym z nich będzie bieg Miła Radości – Dumne Warchoły w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Narutowicza 9.

Natalia Karcz-Kaczowska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

**Znowu nie ma Codziennej
i Gazety Polskiej
w twoim kiosku?!**



**Teraz już jest
w prenumeracie
na Poczcie Polskiej.**



Zamów u **listonosza, w placówce pocztowej**
lub za pośrednictwem **strony internetowej**
<https://prenumerata.poczta-polska.pl/>
a listonosz przyniesie Ci do domu.

Więcej informacji tel. 501 678 819



**TRANSFERY ** W sezonie 2021/2022 Piotra Nowakowskiego, Andrzeja Wrone i Jakuba Kowalczyka na środku siatki Verry Warszawa Orlen Paliwa wspomagać będzie Janusz Gałązka, ostatnio gracz Wisły Bydgoszcz. Zawodnik podpisał roczny kontrakt ze stołecznym klubem. – Po dziewięciu latach wracam do miasta, w którym rozpoczęła się moja przygoda z siatkówką – powiedział Gałązka.

PIŁKA NOŻNA



Aleksander Kaniszczew w barze The Wall, gdzie spotykają się weterani Zenitu | fot. Artur Szczepanik/Gazeta Polska

Były piłkarz Legii pomaga weteranom Zenitu

Aleksandr Kaniszczew w Polsce wielkiej kariery nie zrobił. Występował przez półtora roku w Stilonie Gorzów, Pogoni Szczecin i Legii Warszawa. Dla stołecznego klubu zagrał tylko trzy mecze w sezonie 1991/1992 i musiał zakończyć karierę z powodu kontuzji odniesionej w meczu z Górnikiem Zabrze na Łazienkowskiej. Potem mało kto w Polsce się interesował jego losem. Ale w Sankt Petersburgu w środowisku futbolowym jest szanowaną i znaną osobą.

Artur Szczepanik

korespondencja z Sankt Petersburga

Kaniszczew założył fundację, która pomaga byłym piłkarzom Zenitu znajdującym się w ciężkiej sytuacji finansowej. – Jak skończyłem karierę, miałem 33 lata – wspomina w rozmowie z nami. – Poszedłem w biznes i dobrze mi poszło m.in. dzięki znajomym z Polski i Łotwy. Widziałem, że wielu moich byłych kolegów z boiska w ogóle nie radzi sobie w nowej rzeczywistości. Kiedy rozpadł się ZSRS, wielu piłkarzy pozostało bez środków do życia. Za własne pieniądze powołałem fundację, a później szukałem dla niej sponsorów. Dzięki temu pomogłem wielu kolegom. Spotykamy się raz w tygodniu i gramy w piłkę. Tworzymy prawdziwą futbolową rodzinę – opowiadał Rosjanin.

Spotkałiśmy się w lokalu The Wall w centrum Petersburga. – To miejsce spotkań weteranów Zenitu – opowiada. Zenit do czasu rozpadu ZSRS tylko raz był mistrzem – w 1984 r. Piłkarze z tamtej drużyny to teraz prawdziwe ikony dla graczy młodszego pokolenia. Kaniszczev grał w Zenicie w latach 1986–1987.

Zenit to flagowy klub Gazpromu. Grają w nim najlepsi piłkarze z Rosji i nie tylko. Kapitanem jest tam obecnie Dejan Lovren, wicemistrz świata z reprezentacją Chorwacji, do poprzedniego sezonu piłkarz Liverpoolu. W 2005 r. klub przejął Gazprom. Pierwsze mistrzostwo Rosji Zenit zdobył już w 2007 r. Potem kolejne. Ma ich już siedem na koncie. W tym trzy ostatnie.

W kwietniu 2017 r. Zenit przeniósł się na nowo wybudowany Stadion Kriestowski, projektu słynnego japońskiego architekta Kisho Kurokawy. Odbyło się tam siedem spotkań mistrzostw świata w 2018 r., zaplanowano też siedem meczów Euro 2020, w tym dwa Polaków. W przyszłym roku rozegrany tam będzie finał Ligi Mistrzów. Kaniszczew i inni weterani będą na nim obecni.

– Zenit dba o swoich dawnych piłkarzy. Dostajemy za darmo bilety, byłem na meczu Rosja–Finlandia. Mamy bardzo dobry kontakt z władzami klubu. Jesteśmy szanowani i doceniani – powiedział były piłkarz Legii. Jego wspomnienia z Warszawy, choć mu się tu nie powiodło, są dobre. – Wszystko było super. Każdy do mnie się dobrze odnosił. Teraz przez politykę nasze kraje nie są w dobrych stosunkach, ale kiedy mnie ktoś pyta o Polskę, wspominam ją w samych superlatywach. Co mnie u was zaskoczyło? Chyba to, że piłkarze pili więcej niż w Rosji. Przynajmniej tak było na początku lat 90. – zastrzega ze śmiechem Kaniszczew.

Zapytany o to, który z ówczesnych piłkarzy Legii zrobił na nim największe wrażenie, Rosjanin nie ma żadnych wątpliwości. – Jacek Zieliński. To był obrońca światowej klasy. Inni koledzy to też byli świetnie piłkarze. Wyników wtedy jednak nie mieliśmy, bo nie było pieniędzy. Klub zalegał z płatnościami. Stąd był stres i alkohol. Ale było wesoło. Kto był najweselszy? Pamiętam, że Wojtek Kowalczyk lubił się zabawiać – śmieje się Kaniszczev.

PIŁKA NOŻNA

Cielemeński już w Wiśle

Radosław Cielemęcki został nowym piłkarzem Wisły Płock. Po wygaśnięciu umowy z Legią Warszawa młodzieżowy reprezentant Polski parał trzyletni kontrakt z drugim ekstraklasowym klubem z Mazowsza. Urodzony 19 lutego 2003 r. w Świebodzicach zawodnik występuje na pozycji środkowego pomocnika. Grał w Polonii Stali Świdnica, Górniku Wałbrzych i Akademii Legii Warszawy, do której trafił w 2016 r. W sezonie 2018/2019 Cielemęcki zadebiutował w zespole rezerw stołecznego klubu, a rok później w pierwszej drużynie. Na poziomie PKO Bank Polski Ekstraklasy rozegrał dwa spotkania, dzięki czemu może pochwalić się tytułem mistrza Polski. W poprzedniej kampanii na trzecioligowe boiska wybiegał 29 razy i strzelił cztery bramki. Poza tym cztery razy meldował się na placu gry w Centralnej Lidze Juniorów, gdzie do swojego dorobku dopisał jedno trafienie.

KOSZYKÓWKA

Amerykanin ze Stargardu w Legii



Czołowy rzucający Energia Basket Ligi mający za sobą dwa lata występów w Polsce, ulubieniec kibiców Spółni Stargard Raymond Cowels III w najbliższym sezonie wzmocni Legię Warszawa.

Zdecydowałem się na grę w Legii, bo to bardzo dobry zespół ze ścisłej czołówki Energa Basket Ligi i ma dobrą reputację wśród zawodników. To także świetna okazja dla mnie, by zaprezentować się w europejskich pucharach – mówi Raymond Cowels III. Absolwent uczelni Santa Clara, mierzący 191 cm, spędził tam cztery lata w barwach Bronzcos. Dorosłą karierę rozpoczął w Den Helder Kings – sześciokrotnym mistrzu Holandii. – Miałem wiele ofert, także z innych klubów polskiej ligi, ale myślę, że dokonałem najlepszego wyboru. Rozmawiałem z trenerem Kamińskim przed podpisaniem umowy. To fachowiec, przedstawił mi pomysł na grę drużyny w nowym sezonie. Na boisku będę robił to, co umiem najlepiej – powiedział Cowels. Latem 2015 r. zawodnik reprezentował barwy Memphis Grizzlies w ramach Ligi Letniej NBA. Potem zwiędzał kolejne kraje Europy. W końcu na ostatnie dwa sezony trafił do PGE Spółni Stargard, w której był wyróżniającą się postacią zespołu walczącego o awans do fazy play-off. Amerykanin był silnym punktem stargardzian, którzy zameldowali się w finale ostatniej edycji Suzuki Pucharu Polski i w ćwierćfinale mistrzostw Polski, w których ulegli Zastalowi Zielona Góra. W sezonie zasadniczym rozgrywek 2020/2021 Energa Basket Ligi rzucający obrońca legitymował się statystykami na poziomie: 13,5 pkt, 4,8 zbiórki oraz 1,5 asysty. Obecnie w kadrze Legii Warszawa na sezon 2021/22 znajdują się: Raymond Cowels III, Muhammad-Ali Abdur-Rahkman, Adam Kemp, Łukasz Koszarek, Dariusz Wyka, Grzegorz Kulka, Grzegorz Kamiński, Jakub Sadowski i Benjamin Didier-Urbaniak. Legioniści rozpoczną przygotowania do nowych rozgrywek 12 lipca.

(asz)